Dziś 32 strony: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Pełna tabela wygranych na stronicy 6-tej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ NIEDZIELA, 6 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 35 GROSZY. | Nr 274

Porozumienie anglo-amerykańskie.

Radość w Londynie z powodu entuzjastycznego przyjęcia Mac Donalda w Ameryce.

Pierwsze oświadczenie premjera angielskiego.—Wszelkie sprawy drażliwe będą wyłączone z rozmów.

Cały świat śledzi przebieg narad Hoovera z Mac Donaldem.

LONDYN, 5 października.

Entuzjastyczne przyjecie Mac Donal w New Yorku odbiło sie szerokiem em w kołach politycznych Londynu, re wyrażają z tego powodu duże zawolenie.

„Times“ podaje, iż

ROZMÓW MAC DONALDA. Z PREDENTEM HOOVEREM WYŁĄCZO ZOSTANĄ WSZELKIE SPRAWY DRAŻLIWE.

gące doprowadzić do nieuzyskania w owaniach wyników pozytywnych. wiec wyłączone beda z rozmów awa długów wojennych, kwestja ystapienia St. Zjednoczonych do Try ału międzynarodowego w Hadze, o sprawa wzięcia przez St. Zjednoczo bezpośredniego udziału w pracach narodów.

W rokowaniach Mac Donalda z Hoo rem obie strony dla tego beda się stay uniknąć wszelkich kwestyi mogąch zaognić sytuacię, że jedynym cem rokowań jest osiągnięcie porozumie pomiędzy obu państwami.

Wobec tego celu wszelkie inne dążenia muszą zejść na plan drugi.

⁂

Budapeszt, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Az Est“ donosi z Nowego Jorku, że Mac Donald oświadczył jednemu z korespondentów pism węgierskich iż zna doskonale obecne położenie Węgier i że sprawy węgierskie są mu dostatecznie znane dla uznania konieczności zmian w rozmaitych częściach traktatu w Trianon. W ten sposób miał oświadczyć Mac Donald położenie w Europie środkowej mogłoby ulec pewnemu polepszeniu, zaś wzajemne zrozumienie między państwami Europy środkowej przy służyłoby się sprawie konsolidacji pokoju światowego.

⁂

Chicago, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przemawiając na bankiecie, wydanym na jego cześć, b. kanclerz skarbu Winston Churchill wypowiadał się za tego rodzaju porozumieniem na morzu, któreby raz na zawsze położyło kres śmiesznym i nienaturalnym metodom mierzenia pojemności statków wojennych i kalibrów armat. Całe zagadnienie sił morskich powinno być na zawsze wycofane z dyskusji.

⁂

WASZYNGTON, 5 paźdz.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przyjmując dziennikarzy w ambasadzie angielskiej, Mac Donald oświadczył, że w imieniu narodu angielskiego ocenia należycie wspaniałe zgotowane mu przyjęcie i stwierdził ponownie, że Wielka Brytanja żywi nadzieje na utrzymanie jaknajprzyjaźniejszych stosunków z Ameryką. O żadnym sojuszu niema mowy, chodzi jedynie o zawarcie układu dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień.

Marsz. Piłsudski wyjedzie do Włoch

8 lub 9 października.

Generałowie Konarzewski i Rydz-Smigły zastępować będą p. Marszałka.

WARSZAWA, 5 października.

Paszport Marsz. Piłsudskiego nie jest jeszcze gotowy, wobec tego wyjazd Marszałka odłożony został do 8 lub 9 b. m.

Narazie wyjechał do Włoch płk. Beck, dla wyszukania odpowiedniej kwatery.

P. Marszałek zamierza spędzić swój pobyt we Włoszech w którejś mniejszej miejscowości w pobliżu Abbazji.

Odjazd p. Marszałka ma nastąpić pociągiem pośpiesznym Warszawa—Wiedeń—Rzym.

• • •

WARSZAWA, 5 października.

Podczas nieobecności p. Marsz. Piłsudskiego zastępować go będzie w ministerstwie spraw wojskowych gen. Danjel Konarzewski, zaś w głównym inspektoracie sił zbrojnych — gen. Rydz-Śmigły.

Starcie uczestników pochodu T. U. R. z policją.

Przodownik policji ranny.

Warszawa, 5 października

W dniu 5 b. m. Komisarjat Rządu zezwolił na odbycie w dniach 5 i 6 października r. b. obchodu t. zw. Dnia Młodzieży Robotniczej, organizowanego przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

W dniu 5 b. m. w godzinach wieczorowych pochód, złożony z około 250 uczestników owego Dnia Młodzieży, idąc z ulicy Dobrej do lokalu O. K. R. P. P. S. na ulicę Warecką, zaczął wznosić okrzyki przeciw rządowi, zakłócając spokój publiczny. Wezwania policji do rozejścia się nie odniosły skutku. Gdy policja przystąpiła do rozproszenia pochodu spotkała się z oporem czynnym, przyczem przodownik policji Sankowski został ranny w głowę. Wobec powyższych zajść ministerstwo spraw wewnętrznych zakazało wszelkich zapowiedzianych na niedzielę zgromadzeń, wiecu, akademji, imprez sportowych, związanych z obchodem Dnia Młodzieży Robotniczej.

Trzęsienie ziemi w Rumunji.

Ludność ucieka w popłochu.

Bukareszt, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W okolicach Banatu dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły pomruki podziemne. Lekkie wstrząśnienia zauważono również w Temeszwarze, natomiast silniejsze w okolicach Caranasebes (?) i Lugos, gdzie mieszkańcy, ogarnięci paniką, pouciekali z domów. Straty bardzo nieznaczne, ofiar w ludziach niema.

Dr. Jaroszyński zrzekł się

mandatu poselskiego.

Warszawski korespondent „Republi-(B) telefonuje:

B. wiceminister spraw wewnętrzych poseł dr. Maurycy Jaroszyński z ubu BB. nadesłał dziś do marszałka aszyńskiego swą legitymację poselską i smo, w którem zrzeka się piastowania mandatu poselskiego.

Fabryka 2-złotówek

wykryta w Poznaniu.

Poznań, 5 października
(Agencja Wschodnia)

Wczoraj zlikwidowano tutaj małą je bardzo dobrze prosperującą fabryczę fałszywych monet 2-złotowych.

Przy aresztowanych podczas puszczania w obieg falsyfikatów: niejakim Bronisławie Płochowiaku z Fabjanowa Władysławie Stachowiaku z Poznania znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszywych, doskonale podrobionych monet, raz pewną ilość jeszcze niewykończonych ostatecznie krążków.

Dalsze śledztwo doprowadziło do ujawnienia „Warsztatu pracy“ obu niezwykle uzdolnionych obywateli, którzy znaleźli bezzwłoczne schronienie w więzieniu.

Poseł Tuka skazany

na 15 lat więzienia.

Praga, 5 października.

W procesie przeciwko posłowi Tuka zapadł wyrok, skazujący go na 15 lat więzienia, drugi oskarżony Snaczky został skazany na 5 lat więzienia zaś trzeci Mach został uniewinniony.

Polska domagać się będzie od Niemiec

przyznania kontyngentu eksportowego trzody chlewnej.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Jak wiadomo po ustąpieniu dr. Hermesa rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy powierzono tymczasowo posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Rauscherowi. Obarczenie dr. Rauschera misją prowadzenia rokowań przyjęte zostało przez polskie koła polityczne z prawdziwą satysfakcją. Jednakże z kół miarodajnych zwracają uwagę na fakt, że Polska w dalszym ciągu konsekwentnie domagać się będzie przyznania jej odpowiedniego kontyngentu eksportowego dla polskiej trzody chlewnej.

Nowy raport p. Dewey'a.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W biurze doradcy finansowego Polski p. Deweya przeprowadza się wszelkie prace dla sporządzenia raportu za trzeci kwartał roku bieżącego. Raport opublikowany zostanie po powrocie p. Deweya z urlopu wypoczynkowego z Francji.

Kawalerja angielska

opuściła Wiesbaden.

Wiesbaden, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Znaczna część kawalerji angielskiej opuściła już Wiesbaden, udając się do Anglji.

Intrygi Waldemarasa.
Rozłam wśród szaulisów

Ryga, 5 października.

Przywódca organizacji litewskich szaulisów, Zmudzinawicius, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Dymisja jego spowodowana została ciężkiemi walkami, które się toczą od chwili ustąpienia Waldemarasa wśród organizacji bojowych litewskich. Lewe skrzydło szaulisów oświadczyło się bowiem za pozostaniem Waldemarasa.

Na całej Litwie zaznaczają się coraz silniejsze intrygi byłego dyktatora, który poprostu tworzy sieć tajnej organizacji aby zachwiać stanowisko swych przeciwników, prezydenta Smetony i obecnego premjera Tubelisa.

Z kół zbliżonych do Waldemarasa, został prawdopodobnie wykonany napad na wiceprezesa nacjonalistów litewskich Lapenasa, który został wczoraj napadnięty przez kilku nieznanych zamachowców.

Delegacja polska na uroczystości w Savanach
przybyła do Waszyngtonu

Waszyngton, 5 października.

Polska delegacja na uroczystości ku czci Pułaskiego przybyła do Waszyngtonu. Członkowie delegacji zamieszkali w hotelu Wardman-park, z wyjątkiem Sieroszewskiego który jest gościem ministra pełnomocnego Filipowicza i który zamieszkał w gmachu poselstwa. Na uroczystościach w Savanah prezydenta Hoovera zastępować będzie p. Stetson, minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Krwawy pobór
do armji sowieckiej.

Ryga, 5 października.

Z Charkowa donoszą, iż w kilku miejscowościach podczas poboru do armji czerwonej wybuchły krwawe ekscesy.

W Połtawie poborowi zażądali przydzielenia ich do garnizonów miejscowych i odmówili wyjazdu wgłąb Rosji.

W Humaniu na wiecu poborowych podczas przemówienia członka związku młodzieży komunistycznej rozległy się okrzyki: „Bandyci, złodzieje zboża".

W Korosteniu poborowi rozgrabili kilka sklepów żydowskich, przyczem dwu żydów zostało zabitych.

VanderweldewPradze

Praga, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś przed południem przybył do Pragi Vanderwelde. Na dworcu powitali go poseł belgijski oraz przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i przedstawiciele socjalnej demokracji. Wanderwelde przemawiał ma w czasie swego pobytu w Czechosłowacji na kilku zebraniach socjalistycznych.

Zamach na ministra w Rumunji.
Zamachowiec oddał strzał rewolwerowy do samochodu ministra nie czyniąc mu szkody.

BUKARESZT, 5 października.

Dziś o godzinie 3 po poł. przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych w Bukareszcie dokonano zamachu na ministra spraw wewnętrznych, Aleksandra Wajdę Wojwodę.

Gdy minister wsiadał do samochodu, w towarzystwie swego szefa gabinetu, czatujący już od kilku dni po drugiej stronie ulicy jakiś osobnik, oddał do samochodu strzał rewolwerowy.

Kula przebiła szybę w oknie auta, nie czyniąc nikomu żadnej krzywdy.

Ze względu na to, że z gmachu ministerstwa wychodziła właśnie pewna ilość urzędników, zamachowiec został natychmiast ujęty.

Jak się okazuje, jest to niejaki Goldenberg z Jass.

Minister zainteresował się na miejscu osobą zamachowca, wypytując go o powody, które go skłoniły do dokonania zamachu.

Jest najbardziej prawdopodobnem, iż Goldenberg należy do organizacji anarchistycznej.

Minister, po odprowadzeniu aresztowanego Goldenberga do więzienia, pojechał do domu.

Policja w związku z zamachem dokonała szeregu aresztowań wśród anarchistów i komunistów.

Uroczystości żałobne w Berlinie.
Trumnę ze zwłokami Stresemanna przeniesiono do Reichstagu.

Berlin, 5 października.

W związku z decyzją w sprawie tymczasowego obsadzenia stanowiska ministra spraw zagranicznych półurzędowy komunikat wyjaśnia, że kanclerz Mueller, korzystając z przysługującego mu według konstytucji prawa zaproponował prezydentowi Hindenburgowi powołanie dra Curtiusa na stanowisko ministra spraw zagranicznych Rzeszy, zaś dr. Curtius nie był o tem uprzedzony. Kanclerz zrezygnował z objęcia zastępstwa zarówno ze względu na stan zdrowia jak i ze względu na to, że obecne stosunki polityczne uniemożliwiaja mu objęcie nowego stanowiska.

Berlin, 5 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś w godzinach wieczorowych trumnę ze zwłokami Stresemanna przeniesiono do Reichstagu i ustawiono w sali posiedzeń plenarnych. Na trumnie rozpostarto flagę o barwach republikańskich. Bezpośrednio przedtem odbył się w ścisłem gronie rodzinnem obrzadek żałobny w pałacu urzędu min. spraw zagranicznych, poczem wyruszył kondukt, w którym postępowali członkowie rodziny zmarłego oraz podsekretarz stanu v. Schubert w towarzystwie kilku urzędników min. spraw zagranicznych.

Niesamowita tajemnica markiza.
Po straszliwych torturach zakopano go żywcem w lesie pod Wersalem.

Paryż, 5 października.

Policja paryska otrzymała do rozwiązania niezwykłą zagadkę, żywo przypominającą jakiś niesamowity epizod z powieści kryminalnej.

Oto redakcje dzienników paryskich otrzymywały od kilku dni listy, podpisane przez „Rycerzy Temidy", z dokładnym opisem miejsca, gdzie zakopany jest żywcem markiz Champaubert.

Szajka twierdzi w liście, że próbowała wydobyć z niego dane co do ukrytych przez niego 15 miljonów franków, zdobytych w drodze rozmaitych oszustw. „Rycerze Temidy" stosowali wobec markiza najrozmaitsze tortury, męczyli go prądem elektrycznym, kilkakrotnie zrzucali go przymocowanego do spadochronu z samolotu, wreszcie dla zdobycia tajemnicy nie wzdragali się zakopać go żywcem w lesie pod Wersalem.

Trumnę jego zaopatrzono w rurę, która miała zabezpieczyć zakopanemu w ziemi dopływ powietrza i utrzymać go przy życiu, by przysporzyć mu więcej mąk.

W czasie tej tortury Champaubert zmarł wskutek niedostatecznego dopływu powietrza.

Policja, idąc za wskazówkami listu znalazła zwłoki Champauberta istotnie zakopane w lesie w opisywanej przez szajkę trumnie.

Dochodzenie wykazało, że Champaubert jest znanym dobrze policji niebieskim ptakiem, który pod nazwiskiem Clement Passal był wielokrotnie karany za oszustwa i obecnie wraz ze swymi towarzyszami planował widocznie jakiś nowy kawał.

Najprawdopodobniej cała afera, która zakończyła się tak tragicznie, miała być chwytem reklamowym dla pamiętników Passala.

Costes i Bellonte
wylądowali w Mandż[urji]

Moskwa, 5 październik[a]

Dotychczas nie nadeszły jeszcze urzędowo potwierdzone wiadomości o losie lotników francuskich Costesa i Bellonta.

Po doniesieniach o wylądowaniu motoru koło Tomska, nadeszły do kwy wiadomości, iż lotnicy opuścili na ziemię w odległości 100 kilom[etrów] od Czyty.

Inne doniesienia znów mówią, że nicy przelecieli nad Bargusinem Bargusinem na wschód od jeziora kał, szybując w kierunku Manczulii.

Awiochim wydał polecenie wszystkim swym placówkom w tych okolicach by wysłały samoloty na poszukiwanie.

Poseł francuski w Moskwie Her[bette] zwrócił się do rządu sowieckiego z [proś]bą, by władze sowieckie wszystko niły celem odnalezienia lotników.

Osaka, 5 październik[a]

Według doniesień z Osaka, lo[tnicy] francuscy Costes i Bellonte wylądo[wali] wczoraj po południu w wiosce Kow[...]caw w pobliżu Cziczikaru.

Zespolenie Jugosław[ji]
Ustępstwa na rzecz ch[or]watów.

Wiedeń, 5 październik[a]

„Neue Freie Presse" donosi z B[iel]grodu, że w nowej ustawie o po[dziale] dzielnicowym Jugosławji chorwaci o[trzy]mali szereg ustępstw. Byłe króle[stwa] chorwatów i słoweńców zostało zesp[olone] ne w jeden banat z Zagrzebiem jako [s]tolicą. Również godność banów zo[stała] przywrócona. Banaci otrzymali p[raw]o występowania niezależnego w zak[resie] swej działalności. Donoszą z Zagrze[bia,] Lublany, Serajewa, że zmiana nazwy [pań]stwa SHS. na Królestwo Jugosławji wołało żywe zadowolenie.

Venizelos w Bud[a]peszcie.

Budapeszt, 5 październik[a]
(Agencja Wschodnia)

Bawiący tu od wczoraj grecki [pre]mjer Venizelos przyjęty był przez r[egen]ta, admirała Horthy'ego, poczem o[dbył] dłuższą konferencję w ministerstwie spraw zagranicznych.

W godzinach wieczornych odbyło u regenta Horthy'ego przyjęcie na [cześć] Venizelosa, po którem sędziwy ten stanu udaje się w dalszą drogę do B[iel]grodu.

W kołach urzędowych przywia[zują] do podróży Venizelosa bardzo pow[ażne] znaczenie, może ona bowiem dać do[wód] się posunięcia na polu zbliżenia naro[dów] bałkańskich.

Szczegółów narady Venizelosa z [mi]nistrem spraw zagranicznych W[ęgier] nie ogłoszono.

Krwawe starcie w Berlinie
pomiędzy hitlerowcami a komunistami.

Berlin, 5 października.

Dziś znów doszło w różnych punktach miasta do gwałtownych starć pomiędzy hitlerowcami, powracającymi z zebrań a komunistami Policja aresztowała 21 osób. Rannych pobitych i pokłutych nożami przewieziono do szpitali.

Epidemja dżumy na Jawie.

Amsterdam, 5 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Nadeszły tu informacje o wybuchu epidemji dżumy na Jawie.

Dotychczas zanotowano około 500 wypadków.

Władze kolonjalne wszczęły energiczne środki zaradcze, zmierzające przede wszystkiem do izolowania zarażonych straszliwą chorobą.

Ze względu na znaczny obszar terytorjalny, objęty zarazą, walka z nią jest bardzo utrudniona.

WYJAZD DO WŁOCH.

Zapowiedź wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Włoch nastąpiła tak niespodzianie, że nikogo nie mogą zdziwić kursujące już na tem tle plotki polityczne. Wprawdzie przed kilku dniami wspominano już w prasie o **przejściowej słabości Piłsudskiego, o jakiemś lekkiem przeziębieniu**, ale szersza publiczność nie zwróciła na to uwagi.

Nic łatwiejszego, jak w tych warunkach nadać wyjazdowi znaczenie polityczne.

— **Piłsudski** — powiadają — **nie chce być obecny w Warszawie podczas przesilenia i nie chce patrzeć, jak cały system, zapoczątkowany po majowym przewrocie pada w gruzy!..**

Życzenie bywa bardzo często matką sądów ludzkich. Nie dziwimy się, że ci, na których Piłsudski zbytnio ciąży, radziby wysłać go nie tylko do Włoch, ale gdzieś znacznie, **znacznie dalej**, aby im tylko nie przeszkadzał... Wydaje się nam jednak, że w Warszawie dzieli się już **przedwcześnie skórę na niedźwiedziu.** Ci, którzy liczą na przesilenie nie tylko rządowe, ale i przesilenie systemu, mogą się grubo w swych rachubach przeliczyć.

Opozycja, szczególnie Blok lewicy burzy się i grzmi, ale my postawimy sprawę jasno: **nie wierzymy ani w siłę, ani w szczerość opozycyjnego ognia, ani w bojowe zamiary centrolewu.** Cokolwiek możnaby zarzucić gabinetowi p. Świtalskiego, wiele wytknąć mu rozmaitych przywar i zaniedbań, jakie przyczynki dorzucić do rzeczywistej, objektywnej krytyki, jeden błąd góruje ponad wszystko — **gabinet nie ma ani politycznie wyszkolonej ani mądrej i przebiegłej opozycji...**

Wiemy czego nie chce opozycja. Niestety, nie wiemy czego chce... Słyszeliśmy, że chce obalić gabinet, na którego szyldzie jest napisane: **„Piłsudski, Świtalski, Matuszewski"**, ale **nie widzimy absolutnie nikogo, kogo można na innym szyldzie namalować, aby nie był tylko malowany.** W kołach optymistów antyrządowych podniesiono już raz taką kwestję. I wiecie jaka padła zapowiedź: **po tym rządzie będzie rząd fachowy...** „Fachowy" t. zn. **coś w rodzaju Grabskiego z poparciem lekkiem zlewa**, mocno zprawa, a wogóle **wiszący w powietrzu.** Wierzylibyśmy nawet w wigor opozycji, ale gdyby przynajmniej **miała jakiś sztandar, pod którym można pójść do walki o wpływy i władzę.** Już nie pytamy, co robiłby taki gabinet „fachowo-lewicowo-centrowy", jaką prowadziłby politykę wewnętrzną po takim wstrząsie jak **upadek rządów pomajowych,** jak przeszkodziłby powrotowi stosunków przedmajowych, co uczyniłby **z obiecankami a co z nędzą gospodarczą,** jak pogodziłby się z samym sobą, jaki **podział łupu uskuteczniłby pomiędzy nowemi zwycięstwami, ale jedno, jedno przynajmniej możemy i powinniśmy wiedzieć: kto mógłby objąć rządy i w imię jakiego pozytywnego, nie negatywnego hasła!...**

Słyszy się na takie dictum czasem wiele obiecującą odpowiedź: **rząd fachowy przeprowadzi nowe wybory do sejmu i senatu...**

Aha, więc poto jest ta **bezpartyjność!** Partje wystawiłyby figurantów ministerjalnych, aby **nie przeszkadzano im przy agitacji wyborczej, względnie rozparcelowałyby władzę i kraj,** aby **jeden nie zeżarł więcej mandatów i głosów od drugiego...** Zresztą, to są wolne żarty i frazesy: **Nikt nie chce wyborów.** Nikt nie ma **pieniędzy** ani **energji,** ani wreszcie **odwagi,** aby stanąć przed wyborcami.

Może Stronnictwo Chłopskie, które ostatnio uchwaliło tak **niesłychanie ostrą rezolucję przeciw Piłsudskiemu osobiście?** Przecież w toku walki wyborczej musi się zetrzeć tak z „Wyzwoleniem", że doprawdy nie wiadomo, czy to **obie strony wytrzymają bez poważnych strat.**

Czy może P. P. S. po świeżym jeszcze rozłamie, po powstaniu frakcji rewolucyjnej?... Nie wiemy czy frakcja jest słaba czy silna, ale to wiemy napewno, że **po takich przejściach wybory są zawsze niezdrowe i nie wiadomo, jakie dadzą rezultaty...**

Jedyni, którzy z pewnością zyskaliby na wyborach — to **endecy z ich maleńką, znikomą ilością mandatów.** Swoją zgryźliwą, upartą, złośliwą opozycją utrzymali przy sobie garść wiernych, a **kto wie, czy podczas akcji wyborczej, gdzie wyzyskuje się wszystkie atuty, nie potrafiliby pomnożyć swego stanu posiadania?** Ale ostatecznie centrolew nie jest tak głupi, aby urządzał wybory **dlatego tylko, aby wzmocnić endeków...** A co będzie przy „fachowym" rządzie z **kresami, skoro usuniemy wszelką „politykę" wyborczą?...**

Widzimy tedy że i **ta nadzieja przedstawia się bardziej aniżeli ubogo.**

A więc, co dalej?

A więc **dalej, jak i przedtem nie wierzymy w zwycięstwo, nie wierzymy w akcję czynników ,które wyraźnie nie wiedzą, co robić, które nie mają celu, programu, ani metody, które dużo krzyczą, ale nie potrafią nic przeprowadzić.** Mowy i rezolucje — to rzecz piękna. Z prawdziwą przyjemnością słuchamy okrągłych słów, czytamy zręczne frazesy, ale poza **tem wszystkiem widzimy pustkę — ci ludzie nie mają odwagi ani celu walki. Czy taka wojna została kiedyś wygrana?**

Oto dlaczego rząd nie zwraca na opozycję pomimo jej krzyku należytej uwagi.

Oto dlaczego nie widzimy w przyszłości **nie tylko „likwidacji" reżymu,** ale wręcz odwrotnie — **widzimy jego spotęgowanie i okrzepnięcie.** Ustąpi Świtalski, przyjdzie **MATUSZEWSKI,** bynajmniej **nie słabszy, ani bardziej ustępliwy...** Ustąpi Piłsudski z ministerstwa spraw wojskowych — **to nie ustąpi z pewnością pod naciskiem p. Niedziałkowskiego, ale ustąpi dlatego, że sam tak będzie chciał. Ale czy będzie premjerem, czy ministrem resortowym, czy nie będzie ministrem — zawsze zostanie PIŁSUDSKIM, a tego starczy, ażeby rządzić...**

Nie wierzymy w to, aby wyjazd Piłsudskiego do Włoch miał jakiekolwiek znaczenie polityczne, a **nie był podyktowany jedynie względami zdrowotnemi.** Jeśli już ktoś jednak chce się dopatrywać w tem **polityki, niechaj będzie ostrożny!** Bo wyjeżdżać można **nie tylko wtedy, kiedy się chce nie patrzeć na ruinę swych zamiarów, ale także wtedy, kiedy chce się z pewnych względów dać innym pole do przeprowadzenia operacji, których się samemu nie chce uczynić...**

Nad tem warto się zastanowić... I warto przypomnieć sobie, że Matuszewski to jest doprawdy silny człowiek...

Czesław Ołtaszewski.

Primo de Rivera o demokracji.

W przyszłości głosowanie odbywać się będzie nie według partji, lecz — klas i zawodów.

Dyktator hiszpański Primo de Rivera ogłosił w prasie zagranicznej poniższy artykuł o parlamentaryźmie, który podajemy w całości:

„Kryzys ogólny parlamentaryzmu i demokracji jest dziś tak powszechny, że **nawet przeciwnicy dyktatury uznać go muszą.**

Partje polityczne straciły swe podstawy gospodarcze i **reprezentują jedynie stracone ideały,** które nie dają pogodzić się z życiem codziennem.

Fakty powyższe wywołują kryzys parlamentaryzmu. Walczące pomiędzy sobą partje nie są w stanie utworzyć większości i sklecić rządu. Z powodu kryzysu demokracji wszędzie powstaje pytanie, jak **pogodzić wolność z pojęciem autorytetu.**

W ostatnim stuleciu narody walczyły o urzeczywistnienie ideału wolności dziś jednak słyszy się wołanie o **mocne przewodnictwo.**

Wojenne i powojenne lata przekonały narody, że demokracja parlamentarna istnieć może **tylko w okresie zupełnego spokoju i rozkwitu państwa.**

Demokracja parlamentarna działa jednak szkodliwie w ciężkich okresach, co ma obecnie miejsce.

Tempo naszego życia nie da się pogodzić z przestarzałemi metodami systemu parlamentarnego. Powołana przez Mussolinięgo komisja dla opracowania projektu reformy ustroju państwa, orzekła w swoim czasie, że **parlamentaryzm stwarza niebezpieczeństwo dla życia politycznego** i daje możliwość niepowołanym korzystania z władzy państwowej. W parlamentarnie rządzonych państwach przedstawicielstwo ludowe spełnia często obowiązki władzy wykonawczej, a nawet **uzurpuje sobie prawa, należące do korony.**

Każde państwo dąży do szybkiego załatwienia wszystkich kwestji miedzynarodowych oraz wewnętrzno-politycznych. Zawikłane stosunki miedzynarodowe wymagają **silnego i samodzielnego rządu,** który byłby zdolny do powzięcia decyzji w jaknajszybszym czasie, co **przy systemie parlamentarnym jest niemożliwe do przeprowadzenia.**

Władza wykonawcza nie powinna nigdy znajdować się w rękach zgromadzenia ustawodawczego. Dobrobyt Stanów Zjednoczonych wypływa ze ścisłego rozgraniczenia funkcji władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Parlament winien być **spółpracownikiem rządu, nawet jego krytykiem, nigdy zaś jego panem.** Parlament powinien powołać szefa rządu, który musi mieć absolutną swobodę w dobieraniu sobie ministrów.

Nie mogę zrozumieć jak można jeszcze wierzyć w parlamentaryzm po doświadczeniach z partjami politycznemi, które okazały się **słabym fundamentem** dla rządów.

W Hiszpanji partje czerpały swą energję nie z idei liczebności zwolenników, lecz **z prywatnych interesów przywódców.**

Co w Hiszpanji nazywano demokracją parlamentarną było polityczną oligarchją, a więc była to **dyktatura najgorszego gatunku—gospodarka nieodpowiedzialnej kliki.**

Przy najlepszych chęciach nie można było uznać takiego parlamentu, jako przedstawicielstwa narodowego, który był tylko narzędziem przywódców partji.

Naród zdawał sobie sprawe, że **partje źle reprezentują jego interesy** i dlatego stawał się obojętny wobec nich i coraz bardziej tracił z niemi kontakt.

Tym da się wytłumaczyć ruch reformacyjny z dnia 13 października 1923 roku. Pseudo-parlamentaryzm załamał się podczas pierwszej próby ogniowej.

Co ma zastąpić parlamentaryzm?

Nie można ludności całkowicie usunąć od spraw państwowych i dlatego też **przedstawicielstwo ludowe ma swoją rację bytu.** Muszą powstać takie izby, które reprezentować będą interesy socjalne i gospodarcze narodu.

W przyszłości **głosowanie będzie się odbywało według klas i zawodów.**

W ten sposób powstałe zgromadzenie ustawodawcze prędzej połączy aktywne siły kraju, aniżeli parlament utworzony z waśni partyjnych.

Tą drogą da się uzyskać większą trwałość rządu. Ciekawe jest, że najbardziej nowoczesna konstytucja Urugwaju powierza wszystkie sprawy, dotyczące wychowania, pracy, gospodarki, finansów, opieki społecznej, higjeny i t. d. **fachowym ministrom, pozbawionym wszelkich wpływów politycznych oraz radzie państwa.**

Również w Rumunji oraz innych państwach istnieje dążenie do wprowadzenia tego samego systemu rządów.

Należałoby również ministerstwo spraw wojskowych powierzyć fachowemu ministrowi, pozostałaby wtedy jedyna gałęź gospodarki państwowej— ministerstwo spraw wewnętrznych, nie pozbawione wpływów politycznych.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrznych nie powinna jednakże wywołać kryzysu rządowego.

K. B.

Preliminarz budżetowy na rok 1930-31

zatwierdzony przez radę ministrów

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj wieczorem odbyło się w obecności Marszałka Piłsudskiego posiedzenie rady ministrów na którem załatwiono ostatecznie budżet na rok 1930-31. Preliminarz budżetowy, który będzie przedłożony sejmowi za miesiąc, przewiduje ogółem

po stronie dochodów 2.943.011.000 zł. a po stronie wydatków 2.334.661.000 zł.

w ten sposób preliminarz przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 8.350.000 zł. Poszczególne pozycje preliminarza budżetowego mało różnią się od pozycji tegorocznych. Wymieniamy ważniejsze: wydatki wojskowe 837.215.000 zł., dochody ministerstwa skarbu (podatki i opłaty stemplowe) 1.687.345.000 zł., wydatki na oświatę 458.776.000 zł. wydatki na roboty publiczne 158.850.000 zł. wydatki na emerytury i renty 287.770.000 zł., wydatki na oprocentowanie długów państwowych 296.842.000 zł. Z działu dochodów przytaczamy, że najważniejsze dochody przynosi monopol spirytusowy ,a mianowicie 444.200.000 zł. Dalej monopol tytuniowy przynosi rocznie 420.270.000 zł. monopol celny 46.781.000 zł., loterja państwowa 18.139.000 zł., monopol zapałczany 8.694.000 zł.

Kim jest Ferdynand Brückner?

Autor głośnych utworów nie chce się rozkonspirować.

Jednym z najpopularniejszych pisarzy dramatycznych w Niemczech jest obecnie bezsprzecznie *Ferdynand Brückner*, który swą popularność zawdzięcza nietyle swoim dramatom, ile swej tajemniczości. Nikt dotychczas nie wie, *kto właściwie ukrywa się pod pseudonimem Ferdynanda Brücknera.*

Gdy przed kilku laty dyrektor teatru „Renesans" w Berlinie Hatzung, wystawił jego pierwszy dramat p. t. „Krankheitder Jugend", już wówczas dopytywano się kim właściwie jest Ferdynand Brückner. Mówiono, że dramat ten napisała jakaś lekarka z Wiednia, podejrzewano o autorstwo psychoanalityka wiedeńskiego Urbanczicza, opowiadano nawet, że nazwisko Brückner nie jest pseudonimem i że człowiek ten mieszka gdzieś w południowej Francji.

Potem przyszła wielka sensacja. Reinhardt wystawił *sztukę Brücknera p. t. „Verbrecher"*, która zdobyła niebywały sukces. Znowu posypały się rozmaite kombinacje, insynuacje i ploteczki.

Ostatnio wydawnictwo Ullsteina zaangażowało najsprytniejszego detektywa berlińskiego, który miał wyśledzić, *kim jest ów tajemniczy autor Ferdynand Brückner*. Po kilku tygodniach pracy Ullstein ogłosił rezultaty śledztwa swego detektywa, które jednak nie rozwiązały całkowicie tej literackiej zagadki.

Ślady potwierdziły ogólną hipotezę, że pod pseudonimem Brücknera ukrywa się *dyrektor teatru Teodor Tagger, który swego czasu zbankrutował, a obecnie dorobił się bardzo znacznej fortuny, jako autor dwuch, cieszących się niezwykłem powodzeniem dramatów.*

Ostatnio sprawa Brücknera znowu żywo zajmuje opinję publiczną, gdyż dyrektor Hartung wystąpił ze skargą o ustalenie, że jemu przysługuje prawo wystawienia najnowszego dramatu Brücknera p. t. „Die Kreaturen".

Prawo własności do wszystkich dzieł Brücknera nabył mianowicie właściciel wydawnictwa „S. Fischera" w Berlinie, który odstąpił „Kreatury" Reinhardtowi.

W imieniu Brücknera wystąpiła przed sądem *żona dyrektora Taggera*, która przedewszystkiem ostro zaprotestowała przeciwko wszelkim usiłowaniom stwierdzenia tożsamości Brücknera, wywodząc że *każdy autor ma prawo do pseudonimu.* Ferdynand Brückner nie jest zbrodniarzem, by rozpisywano za nim listy gończe i by ścigali go detektywi.

Co się zaś tyczy istoty sprawy, okazało się, że *Brückner*, prócz tytułu, nie *napisał jeszcze ani słowa swego najnowszego dramatu.*

Berlińscy dyrektorzy walczą więc narazie o tytuł. Obydwie strony udało się doprowadzić do kompromisu, polegającego na tem, że *„Kreatury" wystawi Reinhardt*, najbliższy zaś dramat Brücknera przypadnie Hartungowi.

Po tym niezwykłym procesie nikt nadal nie wie, kim jest właściwie tajemniczy Ferdynand Brückner.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od wł. korespondenta).

Organizacja młodzieży robotniczej „TUR" urządza w niedziele dnia 6 b. m., dzień sportowy na który złoża się: bieg na przełaj na trasie 3000 metrów. dostępny dla wszystkich, wyścigi kolarskie o mistrzostwo klubu robotniczego „Skra" na dystansie 75 klm. i zawody towarzyskie w piłkę nożną z drużyną R. T. S. Widzew klasa A.

***

Na linji kolejowej Piotrków—Baby urzędnik kotroli skarbu przytrzymał znanego przemytnika Wawrzyńca Kacprzaka, przy którym znaleziono 10 kg. tytoniu pochodzenia niemieckego. Tytuń skonfiskowano a Kacprzaka przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

***

W sobotę o godz. 6 wieczorem wybuchł pod Sulejowem pożar, który przybrał olbrzymie rozmiary, tak iż musiano wezwać piotrkowską straż pożarną. Straż ogniowa udała się z Piotrkowa natychmiast na miejsce. Szczegóły pożaru podamy w następnym numerze.

***

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiedli Władysław i Jan Droźdź i Piotr i Bolesław Misiak oskarżeni o to, że w dniu 29 maja r. b. wszczęli sprzeczkę z Władysławem Justyną, synem b. posła Justyny, przyczem Władysław Droźdź uderzył go kamieniem w głowę, tak iż Justyna zmarł następnego dnia. Władysława Droźdźia skazano na 4 lata więzienia z zamianą na dom poprawy. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

GABINET KOSMETYKI „SŁAWA".

W mieście naszem powstał nowy gabinet kosmetyki lekarskiej i higjeny pod nazwą „Sława".

Instytutem kieruje jego właścicielka p. Czesława Bornsteinówna, która posiada wszechstronną znajomość swego zawodu.

P. Bornsteinówna ukończyła chlubnie przed niedawnym czasem „Academie Scientifique de Beaute "w Paryżu, słynnej ze swych indywidualnych metod leczenia i pielęgnowania urody niewieściej. Prócz tego p. Bornsteinówna posiada gruntowne wiadomości z zakresu dermatologji, dzięki czemu osiąga dobre rezultaty w dziedzinie pobudzania tkanek podskórnych do żywotności, wzmacniania mięśni twarzy i pielęgnowania cery.

OFIARA.

Zamiast kwiatów na grób b.p. Joanny Wachsowej składa na Dom Sierot, Północna 38 Zofja Lubińska 10 zł.

CZYTELNIA NOWOŚCI.

Znana popularna w mieście naszem bibljoteka „Czytelnia Nowości" (ul. Narutowicza 14) została zaopatrzona wydatnie na bieżący sezon w nowości wydawnicze w pięciu językach (polskim francuskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim), jakie ostatnio pojawiły sę na rynku księgarskim. „Czytelnia Nowości" rozporządza dziś największym u nas księgozbiorem szczególnie z zakresu literatury pięknej a posiadając obszerny lokal w centrum miasta, jest bezsprzecznie punktem zbornym naszej inteligencji. Dla wygody swych abonentów Czytelnia wyda w najbliższych dniach pierwszy drukowany katalog nowości.

Wizyta u mistrza Frenkla

Wielki artysta lubi Łódź i utrzymuje z nią stały kontakt.

Nie wszystkim jest wiadomem, że drzwi garderoby artystów Teatru Kameralnego wychodzą na kurytarz trzeciego piętra Grand-Hotelu.

A naprzeciwko tych drzwi są również... drzwi, prowadzące do pokoju hotelowego. Drzwi oznaczone numerem 350.

Drogi Czytelniku, zdobądźmy się na odwagę i zapukajmy.

— Proszę, proszę — huknie jak z moździerza straszliwy, tak bardzo kochany (któż bo go w życiu nie słyszał) bas imć pana Mieczysława Frenkla.

Wchodzimy. Po bliższem rozejrzeniu się w sytuacji konstatujemy, że znakomity artysta wpadł w sidła art. mal. Wacława Dobrowolskiego. Straszny człowiek ten Dobrowolski. Gdy złapie ofiarę, to nie puści jej ze swych szponów, póki ofiara owa nie zostanie uwieczniona na płótnie, czy papierze.

W danym wypadku ofiara i prześladowca są z sobą w jaknajlepszej komitywie. Z za sztalug rozlegają się raz po raz salwy śmiechu Dobrowolskiego, w czem z punktu mu zaczynam sekundować.

A jest się z czego śmiać. Bowiem Frenkiel, jest mistrzem nad mistrze w opowiadaniu anegdot. Z majestatyczną powagą, metalem w głosie, bez drgnienia muskułu w obliczu wyciąga zabójcze pointy z ucieszych swoich opowieści, podrzuca je lekko słuchaczowi, jak bańki mydlane, migocące w złotem słońcu humoru.

Facecyj opowiadanych przez mistrza nietylko się słucha, ale wprost widzi się osoby akcji. Żydów i ormian, moskali, i poczciwych hreczkosiejów, stare panny i pensjonarki. Barwny, ciekawy, wesoły, korowód. Raz po raz postać mruga nam okiem szelmosko i rozpyla się w powietrzu, ustępując miejsca innej figurze niemniej niepoczesnej, a uchwyconej mocno i soczyście w jaskrawych barwach.

— Malować nie można, skarży się, jęcząc ze śmiechu Dobrowolski.

— Bo, już niema poco, odpowiada z niezmąconym spokojem mistrz. Portret skończony.

W pokoju jest dwuch panów Mieczysławów. Jeden żywy, wesoły, kochany, groźny, a naładowany bijącą odeń dobrocią i pogodą, drugi na płótnie, osnuty mgłą melancholji, pełen dostojeństwa i powagi, że znakiem myśli na czole, z oczyma utkwionemi w dal...

Zapomina się o zgiełku wielkomiejskim kłębiącym się za murami hotelu. Zda się że jesteśmy gdzieś w dalekiej pławiącej się w słońcu i zbożowych łanach Sandomierszczyźnie, która wydała na świat Mieczysława Frenkla, ku radości wszystkich ludzi, którzy jego radość, jak wino szlachetne i stare umieją czerpać pełnym puharem.

— A teraz kończmy to posiedzenie i chodźmy na kawę... Robię gest nieokreślony, a równocześnie wymowny...

— Aha, wiem o co panu chodzi, przerywa mistrz. Straszny naród ci dziennikarze. Z góry nawet przewidują wszystkie pańskie pytania. Więc napisz pan, że mieszkam o jeden krok od garderoby teatru, że prześladuje mnie ten straszliwy Dobrowolski...

— Kiedy mistrz po raz pierwszy był w Łodzi? — udaje mi się wtrącić —

— Ho, ho, było to dawno temu, że nawet pan tego nie pamięta. Grałem podówczas w zespole słynnej szkoły dramatycznej Derynga, w ogródku Sellina na Konstantynowskiej. Po 15 latach przyjechałem do Łodzi powtórnie już na występy gościnne. Wogóle z Łodzią łączył mnie bliski kontakt. Występowałem tu w dyrekcjach Wołowskiego, Grubińskiego, Gawalewicza Bolesławskiego, Zelwerowicza. Grałem w Łodzi najukochańsze swoje role z Kazimierzem Kamińskim.

Tu mistrz się na chwilę zadumał.

— Czy mistrz widzi wielką różnicę pomiędzy Łodzią z przed lat kilkudziesięciu a dzisiejszą?

— Oho! Gdym był tu po raz pierwszy była to olbrzymia, obrzydliwa wieś a dziś...

— A dziś kończę za mistrza, jest to olbrzymie, obrzydliwe miasto.

— E, widzę, że pan niema pojęcia o dziennikarstwie przerywa mistrz z energicznym protestem. Lepiej już ja pana wyręczę i napiszę parę słów do pańskich czytelników.

I oto są te serdeczne słowa pana Mieczysława:

Korzystając z gościnnych łamów „Republiki", rozsyłam moim starym Łódzkim przyjaciołom serdeczne pozdrowienie

Mieczysław Frenkiel

1 październik 1929

KRONIKA

Październik
6
NIEDZIELA

Dziś: Brunona
Jutro: Wincentego

Wschód słońca	5.44
Zachód słońca	5.04
Wschód księżyca	9.54
Zachód księżyca	6.18
Długość dnia	10 17
Ubyło dnia	5.47

Dziś walczy

prezentacja Polski w Gracu.

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej od-ie się w Gracu międzypaństwowy z piłkarski o amatorski puhar środko europejski.

Polska — Austrja.

ka ekspedycja piłkarska w skład któ weszli trzej przedstawiciele P. Z. P. oraz następujący gracze: Domański, Fontowicz, Martyna, Buła Makowski, Kotlarczyk I, Kotlar- II, Balcer, Pazurek, Reyman I, Na- i Wypijewski przybyła w dniu wczo ym w godzinach wieczorowych do cu.

W składzie reprezentacji Austrji za- nieznaczna zmiana w linji ataku. Mimo iż spotkanie odbywa się na ob dla polaków boisku, spodziewać należy zwycięstwa naszej jedenastki, a składa się z niezwykle utalentowa h i rutynowanych footbalistów.

W wypadku zwycięstwa naszego zes- , Polska usadowi się na pierwszem scu w tabeli i będzie najpoważniej- m kandydatem do zdobycia puharu. Cały polski świat sportowy wierzy w cięstwo naszych barw, dla których ces w Gracu posiada b. doniosłe zna- nie.

Kraków — Łódź

Dziś o godz. 15.30 na boisku W.K.S.u.

W dniu dzisiejszym rozegrany zosta- w Łodzi międzymiastowy mecz piłkar

Łódź — Kraków.

ad reprezentacji Krakowa podany zednio do wiadomości ulegnie kilku anom niemniej jednak będzie najsil- szy jakim gród podwawelski w obec- chwili rozporządza.

Nasza reprezentacja footbalowa wy- pi w następującym składzie:

Mila, Cyll, Gałecki, Pegza, Trzmiela, iński, Sztollenwerk, Król, Tadeusze- z, Feja, Śledź.

Jest to cały reprezentacyjny zespół S-u, który znajduje się obecnie w do- j formie i dlatego należy się spodzie- ć zwycięstwa Łodzi.

Krakowski OZPN., nie zgodził się na łzkiego sędziego i ze swej strony za- ponował

Słomczyńskiego, Nawrockiego lub Mallowa.

Jednego z tych arbitrów wydeleguje Łodzi na dzień dzisiejszy Polskie Kol- gium Sędziów.

Początek zawodów, które odbędą się boisku W.K.S-u, o godz. 15.30. Na zedmeczu zmierzy się Union z ŁKS. b.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują aptek: L. Pawłowego (Piotrkowska 307), B. Głuchowskiego (Nałowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Karemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Komedja biurokratyczna z prologiem i epilogiem p. t.:

Licytacja „na wszelki wypadek".

Bohaterami są: kasa chorych, komornik i wszędobylski komik Biurokracy.

Rzecz dzieje się, niestety, w Łodzi.

Biurokratyzm niektórych urzędników w szeregu urzędów i instytucji, przekracza niekiedy wszelkie granice i stwarza sytuacje wręcz niezwykłe, zarówno pod względem prawnym jak i życiowym. Świeżo mamy do zanotowania fakt, który jest najlepszym tego dowodem.

Pewien kupiec łódzki, p. G. winien był kasie chorych w Łodzi, tytułem zaległych składek za robotników zł. 115.43. Wobec powyższego kasa nadesłała mu wezwanie, z żądaniem uiszczenia należności, z doliczeniem odsetek zł. 55.07, co razem wynosiło zł. 170.50.

Celem dania możliwości panu G. spłacenia powyższej kwoty w kilku ratach, ustalono, iż w dniu 24 lipca b. r. zapłacić musi zł. 60, w dniu 24 sierpnia— zł. 60 i w dniu 24 września — zł. 50.50.

W dniu 24 lipca b. r. pierwsza rata długu została punktualnie zapłacona. Druga rata wpłacona była już z kilkudniowym opóźnieniem, albowiem pana G. nie było w tym okresie w Łodzi. Zapłacono ją mianowicie dnia 31 sierpnia, przyczem tylko zł. 55.43, miast zł. 60, a to dlatego, iż równocześnie pan G. złożył prośbę o

skreślenie mu wszystkich odsetek.

Ponieważ dług faktyczny wynosił zł. 115.43, więc suma zł. 55.43

całkowicie go wyrównywała.

Wpłacając tę kwotę pan G. zaznaczył, że odsetki zapłaci gdy tylko otrzyma decyzję co do swej prośby.

Tymczasem w dniu 13 września otrzymuje on zawiadomienie od komornika, że z powodu zalegania należności w kasie chorych,

na dzień 15 września wyznaczona została licytacja.

W wezwaniu nie była wymieniona suma pretensji. Pan G. udał się natychmiast do kasy chorych, okazał naświadczenie, stwierdzające, że drugą ratę zapłacił i

zażądał odwołania licytacji,

uważając, że z góry nie wolno przeprowadzać podobnych sankcji, to znaczy nie wolno przed terminem płatności trzeciej raty wyznaczać licytacji.

na wypadek niezapłacenia tej raty.

Gdy pan G. zwrócił na to uwagę, urzędnik uspokoił go, mówiąc, że to jest tylko formalność, gdyż

licytacja się nie odbędzie.

Lecz oto w dniu 25 września do mieszkania p. G. zgłosił się urzędnik kasy chorych w towarzystwie komornika i kilku licytantów. Oświadczył, że podanie, złożone w swoim czasie przez p. G. o skreślenie odsetek, zostało częściowo załatwione przychylnie, albowiem sumę 55 zł. 7 gr.

zredukowano do 27 zł.,

a celem wyegzekwowania tej sumy, przeprowadzi się obecnie licytację.

Pan G. zakomunikował wobec tego, że dotąd nikt go nie zawiadomił, iż ma zapłacić 27 złotych, lecz natychmiast uiszcza się z długu. Nie rozumie jednak

w jakim celu przybył komornik, skoro termin płatności był poprzedniego dnia.

Wszak w ciągu 24 godzin po niezapłaceniu należności nie wolno wyznaczać licytacji. Gdy jednak wręczył urzędnikowi 27 złotych, komornik wystąpił ze swemi pretensjami

żądając za swą obecność 30 złotych.

Nie było innej rady. Pan G. owe 30 zł. zapłacił, ale natychmiast zwrócił się do kasy chorych, żądając zupełnie słusznie zwrotu tych pieniędzy. I obecnie wyłoniło się bardzo ciekawe zagadnienie prawne,

kto owe 30 zł. powinien pokryć.

P. G. twierdzi, że nie on, albowiem nikt go nie zawiadamiał, że ma zapłacić 27 złotych, nie wolno więc było wyznaczać mu licytacji. Z chwilą, kiedy kasa chorych przysłała zupełnie niepotrzebnie wraz z inkasentem komornika

„na wszelki wypadek"

ona powinna ponosić koszta opłaty tego komornika.

Mimo niewielkiej stosunkowo kwoty 30 zł... p. G. zamierza wystąpić przeciwko kasie chorych na drogę sądową, albowiem uważa, że

sam fakt wyznaczenia mu licytacji był nieprawny.

„Clou" tej dziwnej sprawy nastąpiło jednak w dniu wczorajszym.

Mianowicie, wczoraj pan G. otrzymał z kasy chorych pismo, w którem zawiadamia go urzędowo o **przychylnem załatwieniu podania i obniżeniu odsetek do 27 złotych oraz o zawiadomieniu o powyższem, onegdaj, komornika.** Licytacja była wyznaczona na dzień 25 września, a komornik otrzymał zawiadomienie o cofnięciu licytacji 5 października.

Szybkość załatwiania spraw — nadzwyczajna. (—ls)

Atak lotniczy na Łódź

odbędzie się dziś, o godz. 7-ej wieczorem.

Dziś rozpoczyna się „Tydzień obrony powietrznej i przeciwgazowej" urządzany staraniem ligi obrony powietrznej w Łodzi.

Bogaty program tygodnia obejmuje między innemi wielkie pokazy lotnicze. Odbędą się one dzisiaj o gdoz. 2.30 na torze wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej. Pokazy jak to wynika ze szczegółowego programu, podanego przed dwoma dniami, zapowiadają się niezmiernie interesująco ze względu na udział w nich asów lotnictwa polskiego.

Z programu podanego poprzednio odpadną wzloty pasażerskie samolotami, a to na skutek zakazu departamentu lotnictwa.

Ewenementem dzisiejszej niedzieli **będzie wielki atak lotniczo - gazowy na Pl. Hallera. Eskadry samolotów bombardujących obrzucą bombami specjalnie wzniesiony objekt. Kompanje karabinów maszynowych, artylerja przeciwlotnicza stanowić będą obronę. Po ataku samoloty udadzą się nad miasto, nad którym krążyć będą około godziny, rzucając bomby oświetlające.**

Komitet wojewódzki L.O.P.P. za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości, że początek ataku na placu Hallera odbędzie się punktualnie o godzinie 7-ej.

Wieczory dyskusyjne

w Lidze mocarstwowego rozwoju Polski.

Po przerwie wakacyjnej w dniu 4 października r. b. o godzinie 8-ej wiecz. w sali odczytowej w lokalu ligi przy ul. Al. Kościuszki Nr. 17, odbył się pierwszy w sezonie jesiennym wieczór dyskusyjny, na którym przy licznym udziale członków ligi i zaproszonych gości p. gen. Olszyna-Wilczyński wygłosił odczyt p. t. „Rola społeczeństw w obronie Państwa".

Na sali wśród zaproszonych gości między innymi byli obecni p. wicewojewoda łódzki Rożniecki, d-ca D.O.K. IV p. gen. Małachowski, p. kurator okręgu szkolnego łódzkiego Gadomski i szereg innych wybitnych osobistości.

Mówca w dłuższem przemówieniu zobrazował w sposób wyczerpujący i gruntowny rolę czynników społecznych w zadaniu obrony Państwa oraz szczegółowo uwzględnił zadania administracji państwowej w tej pryncypalnej i warunkującej niezależny byt Państwa sprawie.

Jednocześnie p. gen. Olszyna-Wilczyński w sposób niezmiernie interesujący omówił cały szereg zagadnień jak: „Konstytucja Pokojowa" a „Konstytucja Wojenna", pacyfizm, nacjonalizm i internacjonalizm itd.

Następne wieczory dyskusyjne będą się odbywały w okresach 2-tygodniowych.

Im się nie śpieszy...

Żyjemy w epoce dyliżansu.

List z Łodzi do Tomaszowa wędruje aż 10 dni

Tyle się ostatnio pisze o sprawniejszem funkcjonowaniu poszczególnych urzędów państwowych, iż zdawałoby się, iż rzeczywiście już wszystko jest w najlepszym porządku.

Istotnie, zgodnie z powszechnem mniemaniem, poprawa pewna nastąpiła, ale jednak od czasu do czasu donoszą nam o najróżniejszych kwiatkach, które narażają na szwank opinje naszych urzędów.

Kilka słów niezbyt miłych należałoby się poczcie.

Informowano nas naprzykład o następującym wypadku. List z Łodzi, wysłany do Tomaszowa przez jednego z kupców, był w drodze

aż 10 dni!

O „pośpiechu" w tym wypadku chyba trudno mówić. Nawet w epoce konnych ambulansów pocztowych dziesieciodniowa wędrówka listu na tak małym dystansie byłaby przecież trudna do pomyślenia, cóż dopiero w wieku rekordów lotniczych, lub choćby tylko kolei państwowych.

Zdarzają się również niekiedy skargi na żółwie tempo poczty miejskiej.

Donoszono nam naprzykład, iż

list w obrębie naszego miasta wedrował trzy dni!

Musimy jednocześnie zaznaczyć, iż są to, na szczęście, wypadki sporadyczne, lecz i one przecież nie powinny mieć miejsca. Poczta winna działać zawsze bez zarzutu, obywatel musi mieć tę pewność, że list wysłany przez niego nadejdzie na miejsce przeznaczenia w określonym terminie.

O niezbyt sprawnem funkcjonowaniu tej instytucji mówi się głośno i częściej niż w Łodzi, w stolicy.

Donoszono nam naprzykład, iż jeden ze znanych adwokatów stołecznych wysłał z Warszawy jednocześnie pięć listów pod jeden i ten sam adres do Lublina.

Eksperyment ten dał nieoczekiwane wyniki.

Jeden z listów przyszedł nazajutrz rano, drugi po południu, a piąty dopiero po 4 dniach.

Nie należy chyba dodawać, że taka powolność i przypadkowość nie powinna być tolerowana w dziedzinie bodaj najważniejszej, jaką jest komunikacja pocztowa.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem „MIRA EFROS"

„WESELE FIGARA".

Dziś w niedzielę o godzine 4-ej po poł. przedstawienie popularne „Wesele Figara", barwne, wesołe widowisko Beaumarchais'ego, w reżyserji i inscenizacji K. Tatarkewicza.

PREMJERA POLSKIEGO AUTORA.

W środę, dnia 9 b m. premjera arcywesołej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) — „W czepku urodzony", która zdobyła niebywałe powodzenie w Warszawie. Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Monuszki Nr. 2.

TEATR POPULARNY.

Dziś niedziela dwa razy, poniedziałek i wtorek pełna humoru i werwy arcywesoła komedja Montgomer'ego, która dzięki doskonałej grze całego zespołu zdobyła sobie pełne powodzenie.

BAJKA DLA DZIECI.

Dziś niedziela, o godzinie 12.20 w poł. barwna wesoła urozmaicona śpiewami i tańcami bajka

TEATR KAMERALNY.

Cieszące się olbrzymiem powodzeniem występy Mieczysława Frenkla w „GRUBYCH RYBACH" dobiegają już końca. Znakomity mistrz sceny polskiej wystąpi bezwzględnie ostatnie dwa razy: niedziela oraz we wtorek. — Wtorek ceny zniżone.

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. oraz w poniedziałek ostatnie powtórzenie komedji Bolesława Gorczyńskiego „RZECZYWISTOŚĆ".

KAROL I ANNA

Najbliższą premjerą w Teatrze Kameralnym będzie rewelacyjna sztuka L. Franka „Karol i Anna" (Powrót z niewoli) Reżyseruje L. Zbucki. Obsadę stanowią: Bronowska, Makarczyk-Wasilewska, Marcinowska Daniłowicz, Madaliński, Warchałowski i Zbucki

WIECZÓR PIEŚNI EGZOTYCZNYCH.

W nadchodzący czwartek dnia 10 października r. b. wystąpi w Sali Filharmonji sławna pieśniarka palestyńska Bracha Zfira.

Występami swemi na Zachodzie zyskała już sobie ta młoda znakomita, pełna temperamentu artystka jednogłośnie uznanie krytyki Jej pieśni w językach hebrajskim, hiszpańskim tureckim i inn. oraz mistrzowskie fascynujące ich wykonanie były entuzjastycznie witane wszędzie przez licznie zgromadzoną publiczność.

Wieczór Brachi Zfiry, której akompanjuje wielce utalentowany kompozytor palestyński Nachum Nardi będzie dla publiczności łódzkiej atrakcją jakiej już dawno nie widziała.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

CYRK STANIEWSKICH W ŁODZI.

Znany ze swych doborowych programów cyrk Staniewskich po dwuletniej prawie nieobecności przyjeżdża w nadchodzący piątek na parotygodniowy pobyt do Łodzi

Cyrk, utartym już zwyczajem, zajmie lokal przy ulicy Aleje Kościuszki Nr. 75

Dzięki sprężystej dyrekcji spoczywającej w rękach pp. Staniewskich, stryja i bratanka, cyrk posiada ciekawą menażerję, doborową stajnię oraz pierwszorzędny zespół akrobatów ze słynnemi komikami muzykalnemi Bimem i Bomem.

Inauguracyjne przedstawienie tego cyrku odbędzie się w nadchodzący piątek to jest dnia 11 b. m., o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ODZNACZENIE.

D-ra Lustra preparaty lekarsko-kosmetyczne „Miraculum" zostały na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zaszczytnie wyróżnione i nagrodzone wielkim medalem srebrnym.

Pełna tabela wygranyc

25-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 19-tej loterji państwowej.

Zł. 5.000 na n-ry: 10820 23053 43935 71119 83502.

Zł. 3.000 na n-ry: 88149 149942.

Zł. 2.000 na n-ry: 11567 26544 48284 73189 92661 96607 120924 131988 133791 139386 161326 162503

Zł. 1.000 na n-ry: 33608 33887 44134 49038 51776 56143 75167 77075 96731 111235 118236 119893 131106 132528 166963 176156 183125.

Zł. 600 na n-ry: 224 1909 4168 16386 28469 64380 71296 81302 82139 88458 93152 97453 105485 109124 109646 115571 119638 122024 124504 135014 160905 163513 165522 172272.

Zł. 500 na n-ry: 255 926 3618 6180 6797 7332 7462 8118 8479 8929 12155 13319 14059 15742 17325 17692 18408 18451 19303 19823 20284 20438 29362 33078 33380 34324 38915 40153 41329 50991 51250 52405 53673 53771 54642 54851 55541 56845 57926 59343 62269 63434 66916 68021 68098 70476 71240 71446 72545 73465 73919 74446 74675 74876 76776 80740 84296 87058 87122 87190 88691 91907 93249 95136 97825 101343 104192 105315 105753 106498 106760 106710 107128 107259 107790 110591 114860 114251 114495 117529 120594 120861 122160 127069 128538 128904 129717 130072 130218 134358 134805 134900 138194 139734 140575 141032 142723 142923 143245 143266 144971 146503 146824 150610 151065 151678 151763 152471 152629 153123 153871 153908 154895 156118 156467 159497 162489 169804 170819 171483 171602 173370 173616 175253 181183 181507 182904 183211 183510.

STAWKI.

34 75 106 19 219 24 55 76 383 535 58 639 49 720 830 89 926 58 1028 33 153 254 9 339 510 98 651 919 26 2026 88 286 335 512 768 865 85 968 3007 14 31 60 83 90 3 297 348 59 81 506 79 605 18 713 39 84 6 90 804 17 34 64 8 4083 103 23 68 248 409 51 504 24 90 737 42 51 881 7 6 90 968 5108 234 65 72 398 521 41 47 654 896 6621 57 121 80 94 315 439 68 551 620 87 99 700 33 67 97 826 47 7057 141 253 92 315 16 32 39 462 577 714 908 8070 118 254 339 459 77 79 83 580 603 32 79 752 827 30 904 29 9017 213 52 594 705 80 860 85 952.

10038 104 67 285 401 634 88 838 960 96 11257 64 334 501 16 53 72 80 673 720 91 841 46 95 989 12006 109 55 77 218 21 38 68 310 20 486 513 62 86 612 48 67 911 13030 84 157 9 84 245 64 319 468 568 779 811 33 57 67 911 19 55 14059 114 200 54 79 321 45 59 76 470 526 52 96 648 939 15077 202 341 435 47 54 545 56 607 70 71 700 17 42 68 800 17 79 925 69 16034 85 117 59 224

25 37 301 54 56 86 461 510 11 41 60 80 703 51 89 954 17057 100 27 237 69 324 25 31 422 61 68 79 556 635 92 700 75 815 75 78 917 64 18034 63 408 51 579 91 707 24 35 847 45 65 19220 88 303 39 89 99 558 90 94 603 50 736 68 823 94 903 19 88.

20011 284 387 438 63 670 91 849 21010 20 103 399 470 507 44 627 52 65 735 65 79 87 98 912 22018 116 37 262 321 451 538 683 96 708 874 958 86 23036 65 144 207 372 84 578 99 645 719 79 959 92 24007 27 56 60 225 40 58 305 587 88 643 742 96 886 969 71 94 25003 238 43 549 638 46 82 701 47 828 940 66 87 26028 39 97 125 73 86 88 222 62 81 361 93 515 661 94 769 27411 39 587 618 716 894 913 71 75 28012 179 298 469 63 719 60 816 35 912 45 29104 52 214 383 401 39 637 79 797 846 934.

30034 303 48 469 559 679 732 873 31181 263 471 84 519 37 78 98 626 774 97 983 32301 480 676 731 58 91 33004 62 74 163 280 348 644 72 754 95 828 35 906 42 51 88 91 34154 206 329 71 589 918 35016 258 307 492 597 615 700 928 36002 16 105 39 47 69 214 35 44 47 65 338 476 98 624 720 29 65 814 39 943 60 37009 39 87 290 304 13 52 89 413 63 571 72 629 80 726 818 38041 62 71 129 226 423 81 535 621 732 43 97 819 25 90 985 393 01 58 496 538 48 887.

40007 136 80 267 347 64 83 545 63 640 703 16 814 968 41014 220 336 42 94 410 25 532 76 78 625 72 736 68 915 17 42020 25 132 86 334 56 67 528 53 628 65 86 812 30 981 43046 47 90 347 425 508 71 73 95 608 41 71 840 941 73 44015 47 206 69 97 333 52 85 474 521 44 58 82 601 788 801 80 928 45119 64 71 74 288 376 98 462 88 563 604 721 936 57 46017 44 73 208 58 448 94 591 791 854 56 994 47170 91 291 407 529 601 46 758 48040 138 60 269 855 92 535 47 625 708 20 31 84 906 49005 74 148 257 481 520 63 68 751 56 819 26 66 902.

50118 53 283 395 520 35 46 625 36 722 75 856 966 73 75 51048 106 9 40 72 98 200 3 24 64 94 329 96 494 643 748 81 852 77 84 946 52062 119 89 228 34 60 378 454 514 16 53 603 38 720 43 814 56 933 53028 81 164 87 284 313 75 97 481 566 608 44 808 951 99 54034 84 107 17 26 274 82 442 45 93 515 684 704 12 61 65 67 831 55 55008 17 40 113 77 305 446 62 507 9 97 735 905 90 56134 35 47 375 434 74 513 610 726 64 834 41 940 50 62 57139 362 406 78 706 50 868 94 95 946 58107 78 86 253 81 598 756 77 816 902 59120 82 211 356 510 35 670 862 963

60002 29 84 376 655 746 92 842 61014 129 69 239 409 51 577 86 643 733 39 83 801 12 62277 82 356 409 31 535 637 88 714 64 838 57 62 92 910 63051 237 89 356 503 25 61 701 857 69 939 55 64089 105 34 61 206 36 441 96 586 694 713 68 916 35 65031 166 98 265 86 98 352 507 96 648 850 64 989 66042 82 104 220 23 383 406 21 28 36 537 603 63 793 836 38 901 74 89 67067 135 293 311 408 732 68001 53 56 114 27 36 213 317 44 69 430 616 773 948 77 69007 57 269 400 49 513 38 39 94 613 82 731 39 814 31.

70048 129 384 400 36 66 87 503 83 608 716 18 32 67 809 89 961 95 71027 33 40 129 384 442 70 719 811 956 72029 52 224 25 304 468 648 82 700 24 807 21 73187 268 82 7 377 616 40 57 827 969 83 74005 144 258 92 350 447 523 82 742 87 925 75114 36 220 22 321 33 61 91 493 537 756 75 840 94 947 51 76082 132 200 41 317 19 37 85 453 66 688 95 739 65 839 77033 43 162 348 57 444 548 614 740 88 852 89 910 65 78023 42 5 109 22 40 382 404 77 520 41 664 82 831 917 79292 308 431 46 608 59 788 824.

80094 158 214 313 22 45 67 400 22 34 47 68 504 81 601 30 76 91 753 900 39 81194 599 690 700 871 82050 189 250 682 717 40 856 83026 85 101 211 36 41 67 320 41 09 545 687 788 876 915 35 50 72 84092 102 15 93 357 428 49 506 665 726 27 34 822 32 907 95 85086 192 261 81 344 684 702 41 84 91 802 76 925 86060 73 93 156 61 278 98 409 26 630 714 87104 67 276 326 33 42 80 585 726 951 74 88006 191 310 50 426 31 48 609 79 703 8 13 39 915 89058 62 180 99 222 71 399 424 77 611 738 884 975.

90149 231 367 479 585 643 71 6 723 91071 159 267 375 419 21 27 81 581 732 66 866 78 950 60 92076 92 122 327 96 480 82 515 65 878 93 929 34 65 92 93041 47 114 24 37 98 273 381 95 494 520 30 667 733 60 803 4 24 972 54012 273 539 57 91 98 859 78 99 95068 73 84 5 109 249 71 73 82 620 56 90 775 82 845 58 71 95087 160 254 62 324 40 5 63 71 427 69 502 57 58 655 719 83 913 32 48 97050 131 240 68 352 547 612 63 805 22 914 91 98206 56 324 85 482 562 750 92 808 912 54 86 99054 67 162 201 72 419 500 62 606 738 43 820 43 953.

100062 117 38 52 54 221 386 90 417 63 88 802 04 14 46 53 55 78 491 101032 66 1 503 80 604 23 53 731 828 909 43 79 90 293 425 49 686 779 870 103056 86 90 123 481 508 660 759 867 104046 157 62 378 544 610 29 54 776 83 90 97 871 83 84 88 105078 116 281 367 402 10 35 545 68 66 21 840 43 940 86 96 106016 121 48 55 67 56 82 327 427 619 753 934 107075 129 63 357 503 67 95 614 41 93 832 37 85 940 20 352 60 81 420 719 21 63 98 886 928 68 432 44 57 542 735 853 80 904 21 68.

110134 213 305 11 35 85 941 111066 7 206 48 528 40 652 762 814 919 112056 130 266 74 81 333 70 413 56 96 574 615 25 836 113138 40 79 253 80 81 351 417 676 7 65 911 114087 269 350 63 414 37 56 504 96 705 830 115048 255 409 86 97 508 17 64 59 72 75 929 50 116057 68 75 282 475 5 604 78 94 875 905 22 65 83 117021 76 153 63 535 736 44 118000 84 124 66 209 59 91 609 77 795 853 82 930 42 93 119129 373 84 416 62 667 785 865 910 71.

120015 46 75 130 31 34 211 21 26 30 82 615 25 955 121089 126 209 17 42 363 67 681 740 937 47 80 950 122082 98 1 81 82 519 26 679 722 843 123193 212 37 426 45 525 631 761 63 838 45 75 85 916 124033 41 116 37 44 83 86 217 58 318 41 87 761 63 864 82 927 36 69 125004 50 228 300 45 97 407 629 40 813 51 917 61 90 126063 66 116 57 297 382 446 600 57 7 69 127036 97 265 541 91 602 822 917 1281 94 267 317 87 513 60 62 65 638 732 35 88 97 129062 307 402 47 54 75 535 670 700 24 900 25 43 72 99.

130073 276 381 486 518 690 712 800 41 62 98 131021 25 63 105 37 260 74 77 392 5 33 833 63 79 86 132031 73 138 95 223 70 3 21 503 61 68 600 886 133117 284 98 307 44 660 77 710 56 77 830 134038 41 53 62 7 240 78 418 500 34 56 60 663 87 707 852 930 112 18 38 40 58 84 202 82 308 12 43 51 76 39 96 593 682 707 49 55 63 812 84 995 103 229 310 12 16 69 81 443 510 749 5 137113 358 444 74 511 81 637 756 99 808 99 992 65 95 138055 134 36 201 317 78 9 516 23 73 627 743 51 823 920 139013 26 9 826 535 667 73 77 802 940.

140006 160 82 245 67 443 59 500 20 5 58 822 56 57 942 141010 58 123 39 40 42 51 300 18 55 87 533 675 84 95 700 92 800 47 143 260 8 87 346 567 647 748 57 850 82 92 143040 168 20 296 478 527 34 77 6 711 832 68 81 144071 95 163 287 355 80 4 544 63 86 630 54 62 729 67 98 20 59 83 131 96 97 335 416 20 34 578 604 8 89 74 146037 120 77 236 96 300 577 96 801 8 147001 51 185 201 85 369 407 18 34 64 806 88 94 900 39 87 148125 52 220 74 45 41 53 673 771 922 48 149007 98 129 57 2 67 467 71 578 614 28 824 60 992.

150057 139 205 48 301 577 624 749 802 939 42 151061 79 115 249 340 41 50 99 47 89 472 522 89 708 75 843 948 152158 76 3 421 24 51 59 569 77 662 702 43 55 842 153203 38 341 434 672 78 704 46 77 885 5 40 70 154171 242 315 420 40 93 701 92 833 975 155121 71 95 206 407 676 899 946 156060 117 242 329 48 476 605 13 73 718 1 531 682 864 949 158083 128 34 266 322 6 516 78 88 632 91 758 68 832 984 97 1590 84 209 359 81 453 83 87 882 973.

160086 361 438 61 75 94 586 642 49 8 996 161080 185 93 201 85 335 408 518 7 843 80 96 942 162210 479 642 833 70 9 163071 105 09 72 80 92 229 311 799 803 164013 17 48 50 87 298 314 20 438 69 53 95 869 92 974 82 165123 27 53 217 43 5 662 725 58 69 972 166048 63 376 424 516 49 54 639 47 89 851 63 952 167140 231 7 78 477 571 72 81 834 60 76 79 94 915 168047 167 93 224 411 85 615 37 717 28 3 973 169180 229 96 302 405 41 720 802 20 93

170005 114 15 219 65 96 99 371 88 5 623 757 966 171021 26 42 153 73 216 407 0 73 7140 81 94 812 65 172081 144 303 487 521 23 57 78 634 763 77 844 71 173124 9 389 431 568 603 27 769 809 21 54 55 903 123 39 41 44 63 203 410 36 53 56 72 568 7 743 823 31 59 987 91 175088 103 94 389 4 637 704 45 845 49 176156 273 374 557 85 7 882 978 177045 51 150 236 410 32 79 668 9 50 811 63 78 178027 52 331 432 54 534 70 946 90 179059 110 77 240 50 68 85 315 504 84 95 660 778 997 180001 18 50 333 532 7 740 42 955 59 181046 70 146 246 318 450 6 68 814 33 61 67 949 182079 82 114 20 203 332 39 62 425 51 91 93 537 52 660 723 75 8 52 83 912 83 183058 115 25 33 236 92 99 5 76 731 33 56 806 62 88 914 184013 36 52 1 203 42 321 747 813 918 83.

Mniejsze ciężary—większe prawa.

Inteligencja będzie miała zagwarantowany udział w zarządzie zakładu ubezpieczeń społecznych.

Wszystkie potrącenia nie mogą przewyższać 6 proc. uposażenia pracownika.

Sprawa scalenia ubezpieczeń społecznych w Polsce, ma zarówno dla świata pracowniczego jak i dla ogółu pracodawców kolosalne znaczenie, albowiem w pierwszym rzędzie przyczyniłaby się

do zmniejszenia wielkich ciężarów,

które z tytułu składek, opłacać muszą co miesiąc obie strony.

Ciężary te przeciętnie wynoszą przeszło 10 procent zarobków pracownika, z drugiej strony niemal na taką samą sumę obciążając pracodawców. 10 procent to kwota bardzo poważna, stanowiąca wielką lukę w budżecie każdego pracownika. Przez scalenie wszystkich instytucji ubezpieczeniowych zmniejszyłyby się w bardzo wydatny sposób, niemal o 50 proc. związane z tem opłaty.

Sprawa ta jest już aktualna od roku. Wyczekiwana z wielką niecierpliwością przez liczne rzesze zainteresowanych, opracowywana była bardzo skrupulatnie przez ministerstwo pracy i opieki społecznej. Dowiadujemy się obecnie, że wszelkie przygotowania zostały już dokonane, projekt scalenia instytucji ubezpieczeniowych opracowany i w najbliższym czasie zostanie przesłany do kancelarji sejmowej.

Stan obecny cechuje upośledzenie pracowników umysłowych w dziedzinie t. zw. ubezpieczeń krótkoterminowych, a więc w kasach chorych, w których nie mają oni swego przedstawicielstwa. Z drugiej strony, robotnicy nie posiadają ubezpieczeń długoterminowych, a więc emerytur i ubezpieczeń na wypadek trwałej niezdolności do pracy. Scalenie ubezpieczeń miało właśnie powiązać te luki oraz powiązać istniejące już instytucję kasy chorych i zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych z nawemi „Zakładami ubezpieczeń robotników“ (Z. U. R.)

Początkowo istniał projekt, który został wysunięty przez konferencję pracowników umysłowych, aby wyodrębniono Kasy chorych dla pracowników umysłowych. Projekt ten szedł w tym kierunku, że Kasy chorych stanowić będą organiczną całość z zakładami ubezpieczeń robotników, a więc nie będą leżały w sferze wpływów pracowników umysłowych. Wobec tego należy wyodrębnić Kasy w ten sposób.

by pracownicy umysłowi miast świadczeń lekarskich otrzymywali świadczenia pieniężne.

jako zwrot za koszty leczenia prywatnego.

Projekt ten nie mógł być jednak zrealizowany.

Narówni z zakładem ubezpieczeń pracowników umysłowych, działającym już od kilkunastu miesięcy, powstaje zakład ubezpieczeń robotników, działający na tych samych zasadach, co i zakład dla pracowników umysłowych. Zakład ubezpieczeń robotników będzie miał za zadanie ubezpieczenie robotników we wszystkich dziedzinach, a wiec

na wypadek utraty pracy, całkowitej utraty zdolności pracy, na starość i t. d.

Kasa chorych natomiast będzie instytucją centralną — częścią składową zarówno jednego jak i drugiego zakładu.

Wyborów do Kas chorych, jako takich, już nie będzie. Dotychczas sprawa powyższa przedstawiała się w ten sposób, że ogół ubezpieczonych wybierał radę Kasy chorych, a rada ta wyłaniała zarząd, na pewien określony przeciąg czasu. Obecnie, według nowego projektu sprawa ta będzie wyglądała zupełnie inaczej: **każdy pracownik umysłowy jest członkiem Zakładu ubezpieczeń.** Podobnie i każdy robotnik będzie członkiem „Zakładu ubezpieczeń robotników“. Pracownicy będą wybierali **radę swego zakładu ubezpieczeniowego, która wyłaniać z siebie będzie zarząd,** z drugiej strony robotnicy również będą wybierali radę swego zakładu ubezpieczeń, który będzie wyłaniał zarząd zakładu. Połączone rady dwuch organizacji będą wybierały **zarządy wszystkich Kas chorych, działających na terenie zakładów.**

W ten sposób już zostało zapewnione przedstawicielstwo w zarzadach Kas chorych zarówno dla robotników jak i dla pracowników umysłowych. Zarząd Kas chorych składać się będzie z 3 członków — **2 przedstawicieli robotników i 1 przedstawiciela pracowników umysłowych.** W poszczególnych komisiach, natomiast, z którymi zarząd utrzymywać będzie jaknajściślejszy kontakt i porozumienie we wszystkich posunięciach, zasiadać będą również przedstawiciele pracodawców w stosunku 2:3:4 t. zn. **2 pracodawców, 3 pracowników umysłowych i 4 robotników.**

Dla kierowania polityką finansową i lecznicza obu zakładów i Kas chorych utworzony ma być **okręgowy związek instytucji ubezpieczeń społecznych,** w którym stosunek przedstawicieli robotników do przedstawicieli pracowników umysłowych byłby jak 2:1.

Taka organizacja zmienia zasadniczo całą instytucję Kas chorych, która miast własnej rady, będzie miała **naczelną władzę, złożoną z dwuch odrębnych rad, dwuch niezależnych od siebie zakładów ubezpieczeń społecznych, a co za tem idzie zmienią się sfery wpływów i sposób gospodarki kasowej.**

Teraz co się tyczy opłat członkowskich: **żadnych potrąceń na Kasę chorych nie będzie się więcej czyniło.** Z uposażeń pracowniczych potracać się będzie jedną pozycję — na zakład ubezpieczeń, który z kolei, zarówno jeden jak i drugi, wpłacać będą pewne określone sumy na utrzymanie Kas chorych. Ogól na zaś suma potrącenia na ubezpieczenie nie będzie wynosiła dla pracowników umysłowych więcej niż 6 proc. jego uposażenia **i w tym stosunku opłacać będą składki pracownicy fizyczni i pracodawcy.**

To zmniejszenie opłat jest jedną z najważniejszych zasad scalenia ubezpieczeń społecznych i niewątpliwie przyjęte będzie z żywem zadowoleniem przez wszystkich ubezpieczonych i pracodawców.

Jak już zaznaczyliśmy, projekt powyższy jest już niemal ostatecznie opracowany i niebawem przesłany zostanie do sejmu. Należałoby więc życzyć sobie tylko, by został on jaknajrychlej rozpatrzony i, po poczynieniu ewentualnych poprawek, uchwalony i ogłoszony w formie ustawy.

S.

Zjazd socjalistów niemieckich.

Obecni są przedstawiciele partji zagranicznych.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi obrady kongresu zjednoczeniowego niemieckich socjalistycznych partji w Polsce.

Pod otwarciem kongresu, w rannych godzinach, delegaci udali się na Polesie Konstantynowskie, na groby poległych bojowników o wolność 1905—1906, na których złożono wieńce. Przemówienia wygłosili przedstawiciel niemieckiej socjaldemokracji, **b. prezes rady ministrów księstwa Meklemburg—Schwerin, obecny poseł do Reichstagu p. Stelling oraz w imieniu O. K. R. P. P. S. ławnik Purtal.**

Po południu w sali rady miejskiej rozpoczęły się właściwe obrady, które zagaił krótkiem przemówieniem poseł Krönig. Na wstępie złożone zostały deklaracje zjednoczeniowe obu stronnictw. W imieniu organizacji śląskiej złożył ją redaktor Kowal, w imieniu N. S. P. P. poseł Zerbe. Deklaracie te były formalnym aktem połączenia organizacji w jedno stronnictwo.

Przewodnictwo kongresu objął ławnik Kuk, udzielając kolejno głosu przedstawicielom organizacji socjalistycznych, przybyłym na zjazd w charakterze gości. Przemówienia wygłosili posłowie Niedziałkowski w imieniu władz naczelnych P. P. S., Czapiński w imieniu Z. P. P. S., Diamand, Ziemięcki i Szczerkowski, p. Erlich w imieniu Bundu i t. d.

Na tem zakończono pierwszy dzień zjazdu. Właściwe obrady rozpoczynają się w dniu dzisiejszym. (i).



Brzydko zabarwione zęby



Biała plama

na mapie Rzeczypospolitej.

Niemcy ją okupowali, rekwirowali, bujali i kiwali — i wogóle gwałcili, gdzie się dało i jak się dało.

A mimo to — nie uległa im...

Witos jej się wypierał, prześladował ją, gnębił, pomstował na nią okrutnie i przeklinał szpetnie. Jednakże i z jego szponów jakoś się szczęśliwie wymigała!...

A potem nadszedł Grabski. Zdawało się, że to ostatni dzień Pompei: biedaczka straciła ostatni włosek nadziei. Komornicy, sekwestratorzy, licytanci i lustratorzy orgjastycznie szaleli, ssąc jej krew czerwoną i świeżą. Ale i Grabskiego przetrzymała...

Łodzi nikt zniszczyć nie potrafił!...

Aż tu naraz kilku wyfraczonych dżentelmenów ze zjednoczonej komisji sportowej Automobilklubu Polski wydało aż w czterech językach przewodnik automobilowy po Polsce — i Łódź została zmiażdżona, zdruzgotana, zniwelowana, zarznięta, zabita na wieki wieków, amen!... A właściwie stało się jeszcze gorzej. Po największej katastrofie zostają jakieś zwłoki, jakieś gruzy. Przynajmniej jest okazja do zrobienia uroczystego pogrzebu!... Automobilklub Polski i tej satysfakcji nam nie dał. Nas poprostu niema!... Łódź nie egzystuje... Na mapie Rzeczypospolitej, wydanej przez fachowych facetów z Automobilklubu stanowimy — białą plamę!...

Finis! Szluss!... Istotnie kurz-szluss!...

I pomyślcie tylko, że w rasowej głowie takiego uczonego magika-geografa z Automobilklubu

trzysta tysięcy robotników, kolosów fabrycznych, sto tysięcy niewolników w mankietach, kilkanaście tysięcy ongiś dziewic szukających okazji, kilkuset kombinatorów z „Grand-Cafe“ i kilkunastu donżuanów z „Esplanady“, kilkadziesiąt dynastji Konów, Kohnów i Cohnów, z końcówkami na „ski“, oraz i bez wyżej wymienionych, pięćset metrów wyasfaltowanej Piotrkowskiej z krzykiem i bałaganem na sto tysięcy, publiczność, która ma aż pięć teatrów i pięć teatrów, które nie mają publiczności, oraz wiele innych rzeczy widzianych gołym okiem na nagich ciałach samorządowych i publicznych

— zlało się w jedną białą plamę. To zlanie się na biało ze względu na dziewiczość barwy zainteresuje niewątpliwie chemików, fizjologów, a przedewszystkiem psychjatrów.

Na mapach Automobilklubu Tworki nie są opuszczone, za co należy się archaniołom warszawskim specjalny dank tudzież pokłon głęboki, a przyziemny.

A ktoby przypuszczał, że tego „drobnego przeoczenia“ a propos Łodzi, Automobilklub naprawić nie może — tego odrazu kijem po łbie, jako paszkwilanta, oszczercę, łgarza i łobuza najpodlejszego gatunku.

W przedmowie do „Przewodnika“ Komisja Sportowa automobilistów wyraźnie oświadcza, że prosi o zwracanie uwagi na usterki, których postara się w następnych wydaniach uniknąć.

Wysoki Magistracie miasta Łodzi! Wyślij sprostowanie na podstawie dekretu prasowego, że Łódź nie jest białą plamą, lecz czarną!...

A wy, kochani ziomkowie, bracia w niedoli i ciotki w nieszczęściu — nie martwcie się!... Niema tego złego, coby wreszcie nie wyszło na dobre! A nuż za pół roku przyjdzie do nas jakaś amerykańska ekspedycja naukowo-dziennikarska — i odkryje nas!... Co za sensacja światowa!... Łodzianki macie szanse! Zostaniecie nareszcie odkryte!... Niech żyje Automobilklub Polski! Hip, hip, hura!...

W. LAK.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

B. P.

RÓŻA z JANOWSKICH GODES

przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego odbędzie się dziś w niedzielę o godzinie 1-ej po południu, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka i rodzina.

Pabjanice.

—o—

FEDERACJA B. WOJSKOWYCH.

Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie federacji b. wojskowych pod przewodnictwem starosty Wallasa. Na posiedzeniu reprezentowani byli b. związek legionistów, związek b. wojskowych, POW., związek oficerów rezerwy.

Obecni uchwalili założyć federację b. wojskowych powiatu łaskiego z siedzibą w Pabjanicach. Przewodniczącym oddziału wybrany został starosta Wallas, a zastępcą dyr. Mazur. W końcu posiedzenia zebrani przyjęli deklarację, w której oświadczyli się kategorycznie za Marszałkiem Piłsudskim i jego rządem.

WSTRZYMANIE ZAPOMÓG.

Wielkie wrażenie w mieście wywołał fakt, że państwowy urząd pośrednictwa pracy wstrzymał zapomogi wszystkim bezrobotnym, którzy byli zatrudnieni przez magistrat na robotach publicznych PUP. dotychczas nie wyjaśnił motywów swego kroku.

DEKORACJA ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA.

W dniu wczorajszym przybył do Pabjanic wojewoda łódzki p. Jaszczołt, który udekorował krzyżem zasługi dyrektora szkoły rzemiosł p. Fr. Tymienieckiego za zasługi położone na polu szerzenia wiedzy zawodowej. Po uroczystości tej p. wojewoda zwiedził szkołę zawodową rzemiosł, przyczem specjalnie zainteresował się odlewaniem pomnika Kościuszki dla Łodzi, które to prace wykonywa szkoła zawodowa.

Tomaszów-Mazowiecki

(Telefonem od własnego korespondenta)

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wysłało do ministerstwa spraw wewnętrznych skargę telefoniczną, że magistrat pobiera podatek za trzy lata z góry. Skarga ta via urząd wojewódzki została nadesłana również do magistratu z żądaniem wyjaśnień. Jak magistrat zapewnia, skarga ta jest zupełnie bezpodstawna.

⁂

Okrężna wystawa prac artystów malarzy Karola Hillera i Ignacego Hirszfanga w pierwszym etapie otwarta będzie w Tomaszowie dziś o g. 12 w południe w klubie miejskim. Wystawa organizowana jest przez p. Tadeusza Trębacza i przedstawiać będzie ostatni dorobek obu znanych malarzy jak pejzaże, obrazy rodzajowe, olejne, akwarele i grafikę.

⁂

Biuro statystyczne miejskie ma być zorganizowane według nowoczesnych metod pracy. Przy biurze statystycznem powstanie również bibljoteka dzieł z dziedziny samorządowej i skarbowości dla członków rady miejskiej, magistratu i osób bliżej stojących spraw gospodarki komunalnej.

⁂

Jadący w piątek na rowerze ul. Gustawa Józef Ostrowski zawadził w czasie wzmożonego ruchu ulicznego o auto i przewrócił się, doznając złamania prawej ręki. Nieostrożny kierowca samochodu zbiegł.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. o godzinie 1 po poł. odbędzie się w domu modlitwy przy Placu Wolności 10 żałobne nabożeństwo dla uczczenia pamięci

B. P. RÓŻY z HAUZENÓW

SACHSOWEJ

na które krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej zaprasza

Rodzina

Z powodu zgonu **b. p.**

Szulima Przybyszewicza

wyrażają rodzinie najgłębsze współczucie

Przybylscy.

Uczmy się telefonować.

Wkrótce zostanie uruchomiona automatyczna stacja.

Już zaledwie kilka tygodni dzieli nas od zeuropeizowania, a raczej zautomatyzowania aparatów telefonicznych.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy przezorność i dbałość Zarządu telefonów, który wszelkimi środkami dąży do nauczenia wszystkich mieszkańców Łodzi, jak należy nadawać numery i prawidłowo obchodzić się z aparatami automatycznemi.

Urządzane pokazy w gmachu telefonów przy ul. Aleje Kościuszki nr. 12 cieszą się stale wielką frekwencją. Jednak wprawianie się w nadawaniu numerów można uskuteczniać również w domu, lecz w takim razie

słuchawka musi leżeć na widełkach,

aby nie wprowadzać zamieszania na obcej stacji. Pożądanem jest jednak, aby zasadniczych wskazówek udzieliła „uczący się" osoba, która odwiedziła już pokazy w gmachu PAS-ty.

Niezwykle ważne są również przepisy zamieszczone w spisie abonentów na stronicy 7-ej, które należy dokładnie przestudjować. W razie jakichkolwiek trudności, lub wątpliwości należy we własnym interesie udać się do gmachu P. A. S-ty w godz. od 9 do 21 na pokaz automatycznego łączenia. Da to zupełną rękojmię, że po uruchomieniu automatów nie będzie żadnego zamieszania i abonenci szybko i sprawnie łączyć się będą sami.

RADJOPROGRAM

12.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej 14.20 — Muzyka. St Moniuszko: Arja „Szumią jodły" z opery „Halka" — odśp. p. M. Janowski 15.00 — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.20 — Muzyka 16.00 „W kuźni Hefajsta" 16.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — „O swoich wrażeniach z podróży do Kopenhagi". 16.55 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — Prof J Iwaszkiewicz opowie o udziale Uniwersytetu Wileńskiego w powstaniu listopadowem". 17.40 — Muzyka operowa w wyk Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. Al Sielskiego 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — „Sprawa Jakubowskiego" (wrażenia osobiste z sali sądowej) wygł. p. J. Kossowski. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny, oraz wiadomości bieżące 19.58 — Sygnał czasu 20.00 — Słuchowisko z Wilna 20.30 — Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R pod dyr. J Oziminskiego, dr. Z. Drexler-Pawłowska (śpiew) i prof L. Urstein (akomp.). 21.05 — Kwadrans literacki P. Daczyński odczyta fragment ze sławnej powieści E. M Remarpue'a p. t. Na zachodzie bez zmian". 21.25 — DaDlszy ciąg koncertu. 22.00 — K. Wierzyński: „Godzina z Charlie Chaplinem" 22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT. 23.00 — Muzyka taneczna.

EDDIE POLO NA EKRANIE „WODEWILU" I „CORSO".

Wkrótce ujrzą kinomani, żądni wrażeń i emocji wspaniały film sensacyjno-salonowy p. t. „Naszyjnik Ramony" z niezrównanym Eddie Polo w roli głównej. Film ten pod każdym względem przewyższa wszystkie dotąd widziane obrazy z tym doskonałym artystą.

„Naszyjnk Ramony" zawiera arcyciekawą treść, niewidziany dotąd trick a całość jest oprawiona w przecudowną wystawę. „Naszyjnik Ramony" zawiera wiele scen mrożących poprostu krew w żyłach. A więc od poniedziałku czeka Was wielka sensacja w postaci tego wspaniałego filmu.

ZE SZKOŁY TAŃCA HENRYKA HENRYKOWSKIEGO

W tych dnach powrócił znany nauczyciel modnych tańców p. Henryk Henrykowski wraz z nowozaangażowanym w charakterze asystenta p. Carlo Novarro i wznowili lekcje najmodniejszych tańców zagraniczynhc na sezon 1929/30 jak: Six-Eight, Fox Anglais, Blues Valse Anglais, Tango Salee i innych w grupach i pojedyńczo w szkole przy ul. Wschodniej Nr 57 i prywatnie przy ul. Gdańskiej Nr. 9, tel. 66-93

Szczere współczucie wyrażamy p. A. Godessowi z powodu zgonu Żony Jego

Róży

B. Mazepus
D. Baum
T. Rechtman.

Sprawy wojskowe.

—o—

Rejestracja rocznika 1911.

Dziś rejestracja rocznika 1911 nie odbywa się.

Jutro, w poniedziałek, dnia 7 bm. winni stawić się do rejestracji w biurze wojskowo - policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali w obrębie 5 komisarjatu policji o nazwiskach n alitery U. W. Z. Ż., oraz zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery M, N. O. P. R. S.

Do rejestracji należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. **b.**

Spis rocznika 1909.

Dziś spis rocznika 1909 nie odbywa się.

Jutro, w poniedziałek, dnia 7 b.m. winni zgłosić się do spisów w biurze wojskowo- policyjnem (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909 zamieszkali na terenie 2 komisarjatu policji o nazwiskach na litery L. Ł. M. N. O. P. R. S. Sz. T. U. W. Z. Ż.

Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. **b.**

Zebrania kontrolne.

Jak już donosiliśmy, dowódca okręgu korpusu zarządził zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w okresie od 15 bm. do 15 grudnia rb.

Od obowiązku stawienia się na zebrania kontrolne zwolnieni są z urzędu posłowie, senatorzy, ministrowie, wicemini strowie, duchowni i kandydaci do stanu duchownego, szeregowi, którzy w roku bieżącym odbyli czynną służbę wojskową lub ćwiczenia wojskowe.

Zwolnieni są od zebrań kontrolnych również szeregowi którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub na ćwiczenia, jednak z powodu choroby lub celem stawienia przez komisję rewizyjną będą z tej służby zwolnieni.

Zwolnieni są od zebrań kontrolnych pozostali w więzieniu śledczem lub karnem, oraz zamieszczeni w zakładach karnych.

Wreszcie zwolnieni są od zebrań kontrolnych szeregowi rezerwy, którzy wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującemi przepisami. **b.**

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię sprawiedliwości prosimy uprzejmie o łaskawe udzielenie nam w swem poczytnem piśmie gościny, celem zamieszczenia poniższego sprostowania:

W Nr. 271 „Republiki" z dnia 3 października r. b. ukazała sie wzmianka, jakoby komisja przy magistracie m. Łodzi stwierdziła, iż spółdzielnia nasza prowadzi lichy gatunek węgla, oddając go w sprzedaży odbiorcom po cenach ustanowionych na gatunek węgla pierwszej jakości.

Ponieważ zaszła tu dość gruba nieścisłość ze strony powołanej do tych spraw komisji, przez którą opinia publiczna została w błąd wprowadzoną, pozwalamy sobie stwerdzć i podać do publicznej wiadomości co następuje:

Spółdzielnia nasza sprowadza węgiel już od szeregu lat z pierwszorzędnych kopalń przez firmy: 1) Warszawskie T-wo Kopalń, 2) „Progres", 3) „Węgloblok", 4) „Skarboferm", które to firmy przysyłają nam węgiel tylko z pierwszorzędnych kopalń jak: „Kazimierz", „Zagórze", „Mysłowice", „Czeladź", „Saturn" i t. p.

Ze względu jednak na to że zapotrzebowanie na węgiel jest w obecnym czasie znacznie większe niż dostarczanie węgla z kopalń, przeto jedno z towarzystw węglowych zaproponowało nam tytułem próby jeden wagon węgla z kopalni „Książę Marja" i transport w ilości 200 centnarów nadesłało. Przypadek chciał, że wspomniana wyżej komisja przybyła wtedy na nasz plac opałowy i zastała cały zapas węgla na placu — te właśnie 200 centnarów.

Sądzimy, że komisji węglowej wiadomo, że stowarzyszenie nasze prowadzi księgi handlowe i tam należało się poinformować jaki węgiel prowadzimy. Z ksiąg komisja dowiedziawszy się, że prowadzimy węgiel z pierwszorzędnych kopalń, jakie wymieniliśmy wyżej i obrót tym węglem w miesiącu wrześniu t. j. w okresie kiedy komisja nasza plac odwiedziła, stanowił około 15.000 centnarów, wobec czego 200 centnarów lichego próbnego węgla stanowi mały odsetek.

Dziękujemy za łaskawe udzielenie gościny przez Sz. Pana Redaktora, kreślimy wyrazy szacunku i poważania

ZARZĄD
Powszechnej Spółdz. Spożywc. w Łodzi.

Do Szanownej Redakcji „Republiki".

W numerze 272 z dnia 4 października b. r. pojawiła się na szpaltach pisma „Republiki" wzmianka o szpitalu w Kochanówce pod tyt. „Dyscyplina i rygor wojskowy wprowadził nowy nadzorca w stosunku do pracowników Kochanówka". W związku z tą notatką dyrekcja szpitala „Kochanówka" uprasza o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

1) żadnych zatargów pomiędzy personelem, a zarządem szpitala niema i nie było w ciągu całego roku;

2) pomoc lekarską na miejscu pracownicy szpitala dzięki usilnej interwencji dyrekcji szpitala otrzymali już w lutym bież. roku, pomoc ta istniała do czerwca r. b., kiedy to zarząd kasy chorych m. Łodzi pomoc tę zlikwidował; wznowienie pomocy lekarskiej na miejscu nastąpiło również wskutek starań dyrekcji szpitala od 15 września;

3) żadne stanowisko „nadzorcy" w szpitalu „Kochanówka" nie istnieje, prawdopodobnie autor wzmianki miał na myśli intendenta szpitala, który absolutnie nic wspólnego nie ma z personelem pielęgniarskim szpitala, który jest podwładny swym przełożonym, t. j. siostrze-pielęgniarce i lekarzowi-ordynatorowi, natomiast intendent ma tylko do potrzeb gospodarczych szpitala kilka osób służby podwórzowej. Nie było też zatargu między personelem pielęgniarskim, a „nadzorcą" szpitala i nikt w tej sprawie do zarządu szpitala ze skargą się nie zwracał. **Dr. med. A. Starzyński**

Słabostki wielkich ludzi.

Strindberg bał się kobiet, Darwin drżał na widok węża, Picard i Etienne pisali tylko w łóżku.

Wszyscy młodzi pisarze posługują się pseudonimami.

Nie jest rzeczą nową, że poeci, kompozytorzy i filozofowie posiadali natury bardzo skomplikowane. Między ich twórczością a życiem codziennem rozciągała się wielka przepaść **pełna sprzeczności i śmiesznych nieraz słabostek.**

August Strindberg, który w swych utworach wykazywał niezwykłą znajomość duszy kobiecej, w życiu codziennem **nie ośmielił się ani razu przystąpić do kobiety.** Duński bajkopisarz Andersen wpadał w pewien nerwowy stan, gdy spotykał listonosza. Antoni Brückner, jeden z największych kompozytorów miał zwyczaj pierwszy kłaniać się znajomym ,a gdy go zapytano pewnego razu, dlaczego tak czyni, odrzekł:

— **Mój Boże, nigdy niewiadomo, na co ten człowiek będzie jeszcze kiedyś potrzebny.**

Darwin, jeden z najznakomitszych przyrodników i filozofów, dostawał konwulsyjnego drżenia za każdym razem, gdy widział węża, a znakomity humorysta Tristan Bernard w początkach swej karjery pisarskiej **był przekonany, że wyjawienie prawdziwego imienia ściągnie nań niepowodzenie.** Nazywa się on bowiem właściwie Paweł, lecz uznał, że imię to jest zbyt prozaiczne i wybrał inne — Tristan.

Angielski król Edward VII nie rozłączał się ani na chwilę ze swą złotą bransoletką, którą otrzymał niegdyś w podarunku od meksykańskiego króla i uważał, że **ten klejnot przynosi mu szczęście.** O Imanuelu Kancie, jednym z największych filozofów niemieckich opowiadają, że miał on zwyczaj w czasie wygłaszania swych odczytów patrzenia w jeden stały punkt. Przez dłuższy czas przedmiotem koncentracji jego wzroku był surdut jednego z jego słuchaczy, pozbawiony guzika. Gdy student ów pewnego dnia przybył na wykład z przyszytym guzikiem, wypadek ten do tego stopnia skonsternował Kanta, że **musiał on na chwilę przerwać swój wykład.**

Znakomity astronom Laplace miał zwyczaj trzymania w czasie wykładu w ręku swych binokli. Służący jego wiedział już, że przed wyjściem astronoma z domu, pamiętać musi o tem, aby belais rzekł pewnego razu:
włożyć mu do kieszeni marynarki futerał z binoklami, bez których wielki uczony nie mógł przystąpić do wykładu.

Schiller używał jako bodźca fantazji i natchnienia **zgniłych jabłek**, które zbierał w szufladzie swego biurka i których zapach nastrajał go poetycznie.

Madame de Stael, znakomita pisarka francuska, miała zwyczaj w czasie wygłaszania przemówień na wieczorkach literackich, urządzanych w jej salonach, trzymania w ręku jakiegoś przedmiotu, bez względu na to, czy to było pióro, kwiat, czy też kawałek papieru.

Gdy nie znajdywała nic odpowiedniego pod ręką, nie mogła wydobyć ze siebie ani słowa.

Wielu twórców, chcąc wniknać lepiej w odtwarzane postacie, musiało się otaczać specjalnemi warunkami, a niektórzy nawet wdziewali niezwykłe stroje. Voltaire naprzykład w czasie tworzenia dramatu „Catilina" opasywał zwykle swe ubranie szalem, który miał imitować dawną togę. W tym niezwykłe stroju spacerował po swym ogrodzie, żywo gestykulując rękoma i deklamując głośno wyjątki ze swego utworu. Gdy pewnego razu ogrodnik zastał go w podobnej ekstazie w alei, wybuchnął głośnym śmiechem, lecz przypłacił swój nietakt zwolnieniem z posady.

Young, przy pisaniu swego utworu p. t. „Nocne myśli" zdobył się na oryginalniejsze warunki. Najpierw przez dłuższy czas spacerował o zmierzchu na cmentarzu wśród opuszczonych grobów, następnie postawił na biurku czaszkę ludzką, a na niej zapaloną świecę i przy tym makabrycznym rekwizycie zabrał się do pracy.

Dwaj komedjopisarze francuscy Picard i Charle Etienne **mogli pracować tylko w łóżku.** Gdy jeden z nich odczuwał napływ natchnienia, wypraszał wszystkich gości, **kładł się szybko do łóżka i rozpoczynał pisanie.**

Że napoje alkoholowe oddaja twórczości nieocenione usługi, wiedzieli już o tem rzymianie i grecy. Ajschylos i Kato tworzyli najpiękniejsze swe dzieła dopiero po wypiciu kielicha najlepszego wina, a znakomity pisarz francuski Ra-

— **Trunki podtrzymują mój talent. Gdy myślę, muszę pić, a gdy piję, mogę myśleć.**

Największą słabostką młodocianych pisarzy, wstępujących dopiero na drogę sławy, jest ukrywanie swego właściwego zjawiska. W zjawisku tem należy doszukiwać się wzmożonego uczucia strachu przed ofiacjalną krytyką.

„Zbójcy" Schillera wyszły w świat anomiwo. Również Klopstock wydał swego „Mesjasza" bez właściwego podpisu, tak, iż przez dłuższy czas uważano, że autorem tego dzieła jest pewien pastor nazwiskiem Lange.

Kleist i Heine również anonimowo wydali pierwsze swe dzieła. Anzengruber początkowo podpisywał się pod swemi utworami jako „Gruber" a Hugo v. Hofmannstahl, obrał sobie na początku swej karjery dźwięczny pseudonim Teofila Morrena. Świetny pisarz angielski Galsworthy początkowo podpisywał się jako John Sinjohn i dopiero gdy książki jego zyskały powodzenie wśród publiczności i uznanie krytyków Galsworthy zdecydował się wyjawić swe prawdziwe nazwisko.

Jak widać z powyższego rozmaite są słabostki wielkich ludzi. Kilka tych przykładów nie wyczerpuje ogromnego materjału z tej dziedziny, albowiem ci wszyscy, którzy mogliby coś powiedzieć na ten temat, milczą uporczywie nie chcąc „szargać świętości".

Jot.

Z'azd farmaceutów.

W dniu 20, 21 i 22 września w Poznaniu odbył się XIV zjazd delegatów związku zawodowego farmaceutów pracowników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd był reprezentowany bardzo licznie przez delegatów Małopolski Wsch. Zach., Warszawy, Zagłębia Dąbr. i wszystkie większe miasta b. Kongresówki.

Po powitaniach dokonano wyboru prezydjum Zjazdu w składzie: Mr. Roman Stecki, Mr. Urbański Mr. Zieliński, Mr. Szyszke i Mr. Hirschhauer, poczem wysłuchano sprawozdania zarządu głównego i sprawozdania finansowego.

W drugim dniu obrad zapadły następujące ważniejsze uchwały:

1) Po stwierdzeniu, że w całym szeregu miast, w aptekach pracują siły niefachowe, a najwięcej w b. zaborze pruskim przytaczano fakty, że nawet dosyć czynne apteki nie posiadają ani jednego wykwalifikowanego farmaceuty. Zjazd uchwalił domagać się od ministerstwa spraw wewnętrznych obostrzenia nadzoru nad aptekami.

2) Z powodu podwyższenia taksy laborum od dnia 6 czerwca o 50 proc., zjazd uchwalił domagać się podwyższenia płac w odpowiednim stosunku na całym terenie Rzeczypospolitej.

3) zjazd delegatów uchwalił domagać się wyodrębnienia z wydziałów lekarskich wydziałów aptecznych w samodzielne jednostki, zależne od zarządów Kas Ch.

4) zjazd delegatów uchwalił wyrazić protest przeciwko częstym wymianom posad i umów pracownikom aptek w Kasach Chorych.

W trzecim dniu obrad uchwalono budżet na rok następny i dokonano wyborów zarządu głównego i głównej komisji rewizyjnej. Do zarządu głównego weszli: Mr. E. Szlindenbuch — przewodniczący, Mr. Henoch — wiceprzewodniczący, Mr. E. Szyszke — wiceprzewodniczący, Mr. Cz. Fink — Finowicki — skarbnik, Mr. Cz. Nałęcz — sekretarz.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
6 październ. 1929

Z pobojowiska włókienniczego.

40 proc. przemysłu bawełnianego boryka się z trudnościami.—Fatamorgana gotówki w manufakturze.—Niskie ceny przędzy przy minimalnych składach.—Niebezpieczny optymizm produkcyjny.

Długotrwałość kryzysu włókienniczego z każdym dniem potwierdza dawno postawioną djagnozę, iż jednym z najbardziej celowych środków, mogących uzdrowić rynek włókienniczy jest — ustalenie programu produkcyjnego. Oczywiście drogą tą nie możnaby usunąć zasadniczych niedomagań, jaką jest niedostateczna pojemność rynku wewnętrznego czy też brak około 300 miljonów dolarów, któremi dysponował przed wojną przemysł, a których stratę spowodowały wypadki wojenne. Tem nie mniej oczywiste jest, iż dzięki programowi produkcyjnemu możliwe byłoby utrzymanie rentowności przedsiębiorstw, co jest zasadniczym warunkiem przetrwania aż do chwili, kiedy odmienne ukształtowanie się, zarówno rynku wewnętrznego, jakoteż niektórych rynków eksportowych pozwoli na uzyskanie zdolności produkcyjnej.

Sytuacja przemysłu bawełnianego jest fatalna. Uprzytomnijmy sobie tylko, iż na 1550400 wrzecion cienkoprzędnych, które obejmować miał kartel przędzalń, firmy posiadające

133300 WRZECION ZNAJDUJĄ SIĘ, CZY TO W STANIE UPADŁOŚCI, CZY TEŻ PRZYZNANO IM ODROCZENIE WYPŁAT, LUB TEŻ WRESZCIE SĄ NIECZYNNE,

wyzbywszy się ostatnich środków obrotowych. Gdybyśmy chcieli jeszcze dodać do tego wykaz firm „chorych", t. j. takich, których istnienie zależy z jednej strony od tanich kredytów, z drugiej zaś przedewszystkiem od zdolności kierownictwa, to naliczyłoby się dalszych 450 tysięcy wrzecion. Jeśli więc

FIRMY POSIADAJĄCE 600 TYSIĘCY WRZECION, A REPREZENTUJĄCE OK. 40% PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO, ZNAJDUJĄ SIĘ W MNIEJSZYCH LUB WIĘKSZYCH TARAPATACH FINANSOWYCH,

to oczywiście świadczy najdobitniej o ciężkiem położeniu Łodzi. Gdybyśmy z drugiej strony policzyli wrzeciona firm, które znajdują się w pierwszorzędnym finansowym stanie, otrzymalibyśmy wyniki, które nie upoważniają nas również do stawiania różowych perspektyw na przyszłość.

Ostatnie miesiące mogły wiele nauczyć przemysłowców, mających otwarte oczy i umiejących wyciągać wnioski z wytworzonej sytuacji. Okazało się, iż ograniczenie produkcji tkalń dało rezonans w formie mocniejszych cen, jakie uzyskano za szereg artykułów w bieżącym sezonie zimowym. Oczywiste jest, iż rezonans ten jest jednostronny, gdyż

GOTÓWKĘ, JAKĄ MANUFAKTURZYSTA OPERUJE NA RYNKU UZYSKAŁ ON PRZEDEWSZYSTKIEM DZIĘKI NIEZAPŁACENIU WEKSLI.

Przeciwko tym nadużyciom nikt szybkiego środka zaradczego nie stworzy, gdyż manufakturzysta może dorobić się małego kapitaliku obrotowego, gdy będzie miał mniejszą konkurencję i uzyskiwać będzie mógł dobre ceny. Problem ten wkraczający w dziedzinę ogólnego zagadnienia struktury gospodarczej Polski nie może być jednostronnie przez włókiennictwo rozwiązany. Co najwyżej zadaniem Łodzi jest wyeliminowanie większej części szkodliwych dla nas skutków, będących wynikiem wadliwej struktury. Weksel i to nie krótkoterminowy, jaki przejściowo zdołano wprowadzić do obrotów handlowych, ale

CONAJMNIEJ 6-MIESIĘCZNY, BĘDZIE W NAJBLIŻSZYM OKRESIE TYPOWYM DLA HANDLU MANUFAKTURY BAWEŁNIANEJ.

Jeszcze inny symptom odsłania niedomagania strukturalne przemysłu. Obecna produkcja przędzalń bawełnianych, nie wytwarza nadwyżki, któraby ciążyła na wolnym rynku przędzy. Jeśli uprzytomnimy sobie, iż z końcem ubiegłego roku rynek wolny dysponował około

2 i PÓŁ MILJONA KG. PRZĘDZY,

nie wliczając w to wysokich numerów, a DZISIAJ POSIADA NIECAŁE 800 TYSIĘCY KG.,

to oczywiście w kierunku poprawy uczyniono wiele. Dla ścisłości trzeba stwierdzić, iż ograniczenie produkcji nastąpiło w wielu przędzalniach, niezależnie od woli kierownictwa, ale spowodowane zostało ingerencją czynników trzecich, nie stojących w żadnej łączności z organizatorami kartelu.

Jeżeli więc obecnie przy tak niskim stanie zapasów przędzalnicy nie mogą uzyskać cen kosztu własnego, to oczywiście z jednej strony świadczy to o słabości całego średniego przemysłu, skazanego na zaopatrywanie się w przędzę na rynku wolnym, z drugiej zaś o słabości przędzalń, które mimo to muszą sprzedawać.

Nie dał też pozytywnych rezultatów rozpoczęty przed kilkunastu tygodniami atak przeciwko niesfornym konkurentom, kiedy pewna grupa przędzalń zaczęła zwalczać rynek niskiemi cenami. Ideowo pojęta walka ta przyniosła tylko straty i nie dała zamierzonego rezultatu. Kartel przędzalników nie stał się kartelem ,gdyż zaledwie pełni tylko funkcje statystyczne.

Rynek przędzy natomiast mimo obrotów gotówkowych, notuje

CENY NIŻEJ KOSZTÓW WŁASNYCH.

Wnioski stąd płynące są proste,

CENY, ZAPEWNIAJĄCE RENTOWNOŚĆ,

dać może jedynie kartel. Dzisiaj stało się oczywistem, iż kartel niedysponujący organizacją finansową nie dojdzie do skutku.

Tych związków przyczynowych nie uprzytomnia sobie jednak wielu łódzkich przemysłowców, których optymizm dochodzi do granic lekkomyślności, a opiera się przedewszystkiem na nielicznych, pomyślniejszych odruchach rynku. Wystarczy, by jak obecnie, poszukiwanie pewnych tkanin wytworzyło dla ich artykułów mocniejsze i do tego gotówkowe ceny, dając ładny zarobek, a wówczas niejeden z fabrykantów traci pojęcie rzeczywistości i pod kątem dobrej sprzedaży jednego, czy też dwu artykułów, ocenia sytuację na przyszłość.

W tem właśnie tkwi tragedja Łodzi. Rezultatem jej jest stałe zwiększanie się zastępu ofiar trwałego kryzysu, panującego w naszem przemyśle.

Dr. LESZEK KIRKIEN.

73.230 włóknairzy

zatrudni wielki przemysł, pracując przeciętnie 5 dni.

W rozpoczynającym się tygodniu od 7 — 12 b.m. 60 największych fabryk włókienniczych w okręgu łódzkim zatrudni 73.230 włókniarzy t. j. o 75 więcej aniżeli w ub. tygodniu. Stopień zatrudnienia rozkłada się procentowo w sposób następujący na poszczególne dni tygodnia pracy (w nawiasie cyfry z poprzedniego tygodnia).

Pracować będzie robotników:

6 dni 50,0 proc. (51,0 proc.)
5 dni 16,2 proc. (16,5 proc)
4 dni 16,3 proc. (16,9 proc)
3 dni 13,2 proc. (11,5 proc).
2 dni 3,8 proc. (3,8 proc)
urlop 0,5 proc. (—)

W porównaniu z ub. tygodniem w rozpoczynającym się tygodniu pracować będzie na 6 dni mniej o 670 robotników, 5 dni mniej o 155 robotników, 4 dni mniej o 480 robotników, 3 dni więcej o 1929 robotników, 2 dni więcej o 50 robotników. Urlopowanych będzie o 50 robotników więcej, aniżeli w ub. tygodniu.

Większe zakłady bawełniane i wełniane pracować będą:

BAWEŁNA.

6 DNI: Biederman, (cz), Buhle (cz), Daube (cz), Eisenbraun (cz), Eisert i Schweikert (cz), Eitingon (cz), Freudenberg, Gampe i Albrecht, Geyer (cz), Horak, Hirszberg i Wilczyński, Kestenberg, Kinderman J. Kindler (cz), Kröning, Krusche i Ender, (cz), Lorenz i Krusche (cz), Niciarnia, Poznański (cz), Ramisch, Fr. Rosenblatt (cz), Rosen i Wiślicki, Samet, Silberstein (cz), Piotrkowska (cz), Steinert (cz), Schlöserowska (cz), Scheibler i Grohman (cz), Schweikert (guma), Wierzbowianka, Widzewska (cz), Seibert B-cia (cz), Zgierska (cz).

5 DNI: Biederman, Danziger, Eisert i Schweikert, Eitingon (trykoty), Geyer, Holfrichter, Krusche i Ender, Meister, Poznański, Steinert, Scheibler i Grohman, Widzew, Seibert B-cia.

4 DNI: Biederman, Eisert i Schweibert Geyer, Haebler, Kindler, Krusche i Ender, Lorenz i Krusche, Niciarnia, Moszczenica, Poznański, Piotrkowska, Steinert, Steigert, Schlösserowska, Scheibler i Grohman, Widzewska.

3 DNI: Daube, Eisert i Schweikert, Eitingon, Geyer, Osser, Richter, Silberstein, Piotrkowska, Scheibler i Grohman, Widzew, Poznański.

2 DNI: Widzewska Manufaktura.

WEŁNA.

6 DNI: Allart, Bennich, Borst, Dessurmont, Kindler Krüning, Landsberg, Leonhardt, Piotrkowski i Fuks, Piesch, Wulfson.

5 DNI: Eisert, Piesch, Stiller i Bielszowski, Wulfson.

4 DNI: Bennich, Kinderman Fr. Schweikert, Wulfson.

3 DNI: Barciński, Buhle, Jarociński, Piesch, Stiller i Bielszowski.

Stan zatrudnienia wyrażony w przepracowanych robotnikodniach od początku czerwca przedstawia się następująco:

	Robotnikodni	robot. na urlopie.
2—8/6	290,240	6.625
10—15/6	312.752	1.625
17—22/6	229.660	2.930
24—29/6	256.200	3.850 (strejk 4.000)
1—6/7	267.305	9.135
8—13/7	273.205	9.335
15—20/7	264.315	10.260
22—27/7	257.755	13.055
29/7—3/8	281.724	7.127
5—10/8	306.665	1.633
12—17/8	284.919	936 (święto)
19—23/8	338.903	1.008
26—31/8	338.825	605
2—7/9	353.129	254
9—14/9	451.325	370
16—21/9	361.375	415
23—28/9	360.275	135
30/9—5/10	364.625	195
7—12/10	361.880	235

***

Starzycka Manufaktura Z. Bornstein. w Tomaszowie Maz. pracuje 6 dni.

GIEŁDY.

AKCJE:

Bank Handlowy 115.50 Bank Polski 166.50—167, Spiess 135, Firley 51, Węgiel 66, Lilpop 28, Norblin 100—101 Ostrowieckie 84.50, Rudzki 31.50 Haberbusch 220, Klucze 8.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 120, 5 proc. konwersyjna 50, dolarowa 80 kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gospodarstwa Krajowego 94, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.25—48, 7 proc. listy zastaowne dolarowe 77, 5 proc. m. Warszawy zł. 51, 8 proc. m. Warszawy zł. 67.25—67.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool 4 października. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 10.03 luty 10.05 marzec 10.10, kwiecień 10.10, maj 10.16, czerwiec 10.15, lipiec 10.15, sierpień 10.12, wrzesień 10.08, październik 9.96, listopad 9.95, grudzień 10.00, Loco 10.28.

Liverpool 4 października. Bawełna egipska— zamknięcie: styczeń 15.84, marzec 16.08, maj 16.35 lipiec 16.50, październik 15.59. Loco 16.55.

Aleksandrja 4 października Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 32.40, marzec 32.87, maj 33.35, listopad 31.83.

Ashmouni: luty 21.30 kwiecień 21.70 czerwiec 22.10, październik 20.38, grudzień 20.85.

Kontrakty południowe: styczeń 18.86—18.88, luty 18.98, marzec 19.11, kwiecień 19.20, maj 19.30 czerwiec 19.22, lipiec 19.15, październik 18.71, listopad 18.76 grudzień 18.81—18.82

Nowy Orleans, 4 października Bawełna amekańska — zamknięcie: styczeń 18.74—18.75, marzec 18.98, maj 19.13, lipiec 19.00, pażdzirnik 18.47 grudzień 18.63—18.65. Loco 18.42.

W notesiku businessmana.

Łódź, 6 października

POGORSZENIE SYTUACJI GOSPODARCZEJ KRAJU wyraziło się w stanie wpływów skarbowych w miesiącu sierpniu: wpływy z danini i monopoli państwowych wyniosły w sierpniu b. r. 205.5 milj. zł., to jest o 14.9 milj. zł. mniej, niż w lipcu b. r. (222.04 milj. zł.) i o 8.0 milj. zł. mniej, niż w sierpniu 1928 roku.

Jeśli chodzi o podatki bezpośredne zwyczajne, to wpływ z tego tytułu wyniósł w sierpniu b. r. 57.3 milj. zł. Spadek wpływów w sierpniu w porównaniu z lipcem b. r. daje się zauważyć we wszystkich podatkach bezpośrednich przyczem największy wykazują podatki: przemysłowy z 37.1 na 34.3 milj. zł. i dochodowy z 17.0 na 12.9 milj. zł. Co zaś się tyczy podatków pośrednich to przyniosły one w sierpniu b. r. sumę 2.5 milj. zł. mniejszą niż w lipcu b. r. (16.9 milj. zł.), w czem największą rolę odegrał spadek wpływów z akcyzy od cukru z 11,5 milj. zł. na 9.3 milj. zł.

Również cła dały w sirpniu b. r. w porównaniu z lipcem b. r. o 2.9 milj. zł. mniej i najmniej w b. r. budżet, co jest związane ze stałym spadkiem przywozu.

NA INWESTYCJE GDYŃSKIE przeznaczonych będzie w przyszłym roku 25 miljonów złotych mimo że inne inwestycje będą wstrzymane. Z funduszu tego będzie wykończony drug basen portowy, będą wybudowane składy nadbrzeżne, oraz zainstalowane windy.

KONFERENCJA CUKROWNIKÓW ze wszystkich dzelnic odbyła się w sprawie zawarcia polubownego układu, który uczyniłby zbędnem ciągłe podwyższanie cen cukru dla ratowania cukrownictwa.

O ileby konferencje do dnia 15 b. m. nie doprowadziły do polubownej ugody, nastąpi arbitraż rządowy.

Dodać należy, że od 1 b. m. cena cukru uległa nowej zwyżce o różnicę nowej taryfy kolejowej. Ponieważ cena cukru normowana jest według cen poznańskich, więc zwyżka będzie wyższa, niż przy innych artykułach. Przy 300 kilometrach zwyżka na 1 kg wyniesie około 1.47 gr., a więc zwyżka przeciętna wyniesie 2—5 gr.

NA RYNKU GDAŃSKIM śledzi widoczne jest bardzo poważne ożywienie. Większość zakupów przypada na Polskę. Ceny notowano następujące: Szkockie Matties 1-a zł. 110, Matfulls 1-a zł. 116, Crownmatties 1-a zł. 106. Wszystko za beczkę franco wagon Gdańsk bez cła i kosztów kredytu. Połówki o zł. 9 drożej na półbeczce.

OBRÓT CZEKOWY P.K.O. osiągnął w sierpniu roku bież. sumę 2.002 milj. zł., z której na obrót bezgotówkowy, t. j. przelewowy — przypada przeszło 61 proc. W ciągu 8-miu pierwszych miesięcy roku bież. obrót czekowy P.K.O. wyniósł 15.387 milj. zł., gdy w tym samym okresie czasu w roku ubiegłym — tylko 13.550 milj. zł.

MINISTERSTWO SKARBU ZARZĄDZIŁO, aby władze asygnujące przed wystawieniem asygnacji na zwroty nadpłat z ubiegłych okresów budżetowych upewniały się uprzednio we właściwej izbie skarbowej co do stanu kredytu, względnie zgłaszały tam w tej mierze swe zapotrzebowania i wystawiały asygnacje dopiero w tym wypadku gdy izba skarbowa będzie posiadała odpowiedni kredyt.

„LEWIATAN" W SPRAWIE HARRIMANA uchwalił wczoraj zwrócić się do rządu z prośbą, aby projekt koncesji po wprowadzeniu w nim poprawek, wynikłych z dochodzeń wojewódzkich, był jeszcze przed ostateczną decyzją rządu przekazany do zaopinjowania radzie elektrycznej przy ministerstwie robót publicznych lub innemu organowi, powołanemu ad hoc i złożonemu z przedstawicieli kół fachowych, gospodarczych i społecznych.

Pobór podatku majątkowego.

Wymiary zostaną doręczone do 1 listopada

Łódzka izba skarbowa podaje do wiadomości płatników, iż ministerstwo skarbu w nadesłanym jej okólniku zarządziło dalszy częściowy pobór zaległości z tytułu podatku majątkowego.

Przy ściąganiu tego podatku ustalone zostały normy następujące: dla płatników 1-ej grupy kontyngentowej od 5 stopnia w zwyż w skali podatkowej — wyznacza się nową ratę

W WYSOKOŚCI 1 PROC. WARTOŚCI MAJĄTKU,

przyjętej prawomocnie za podstawę wymiaru podatku majątkowego. Dla płatników II i III grupy od 5 stopnia w zwyż w skali podatkowej wyznacza się nową ratę

W WYSOKOŚCI 0,6 PROC. OD WARTOŚCI MAJĄTKU.

Rata ta będzie płatna w terminie do dnia 10 grudnia.

W wypadkach sprostowania wartości majątku na skutek odwołania względnie w drodze nadzoru należy za podstawę obliczenia nowej raty przyjąć

SPROSTOWANĄ WARTOŚĆ MAJĄTKU.

Stosowne doręczenia mają być uskutecznione płatnikom najdalej do DNIA 1-GO LISTOPADA b.r.

Płatnikom, którzy uiścili pewne sumy ponad płatne dotychczas raty podatku majątkowego zaliczy się podwyżkę na pokrycie należności, przypadającej do zapłaty w myśl niniejszego okólnika, przyczem takich płatników należy tylko wezwać do uiszczenia różnicy, przypadającej jeszcze do zapłaty.

***

Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim izbom skarbowym, aby władze wymiarowe wyzyskały jaknajszerzej dane, których dostarczą rzeczoznawcy, wyznaczeni dla poszczególnych okręgów wymiarowych przez izby handlowo - przemysłowe. Informacje te mają być zużytkowane do wymiaru podatku dochodowego za rok 1929.

Bank Gosp. Krajowego

przeciw sp. akc. S. Rosenblatt.

Na posiedzeniu w dniu 3 października Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym rozpoznawał dwie sprawy z powództwa Banku Gospodarstwa Krajowego, reprezentowanego przez adw. Wójcickiego przeciwko spółce akcyjnej wyr. bawełnianych S. Rozenblatta i n. o zgórą 600.000 dolarów.

Sąd zasądził zgodnie z żądaniami Banku wspomnianą sumę solidarnie od spółki akcyjnej tudzież od pozwanych członków rodziny Rozenblattów którzy osobiście żyrowali weksle wydane Bankowi.

Wyrok zapadł zaocznie.

Zarząd Telefonów Łódzkich

prosi pp. Abonentów, żeby przed uruchomieniem telefonów automatycznych nauczyli się właściwie nadawać numery i prawidłowo obchodzić się z aparatami automatycznemi, aby uniknąć późniejszych nieporozumień.

W tym celu uprasza się pp. Abonentów, żeby łaskawie zechcieli:

1-o. **przestudjować dokładnie przepisy** umieszczone na str. VII Spisu Abonentów.
2-o. wprawiać się w **nadawaniu numerów**, co można wykonać już obecnie przez odpowiednie nakręcanie krążka numerowego na czynnych teraz aparatach. **Przy tych próbach nie należy jednak zdejmować mikrotelefonu z widełek**, aby nie wprowadzać zamieszania na teraźniejszej centrali ręcznej.
3-o. w razie jakichkolwiek trudności lub wątpliwości odwiedzić pokazy telefonowania, urządzane w gmachu telefonów przy Al. Kościuszki Nr. 21 i czyyne w dni powszednie od godz. 9 do 21.

Informacyj dotyczących użycia telefonów automatycznych udziela się również telefonicznie (NNr. 80-05 i 80-06).

Upadłości i nadzory.

Układ wierzycieli w upadłości firmy „M. A. Wiener".

W dniu 23 maja 1927 roku została ogłoszona upadłość firmie „Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Wełnianych M. A. Wiener" na prośbę samej firmy która nie będąc w stanie uiszczać zobowiązań, jeszcze w dniu 8 lipca 1924 roku zawiesiła wypłaty.

Bilans firmy na dzień 31 marca 1927 roku zamykał się sumą 2.273.430 zł. W upadłości tej zgłosiło do masy upadłości ogółem pretensji 65 wierzycieli na sumę 956.169 zł.

Upadłość ta trwała dość długo wobec złożenia przez wierzycieli skargi incydentalnej którą następnie cofnięto po kilku miesiącach jak również wobec zamieszkiwania znacznej części wierzycieli zagranicą, co spowodowało konieczność dłuższych terminów na zgłaszanie wierzytelności.

Jako przyczynę ogłoszenia upadłości firma podała: rekwizycje wojenne, inflacje, spadek cen, drogi kredyt i inne, co też w czasie trwania upadłości zostało sprawdzone, tak że upadłość ta według zdania syndyków masy adw. Feliksa i Duszyńskiego nosi charakter nieszczęliwej, a w każdym bądź razie bez cech złośliwego bankructwa.

W powyższej upadłości odbyło się w dniu 30 września ostateczne zebranie wierzycieli, na które stawiło się 46 wierzycieli na ogólną sumę 1.532.752 zł.

Po przyjęciu sprawozdania syndyków do zatwierdzającej wiadomości przez obecnych wierzycieli adwokaci Wojciech Missala i Józef Wajcman w imieniu Zarządu upadłego Towarzystwa zaproponowali zawarcie układu na następujących warunkach:

Upadła firma zobowiązuje się zapłacić wierzycielom 25 procent ich należności płatnych w dwuch ratach — I-sza w sześć miesięcy od daty uprawomocnienia się układu II-ga w 12 miesięcy od tejże daty. Ponadto na wniosek pełn. wierzyciele oświadczyli, że jako rękojmię wykonania całkowicie układu składają do depozytu bankowego 96 procent swoich akcji z tem, że do czasu całkowitego spłacenia wierzycieli akcji tych nie będą mogli podjąć ponosząc osobistą i solidarną odpowiedzialność za niewykonanie warunków układu.

Na powyższe warunki wypowiedziało zgodę 10 adw. pełnomocników wierzycieli, reprezentujących wierzytelność 44 wierzycieli na sumę 1.308.314 zł., zaś przeciwko 2-ch na sumę 224.438 złotych.

W tych warunkach sędzia komisarz uznał, że wymogom prawa stało się zadość gdyż przepisowa ilość 75 procent wierzytelności i większość wierzycieli wypowiedziała się za układem i postanowił sprawę zatwierdzeenia układu przedstawić Sądowi do zatwierdzenia, co nastąpi w krótkim czasie ze względu na brak piśmiennych sprzeciwów niezgadzających się wierzycieli na powyższe warunki.

***

Firma „Kwaśner i Lindenfeld" prosi o otwarcie postępowania układowego.

Firmie „Fabryka Wyrobów Wełnianych i Półwełnianych Kwaśner i Lindenfeld" przy ulicy Karola Nr. 11/13 odroczył Sąd w dniu 18 lipca wypłaty na trzy miesiące mianując nadzorcami sądowymi adw. Stefana Makowa i kupca Markusa Auerbacha.

Od czasu odroczenia wypłat firma wbrew uzasadnionym swym nadziejom nie zdołała poprawić stanu interesów swego przedsiębiorstwa, a trwająca nadal niepomyślna konjunktura na rynku towarow. przyczyniła się do obniżenia wartości składu gotowych towarów, jak również tych, które w okresie ostatnich 3-ch miesięcy zostały wyrobione.

W ten sposób realizacja składu gotowych towarów nie dała się uskutecznić w pomyślnych warunkach, a co za tem idzie nie można było dokonać większych spłat wierzycieli firmy.

Przy dokładnej analize obecnego stanu przedsiębiorstwa należy dojść do wniosku, iż firma nie będzie w stanie spłacić swych wierzycieli w pełnej ich należności, wobec czego w dniu wczorajszym zwróciła się do Sądu z podaniem o otwarcie postępowania układowego.

Propozycje firmy obejmują zmniejszenie sumy długów równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 30 procent, to jest do wysokości 70 procent z jednoczesnem rozłożeniem zredukowanej w ten sposób sumy na trzy raty, a mianowicie: I-szej w wysokości 25 procent zredukowanej należności, płatnej po upływie roku od daty układu, II-ej w wysokości 25 proc., płatnej po 18-tu miesiącach i III-ciej w wysokości 50 proc. po 2-ch latach.

Decyzja Sądu co do otwarcia postępowania układowego jeszcze nie nastąpiła.

***

Na posiedzeniu Sądu w dniu 3 października udzielono glejtu w następujących upadłościach do dnia 1 stycznia 1930 roku: w upadłości Moszka-Arona Fleiszera, firmy „Frenkel i Żółtkowski", Moszka Brokmana i Maksa Geislera, Juljana Ratnera.

Również cła dały w sierpniu b. r. w porów-


Karol Goeppert

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 28 września 1929 roku zaocznie postanowił:

1)ogłosić upadłość firmie „Z. Rozenholc" i jej właścicielowi Załmanowi Rozenholcowi; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 10 lipca 1929 r.; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Jaroszyńskiego; 4) zamianować Kuratorem upadłości apl. adw. Wiktora Jakubowicza; 5) osadzić upadłego w areszcie dla dłużników; 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy zbioru dokumentów, rejestrów, papierów ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność: Kurator masy upadłości
apl. adw. Wiktor Jakubowicz
ul. Wólczańska Nr. 27. tel. 73-89.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 15 października 1929 r. o godz. 12 w poł. stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 5 października 1929 r.

Sędza Komisarz:
(—) Stanisław Jaroszyński.

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 l. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 29

POSADA freblanki ukończonym kursom wakuje w żyd. przedszkolu. Pierwszeństwo znajomość muzyki lub hebrajskiego. Tamże przyjęta zostanie praktykantka. „Dokładny życiorys".

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę. — rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór. Piotrkowska 183, I piętro. 6

POSZUKUJĘ wykwalifikowanej krawcowej ubiorów dziecięcych, jako spólniczki do prowadzenia pracowni. Posiadam obszerny lokal, jestem również obznajmiona z szyciem i haftem. Oferty sub: „Energiczna" do adm. niniejszego pisma. 6

WYKWALIFIKOWANA pielęgniarka poszukuje posady wychowawczyni do dzieci. Oferty „Pielęgniarka". 6

STENOTYPISTKA polsko - niemiecka, pierwszorzędna rutynowana siła (franc. ang.) przyjmie zajęcie w godz. wiecz. — najchętniej 3 razy w tygodniu. Oferty sub: „Teika" do adm. „Republiki".

KRAWIEC poszukuje pracy. Oferty do „Republiki" dla „Krawca". 6

AGENCI potrzebni zaraz, do obligacji na raty. Oferty pod „Pełna kieszeń" do „Republiki". 6

POSZUKUJĘ zajęcia do gospodarstwa u pojedyńczej osoby, złożę długoletnie świadectwa lub rekomendacje. Oferty do „Republiki" dla Poszukującej pracy". 20

ZDOLNE hafciarki mogą się zgłosić natychmiast. Sienkiewicza 37, m. 35. 6

POSZUKUJĘ posady: praktykanta, maszynisty, pomocnika buchaltera lub jakiejkolwiek, za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Oferty do adm. sub: „Pracowity". 6

POSZUKIWANA energiczna wychowawczyni do pensji z wyższem wykształceniem, władająca językami. Oferty „Wychowanie".

TECHNIK dentystyczny poszukuje dentystkę do gabinetu. Oferty pod „T. H."

POSZUKUJĘ inteligentnej, uczciwej, energicznej o miłej powierzchowności osoby do lat 30 z dobrem gotowaniem w charakterze gospodyni u pojedyńczej osoby, posiadającej trzy pokoje z kuchnią i przedpokojem. Oferty z życiorysem i dokładnem adresem proszę składać w administracji pod „Spokój".

ZDOLNE, wykwalifikowane panny potrzebne do pracowni sukien. Piotrkowska 30, m. 29.

STOLARZY meblowych zdolnych przyjmie fabryka wyrobów drzewnych „Orlen", Nowaka 24.

NIEMKA freblanka, skromnych wymagań na kilka godzin przedpoł. do 2-ga dzieci 6 i 4 lat poszukiwana. Oferty pod „S. G. N. 5" do administracji „Republiki".

IZRAELITKA skromnych wymagań, poszukuje posady do sklepu w charakterze sprzedawczyni, inkasentki, jako praktykantka. Oferty sub „Miesiąc bez płatnie".

PANNA (izr.) z lepszego domu poszukuje posady do dziecka od lat 4-ch, na kilka godzin dziennie. Oferty sub „Skromne wymagania".

ENERGICZNY, młody, ze znajomością francuskiego, buchalterji, maszyny, poszukuje zajęcia. Referencje dobre. Oferty sub „Maturzysta 6".

BUCHALTER rutynowany przyjmie prowadzenie ksiąg na godziny. Bilans, inwentarze, kontrola, również dla zamiejscowych. Vojtisek, Przejazd 40.

POSZUKIWANY zdolny nauczyciel(ka) do języków. Zgłoszenia: Piotrkowska 71, m. 1, od 12—2, lub 7—8.

ZDOLNA manicurzystka (chrześc.) poszukuje zajęcia w prywatnych domach. Kilińskiego 238, lub of. sub „Zdolna M"

POTRZEBNY chłopiec do praktyki z porządnej rodziny. Cegielniana Nr. 33, Cukiernia.

CHŁOPCY potrzebni do praktyki do fryzjera. Koszary 4 pułk. Plac Hallera. 6

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO gruntownie udzielam. Zapewniam szybkie postępy. Piotrkowska 189, m., tel. 43-84. 6

LEKCJI muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka. Program konserwatorjum, wskazówki metodyczne; dla dorosłych kurs skrócony, kompozycje możliwie dowolne. Uczącym wypożycza się nuty. Wólczańska 251, g. 3—5. 6. 10

NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Specjalny kurs dla biuralistów. Pomorska 22, front I p., m. 4 od 2—3 po poł i o 7 wieczorem. Proszę dzwonić. 6

W KOMPLECIE freblowskim z przygotow. do kl. A. B. zajęcia się rozpoczynają. Zapisy codziennie od 12—6 p. p. Cegielniana 85, I p. front. 13

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta 2, I fr.

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej, tamże fortepian do ćwiczenia. Zamenhofa 14, m. 29.

FRANCUSKIEGO udziela absolwent paryskiego uniwersytetu. Lekcja — złoty. Oferty sub „Dyplomowany".

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udzielam. Korespondencje i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim załatwiam. Markowicz, Cegielniana 66.

Lekcje buchalterji prywatnie przez 30 godzin po zł. 1.50, polski, korespondencja handl., arytmetyka, pisanie na maszynie lekcja 1 zł. Przejazd 40, m. 18.

Rozmaite

PIERWSZORZĘDNY damski zakład krawiecki M. Rozencwajg, Wschodnia Nr. 40, poleca na sezon jesienny i zimowy najnowsze modele paryskie, jako też przyjmuje kostjumy i palta. Za kostjum 35 zł., palto 25 zł. Wykonanie solidne.

MATRYMONJALNE pośrednictwo. Wybór partji. Dyskrecja. Biuro próśb Nowo - Zarzewska 70. Panie w godzinach 16—19.

BYŁY pracownik f-y Lucien Lelong i Bernard w Paryżu, krojczy f-y Herse w Warszawie otworzył pierwszorzędną pracownię okryć damskich i futer. Polecam modele i gust podług Paryża, ceny umiarkowane. K. Kożuśnik, Główna 63, front, I piętro.

PO przyjeździe z Paryża wyuczam kroju i szycia praktycznie, podług stylu Paryża. K. Kożuśnik, Główna 63, front, I piętro.

DO OKRYĆ damskich zdolny podręczny i uczenice potrzebne. K. Kożuśnik, Główna 63, front, I piętro.

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47. Tanio, tapicer i dekorator-artysta, dyplomowany i przez ministerstwo zatwierdzony, przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga! Nr. 47 Kilińskiego 47, S. Karabanow. 6

URZĘDNIK państwowy, lat 26, posiadający własne mieszkanie, pozna miłą, sympatyczną, średniego wzrostu panienkę na stanowisku w celu matrymonjalnym. Odpowiedzi z fotografją która się zwraca, proszę składać pod „Urzędnik" w „Republice". 6

MANICURE, Piotrkowska Nr. 88 II brama. 6

3000 DOLARÓW wezmę na 1 numer hipoteki domu. Termin i procenta od umowy. Oferty pod „Solidnemu" do adm. „Republiki". 6

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorium „Salus" d-ra Kupczyka. Kraków Szujskiego. 31

RUTYNOWANY pianista przyjmuje zamówienia na prywatne i szkolne wieczorki oraz na pierwsze seanse do kina. Tel. 65-41. Zawadzka 35, m. 16.

POSZUKUJĘ spólnika celem prowadzenia mechanicznej stolarni, interes nader korzystny. Oferty pod „Stolarnia". 6

ZGUBIONO lub skradziono książkę oszczędnościową za Nr. 66587 A z Banku Przemysłowców Łódzkich na imię Olga Busse.

HELENA Król, zam. Kunicera 32, zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 7

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

PERSKIE dywaniki dwa tanio sprzedam. Piotrkowska 51, m. 6, front, 10—3. 6

KLUBOWY komplet skórzany sprzedam. F. Potz, Sienkiewicza 35. 6

SKLEP spożywczy z mieszkaniem sprzedam natychmiast z powodu zmian rodzinnych. Al. Kościuszki 41. 6

SKLEP z urządzeniem i trzema pokojami w centrum miasta zaraz do odstąpienia. Oferty pod „Październik" do „Republiki". 6

A SYPIALNIe machoniowe i dębowe, stylowe garderoby szafy, łóżka, kredensy sprzedaje, zamienia stolarnia, ulica Warszawska 16 przy Napiórkowskiego.

NAJWIĘKSZY wybór lokali: Sprzedaż mieszkań, pokoi umeblowanych, placów i nieruchomości, poleca i przyjmuje Biuro Agenturowe Organizacja Handlowa, Nawrot 17, tel. 5-80 m. 15.

PLAC 50 na 40 w Chojnach sprzedam. Cena przystępna. Wiadomość, ul. Przejazd 48, m. 4.

Z POWODU zmiany mieszkania sprzedam sklep, ul. Przejazd 46, (filja Kopczyńskiego).

PARLOFON szafkowy szwajcarski nowy, bryczka - amerykan na gumach oraz plac zalesiony w Poddębiu tanio sprzedam. Andrzeja 47, II p., m. 6.

DO SPRZEDANIA budka z węglem i mieszkaniem. Krzywa 4, przy ul. Dombrowskiej.

TREMO, szafa, para łóżek dębowych w dobrym stanie. Andrzeja 7, J. Rzepa.

PO CO śpicie na słomie, gdy od 5-ciu zł. na tydzień każdy może dostać materace, otomany, tapczany i krzesła solidnie wykonane u tapicera P. Wajsa, ul. Sienkiewicza 18. 7

DOM z ogrodem do sprzedania, przystanek Rokicie, dojście ulicą Staro Rudzką, ul. Aleksandra 43. Wiadomość w sklepie.

OKAZJa dla szoferów. Połowę udziału w taksówce za 1500 złotych sprzedam byle zaraz. Wiadomość Gazowa 7 (dozorca wskaże).

Z POWODU zmiany interesu sprzedam dom nowy, 8 mieszkań, pokój z kuchnią wolne. Cena 14.000 zł. Tamże jest domek nowy, pokój z kuchnią na rozbiórkę do sprzedania. Sierakowskiego Nr. 93.

OTOMANE skrzynkową, leżankę, tapczan dobrej roboty tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przezdziecki.

SPRZEDAJE się 4 baraki drewniane mieszkalne 15 na 5 mtr. Telefon 75-34.

TANIO sprzedam damskie futro francuskie foki. Targowa Nr. 15, m. 20. Treger.

GARDEROBA (wieszak) fornierowana do przedpokoju natychmiast sprzedam. Dowiedzieć się od poniedziałku. Kilińskiego 117, lewa oficyna, II piętro, mieszk. 19.

DO SPRZEDANIA lampy gazowe. Andrzeja 43, m. 13.

SPRZEDAM otomanę, kredens, umywalkę, szafę i parę łóżek z materacami. Krucza 4, m. 18.

DO SPRZEDANIA motor „Wagnera" na ropę 18-konny, dwie pary kamieni z urządzeniem, transmisją oraz inne maszyny młyńskie. Wiadomość Kilińskiego 51. Pralnia „Matyldy". 6

SINGERA maszyny męską i damską mało używaną sprzedam okazyjnie. Piekna 5, róg Wólczańskiej. Kijański.

SKLEP z przylegającym dużym pokojem i kuchnią oraz budka na skład węgla i drzewa przy ul. Nawrot 29 od zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 6

DO SPRZEDANIA duży lokal. Nadaje się na składy lub też sklep hurtowy. Wiadomość: Sienkiewicza 13, w mleczarni. 6

SKLEP przy ul. Piotrkowskiej odstąpię Adres złożyć w administracji dla „Piotrkowska". 6

TAKSÓWKA Ford, landolet tanio do sprzedania, Targowa 55, garaż. 6

SAMOCHÓD Fiat, model 503, torpedo, w najlepszym stanie, tanio do sprzedania. Wahl, Główna 56, tel. 19-07. 6

KARETKA Ford w dobrem stanie do sprzedania. Przejazd 82, Borkowski A.

ZEGAR szafkowy w bardzo dobrym stanie i maszyna do szycia do sprzedania Sienkiewicza 37, m. 38. 24

KUPIĘ aparat Heljos - irygator może być zniszczony lub zepsuty. Tel. 43-83 biuro. Cegielniana 6, m. 5, od 10—12 i od 4—5-ej. 6

SKLEP kolonjalno - spożywczy i tytoniowy, sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość: Aleksandrowska nr. 76, Pietruszyński. 6

MASZYNĘ Singera sprzedam w bardzo dobrym stanie za 250 zł. ulica Abramowskiego, nr. 32, m. 30. 6

KUPIĘ dywan używany. Oferty do „Republiki" „Dywan". 6

PLAC rogowy do sprzedania Wiznera róg Żórawiej. Wiadomość: 6-go Sierpnia 24 u rzeźnika. 6

DOM nowy z 3 calowych bali, do zabrania z placu. Wiadomość: Koziny, ul. Okrzei 17, Pijanarski. 6

SPRZEDAM działkę leśną w Kolumnie pod Łaskiem w Głównej Alei. Wiadomość: Łódź, Zielona nr. 23, m. 21.

ODSTĄPIĘ sklep narożny z całkowitem urządzeniem i dwa pokoje z kuchnią, ulica Aleksandrowska nr. 122. 6

Lokale

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia, Matejki 7, dojazd czwórką, informacje u Radzynera, Południowa 20. 6

POKOJU elegancko umeblowanego z niekrępującem wejściem, z całodziennem utrzymaniem w centrum miasta poszukuje chrześcijanin. Łaskawe zgłoszenia telefon 76-00, od godz. 9 rano do 3 po poł. 6

POKÓJ z osobnem wejściem poszukiwany od zaraz. Oferty sub „Dyskretny". 6

2 DUŻE słoneczne pokoje razem lub oddzielnie, ewent. z używalnością kuchni, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nowo - Targowa 5, godz. 2—5, III p. front, Bryszowa. 6

DWA duże słoneczne pokoje częściowo umeblowane do odnajęcia dla bezdzietnego małżeństwa (izr.) Obejrzeć g. 3—6. Pańska 42, m. 10.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 10, front.

POSZUKIWANE dwa pokoje, kuchnia, wygody, centrum. Czynsz za rok—dwa „Stary dom".

POSZUKIWANY pokój, ewentualnie z utrzymaniem w pobliżu placu Wolności. Oferty „Kulturalna rodzina".

SKLEP nieduży w śródmieściu tanio do wynajęcia. Tamże może być mieszkanie. Al. Kościuszki 41. Stróż wskaże. 8

POSZUKUJE pokoju z kuchnią przy pl. Bałuckim, ew. się zamienię. Pośrednicy pożądani. Oferty do adm. sub „Mieszkanie", lub tel. 53-27. 8

LEKARZOWI lub adwokatowi kawalerowi odstąpię pokój z używalnością gabinetu lub bez. Wiadomość Konstantynowska 12, m. 2.

POKOJE umeblowane, mieszkania, lokale handlowe, sklepy, poszukuje i poleca biuro „Polruch", Traugutta 4. Tel. 41-01. 8

POKÓJ umeblowany do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie. Gdańska 61, m. 6.

BEZ ODSTĘPNEGO oddam pokój z kuchnią od zaraz. Wiadomość Pomorska 19, u dozorcy.

SŁONECZNE mieszkanie z meblami za 1300 zł. sprzedam. Adres w „Republice".

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. Kilińskiego 129, m. 6, front, I piętro.

3 i 2 POKOJE z kuchnią, balkon, z wygodami do wynajęcia w starym domu. Bardzo tanio. Wiadomość: Zielona 48, poprzeczna oficyna, m. 29.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Gdańska 35/8.

MIŁY pokój słoneczny oddam. Kilińskiego 48, m. 13.

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu. Pojedyńcze, pokój z kuchnią i 2, 3, 4, 5, 6 pokoi z kuchnią i więcej w centrum miasta z wszelkiemi wygodami. Wiadomość Andrzeja 13, m. 14.

POKÓJ słoneczny ładnie umeblowany oddam solidnemu panu. Szkolna 6, m. 7

Z POWODU wyjazdu do wynajęcia pokój z kuchnią, słoneczne, ul. Sucha 4, m. 1. Dojazd tramwajem 10 i 16.

DUŻY słoneczny, frontowy dwuokienny, umeblowany pokój oddam inteligentnemu panu. Kilińskiego 78, m. 8, od 3—5 p. p. 8

PRZYJMĘ na mieszkanie panów albo panie. Drewnowska 49, M. Michalak, front. 6

POKÓJ frontowy o dwuch oknach do wynajęcia. Wiadomość Al. 1 Maja 37, m. 6, Zastać można od 9—4.

DO ODSTĄPIENIA od zaraz jeden duży pokój z kuchnią z wygodami oraz 3 duże pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Wiadomość tel. 70-59.

MIESZKANIE słoneczne do oddania jednoizbowe z meblami lub bez Grabowa 23, m. 28.

DLA inteligentnego pana ładnie umeblowany pokój do oddania. Nowo - Cegielniana 12, m. 6.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Żeromskiego 15, m. 3, tel. 13-39.

POKÓJ przy rodzinie izraelickiej, z oddzielnem wejściem (nadający się także na biuro) do wynajęcia. Cegielniana 8, m. 18. 6

SKLEP na Piotrkowskiej w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Of. do „Republiki" sub „M. N." 7

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Nowa 9, m. 14, III piętro dojazd 15. 6

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem odnajmę, Żeromskiego 11, m. 18 front I piętro. 6

POKÓJ z kuchnią do odstąpienia w starym domu. Komorne niskie. Grabowa 26/3 od 4—6 godz. 6

WYNAJMĘ duży pokój słoneczny z niekrępującem wejściem w dzielnicy - od Placu Wolności do Cegielnianej Oferty pod „P. P.". 6

PRZYJMĘ dwuch Panów starszych na mieszkanie (chrześcijan). Ulica Nowo - Cegieniana 44, 27. 9

DWA pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią i wygodami umeblowane lub bez mebli, tylko za komorne do wynajęcia. Juljanowska 14, Kolonje Urzędników Skarbowych. 6

POKÓJ z używalnością kuchni od zaraz do wynajęcia. Al. 1 Maja 41, m. 17

W CENTRUM miasta od 15 października do wynajęcia umeblowany pokój dla inteligentnego pana. Wszelkie wygody. Telefon, centralne ogrzewanie etc. Wiadomość: telefon 74-70. 6

PRZYJMĘ na mieszkanie solidnego Pana. Wiadomość: Zielona 55, m. 18

TANIO oddam mały pokoik dla mężczyzny. Gdańska 67, m. 13. 6

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia. Piotrkowska 81, m. 35, 2-ga brama, 2-ie piętro. 6

POKOJU umeblowanego, niekrępującego, na kilka godzin dziennie, dwa razy tygodniowo, poszukuje. Oferty sub: „X. X." do adm „Republiki" do wtorku włącznie.

DUŻY ładny pokój z wejściem z schodów do wynajęcia. Skwerowa nr. 4, m. 7. 6

FRONTOWY słoneczny pokój z utrzymaniem lub bez, wynajmę inteligentna wdowa Oferty „Samotna". 6

ODSTĄPIĘ mieszkanie słoneczne. Zielony Rynek 3, II piętro, Mrowiński 6

3 POKOJE z wygodami zaraz do wynajęcia. Mostowa nr. 1 róg Zagajnikowej. 6

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość, ul. Nawrot 34, front, III p. m. 7, od 1—3. 8

PRZYJMĘ 2-ch panów inteligentnych, samotnych, w starszym wieku na mieszkanie. Żeromskiego 85, m. 19. 6

POKÓJ frontowy z wejściem wprost z klatki schodowej, elektrycznością, kuchenką, odnajmę solidnym paniom lub bezdzietnemu małżeństwu (izraelit.). Lipowa 58, m. 10.

ODSTĄPIĘ pokój umeblowany przy bezdzietnym małżeństwie, lub przyjmę na mieszkanie pana, albo panią. Wiad. Kilińskiego 116, m. 18.

DUŻY pokój z przedpokojem lub salę od 30 do 60 mtr. kw. odnajmę na lekcje tańców, dobra posadzka pożądana. Oferty pod „Centrum 5" do adm. 7

MIESZKANIA do wynajęcia przy ulicy Zgierskiej 116. 1-no pokojowe z kuchnią, 2 pokojowe z kuchnią i sklepy. Wiadomość Hirsz. od 9—5 pp. 6

POKÓJ umeblowany kawalerski z niekrępującem wejściem. Oferty pod „K. C." do „Republiki". 8

PRZYJMĘ kilku samotnych panów na mieszkanie. Rokicińska 47, m. 38.

DO ODDANIA pokój przy inteligentnej rodzinie (z używalnością łazienki). Wiadomość Skwerowa 7, m. 3.

PRZYJMĘ inteligentnego pana na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem lub bez. Konstantynowska 76, m. 26.

2 POKOJE z kuchnią, przedpokój niedrogo do odstąpienia, ul. Wólczańska 43, lewa oficyna, parter.

DWA pokoje umeblowane, pojedyńcze z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38.

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne w ogródku, I piętro od gospodarza zaraz do wynajęcia. Poprzeczna 10, (od Rzgowskiej). 6. 10 6

POKÓJ z używ. kuchni dla małż. do oddania. Zgłosz. biuro „Polruch", Traugutta Nr. 4. Tel. 41-01

POKÓJ lub 2 z kuchnią, wejście z klatki schodowej oddam. Wiadomość: Biuro „Bip", Piotrkowska 93, m. 9, telefon 20-62.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka z dyplomem uniwersytetu. Literatura konwersacja. Przygotowuje do matury. Kilińskiego 127 m. 6

STUDENTKA udziela lekcyj. Ceny przystępne. Piotrkowska 16, m. 26. 6

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Tenenbaum. Piotrkowska 128. 6

DYPLOM. nauczycielka jęz. francuskiego ma wolne godziny. Tel. 4-53, od 2—4 pp.

LITERATURA franc. współczesna. Cykl wykładów. Zapisy od 2—4 p. p. Andrzeja 46, m. 8.

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnionym metodą skrócona. Przygotowuje do egzaminów, dla eksternów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2, front. I piętro.

LEKCJE matematyki, łaciny, polskiego i jęz. obcych. Piotrkowska 7, m. 1. lewa of. I piętro.

FRANCUSKI. Długoletnia nauczycielka szkół średnich udziela lekcji w kompletach i pojedyńczo. Komplety dla dzieci od 5-ciu lat. Zachodnia 57, m. 1.

NAUCZYCIEL gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Lipstayn, Gdańska 28, m. 5 od 7—9 wiecz.

KOMPLET freblowski dla dzieci od lat 4—7 E. Dudowskiej m. p. C. Gołąb. Zakątna 21, Zapisy od 12—14.

PRZYJMĘ do kompletu freblowskiego dzieci. Rozmowa francuska. Wiadomość Andrzeja 56, pralnia.

HEBRAJSKIEGO udziela rutynowany pedagog, były nauczyciel gimnazjum „Jabne". Namiot Aleja 1 Maja 35. 6

PARYŻANKA udziela lekcyj konwersacji, przyjęłaby demi-place dla jednego lub dwojga dzieci. Oferty sub „Paryżanka". 6

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zarecz. i zaśiub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

z d. 6 października 1929 r.

Centro-lew na puszczy...



W. Drozdowski

Dziś jest — niedziela...

Najnudniejszy dzień w tygodniu. — Niechęć do życia i pracy. — Czy trawa rośnie w niedzielę?

Ludzie, którzy istnieją tylko... w niedzielę i święta.

Nie wiem czy jest to zjawisko atmosferyczne, czy też akustyczne, dość, że pewnego dnia budzę się z dziwnym szumem w głowie, pełen niechęci do życia i do opuszczenia łóżka. W dodatku odczuwam zupełny brak entuzjazmu do jakiejkolwiekbądź pracy. Można nazwać podobne uczucie nudą, pustką wewnętrzną, spleenem lub jak się komu żywnie podoba. Zazwyczaj męczę się tak długo nad wyszukaniem przyczyny tej nagłej depresji, dopóki nie powiadam sobie: **„Dziś pewnie jest niedziela“** — I rzeczywiście jest niedziela.

Jak już zaznaczyłem, nie wiem skąd pochodzi ów nastrój. Możliwe, że jest to specjalne działanie atmosferyczne, jakaś magnetyczna niedokładność, lub coś w tym rodzaju. Możliwe, że w niedzielę i dni świąteczne w przestworzach międzyplanetarnych zatrzymuje się nagle jakaś maszyna, wskutek czego codzienny porządek rzeczy ulega zahamowaniu. Należałoby stwierdzić naukowo, **czy w niedzielę i dni świąteczne rośnie trawa i drzewa.**

A może jest to zjawisko akustyczne. Człowiek budzi się zrana i nie słyszy zdala turkotu ludzkiej pracy. Działa to tak przygnębiająco, jak widok młynu, trwającego w bezruchu. Jest to najprostsze wytłumaczenie tego faktu i dlatego nieprawidłowe, albowiem z takiem samem katastrofalnem przeczuciem niedzieli budzę się również w cichej okolicy górskiej i wiem, że gdyby jakaś burza zapędziła mnie na samotną wyspę, zbudziłbym się pewnego dnia z **takiem samem przykrem uczuciem i odrazu odgadłbym, nie mając nawet kalendarza, że to — niedziela.**

Sądzę, że tak bardzo rozpowszechniony „weekend“ jest tylko rozpaczliwą ucieczką od niedzielnej depresji. Ludzie przypuszczają, że zmęczenie pozwoli im zapomnieć o druzgocącem działaniu i wpływie dnia świątecznego. Lecz biada im! Niedziela bowiem wszędzie łazi im po piętach, gdziekolwiekbyście nie byli: w Karlsbadzie, w teatrze, czy też na boisku sportowem.

Lepiej czyni ten, kto spędza dzień świąteczny na ulicach miasta, lub nie przejmuje się nim, spędza czas w swem mieszkaniu. Na ulicy można jeszcze znieść niedzielne przepołudnie. Ogarnia człowieka nawet pewne świąteczne uczucie. Kobiety są piękne, a poza tem można przejrzeć pisma niedzielne. **Dopiero po południu nuda niedzielna wybucha w całej pełni.**

Miasto dyszy nudą i sennością a na ulicy spotyka się ludzi, których nigdy i nigdzie pozatem się nie widzi. **Są tysiące ludzi, którzy istnieją tylko w niedzielę.** Widzi się osoby, które czynią wrażenie, jakgdyby od 30 lat wisiały w szafach i tylko w niedzielę wychodzą na spacer, aby się przewietrzyć i aby nie pogryzły ich mole. Istnieją specjalne **twarze niedzielne,** czyste, blade z wielkiemi nosami, brodami, piegowate i zazwyczaj wynędzniałe.

Około godziny 4 lub 5 po południu wypływają na powierzchnię ulic **rodziny.**

Jest to również zjawisko, ukazujące się publicznie, **wyłącznie w niedzielę.** Kto spotyka w dzień powszedni na ulicach miasta spacerującą rodzinę, składającą się z łobuzerskich chłopców, których trzeba rugać na każdym kroku, z dziewcząt, z kokardami we włosach, z matki, kołyszącej się jak stara dorożka i wreszcie z ojca, **który pali cygara i krytykuje stan ulic, oraz nowe gmachy.**

Istnieje specjalna publiczność niedzielna, na całym świecie jednakowa, która co niedzielę świat cały zamienia na ciche, wymarłe prowincjonalne miasteczko.

Mieszczuch w dzień niedzielny nie ucieka od miasta i jego gwaru, lecz raczej od zaściankowości, która w dni powszednie ukrywa się skrzętnie w domach, sklepach i warsztatach, a w dni niedzielne i świąteczne wychodzi triumfalnie na ulice, jakgdyby chciała powiedzieć:

— Oto jesteśmy, my, stare panny, ojcowie i matki, wujaszkowie i ciotki. My — przestarzali, my — wieczni!

KAROL CAPEK.

Nowy sposób badania krwi.

Dzięki współpracy dwóch ludzi, lekarza i fizyka, udało się opracować nowy sposób badania krwi. Polega on na tem, że przy pomocy urządzenia optycznego z kwarcu rozkładamy światło lampy rtęciowej, z którego wydzielamy wiązkę promieni jednokolorowych, kierując ją na komórkę fotoelekrtyczną.

Wrażliwość komórki na działanie promieni mierzymy przy pomocy elektrometru; jest ona proporcjonalna do siły światła, padającego na komórkę. Jeżeli postawić na drodze wiązki promieni świetlnych naczynie, zawierające najpierw roztwór soli morskiej, a następnie próbkę krwi do badania, możemy określić, jaki procent światła został pochłonięty przez roztwór soli względnie próbkę krwi.

Należy nadmienić, że kolor, pod jakim przedstawia się nam przedmiot, jest niczem innem jak kolorem promieni świetlnych, pochłoniętych przez ów przedmiot. Jeżeli więc krew przedstawia się nam w zabarwieniu ciemnoczerwonem, znaczy to, że pochłania ona promienie krótsze od promieni czerwonych.

Liczne próby potwierdziły to mniemanie i wykazały, że im krótsze są promienie, tem bardziej wnikają one w krew, wzmacniając jej zabarwienie. Owe stwierdzenia posiadają duże znaczenie dla budowy lamp, przeznaczonych dla lecznictwa, gdyż pozwalają na dodanie do nitki żarowej metali, które wzmacniają lub osłabiają emisję niektórych promieni spektralnych.

Nowa metoda badania krwi pozwoliła również na stwierdzenie, że leczenie przy pomocy heljoterapji dotyczy jedynie zewnętrznej powierzchni skóry, gdyż istotnie dało się ustalić, że promienie czerwone przenikają ją do 1,7 mm. wgłąb, gdy natomiast promienie fioletowe przenikają ją zaledwie do 0,05 mm.

Kącik dla pań.

Bluzka i lis.

Bluzka jest to coś, co się najbardziej brudzi, co komplikuje życie, najwięcej stosunkowo kosztuje, daje mało korzyści a przy tem wszystkiem jest niezbędne.

W ubiegłym roku nosiło się bluzki długie, wiszące, luźnie udrapowane, jak tunika skrywająca wstydliwie całą górę spódniczki. Dziś to się zmieniło. Moda wymaga teraz spódniczki zapinającej się na bluzce, która też jest bardziej surowa w linji, prosta, stricte męska. Mały kołnierzyk wywinęty, krawat, plastron, patki zapinane na prawdziwe dziurki i guziki, decolt a la Robespierre czy Danton, kieszenie też prawdziwe z boku, monogram i żadnych koroneczek, inkrustacji, rafcików i tym podobnych zbytecznych ozdób.

Bluzki do kostjumów muszą być bezwarunkowo w odcieniu koloru kostjumu. Zresztą kobieta modna potrafi zawsze zachować pewną indywidualność osobistą i dobrać coś do czegoś, tak żeby było oryginalne i żeby nikt się na tem nie poznał.

Z czego robi się bluzki? Przedewszystkiem z modnych obecnie, poza jedwabiami, cienkich batystów i linon, które gniotą się i brudzą zadziwiająco szybko, ale jeszcze szybciej piorą i schną.

Dopełnieniem bluzki jest krawat, wymagający specjalnych wysiłków kobiecj pomysłowości. Mało zachwycająca dla mężczyzn moda krawatów z tego samego materjału co koszula, dla kobiety okazuje się bardzo miła, subtelna i twarzowa. Zresztą, w kwestji krawatów, niewyczerpanym źródłem zaopatrzenia są zazwyczaj krawaty męża, brata lub ojca — o ile mają oni gust, oczywiście.

A lis? Cóż można powiedzieć o tym najmodniejszym dziś stroju kobiecym? Że się go nosi zawsze, na ulicy, w kawiarni i w domu. Ale tylko jeden. Moda dwóch lisów, wprowadzona niewiadomo przez kogo, świadczy tylko o złym smaku i nieelegancji.

Zagranicą kiedyś modne były duże psy. Elegancka pani nie wychodziła na ulicę bez dużego charta, wilka czy dobermana. Obecnie moda ta nieco się zmieniła. Miast jednego dużego psa, modnisie prowadzą na jednej smyczy dwa małe pieski jednej maści. A nasze nowobogackie panie zrozumiały zapewne, że skoro modne są, miast jednego, dwa pieski, to zapewne modne też są, miast jednego, dwa lisy.

Jest to nieeleganckie i niełądne.

Irene.

= Autorka „Krystyny córki Lawransa“, laureatka Nobla, Sigrid Undset, została odznaczona przez papieża orderem „Pro Excelsia et Pontifice“ za swą działalność literacką i społeczną.

Bicze z piasku.

Pawilon parlamentarny.

Pewukę już zamknięto. A szkoda, miałem bowiem zamiar jeszcze raz ją odwiedzić, aby dokładniej zapoznać się z pawilonem parlamentu polskiego.

Nikt mi chyba nie zaprzeczy, że był to jeden z najwspanialszych pawilonów, zresztą zupełnie słusznie, gdyż dawne i piękne tradycje parlamentaryzmu w Polsce przedrozbiorowej, jak też za naszych czasów we wskrzeszonej Ojczyźnie, całkowicie usprawiedliwiały staranność przygotowania tego pokazu.

Ponieważ jednak mam zupełnie uzasadnione podejrzenie, że nikt tego pawilonu nie widział, pozwolę sobie go opisać.

Ze względu na niezupełnie przejrzyste, żeby nie powiedzieć zupełnie przejrzyste, stosunki rządu z sejmem uznano za niewskazane umieszczanie eksponatów parlamentaryzmu polskiego w Pałacu Rządowym. Wzniesiono więc opodal podobny pawilon w stylu maryjskim, będący architektonicznie odtworzeniem gmachu przy ul. Wiejskiej.

Ze specjalną troskliwością opracowano dział historyczny, chodziło bowiem o to, aby nawiązać nić tradycji z dawno minionemi wiekami i tłumom. zwiedzającym P. W. K. pokazać naocznie, czem był parlament w oczach przedrozbiorowych, kiedy powstał, jak się rozwijał, z kogo się składał, gdzie i jak obradował, jaka była wówczas różnica między sejmem a senatem, jakie były jego zalety i wady, co wreszcie w ciągu wieków w Polsce zdziałał, jakie będą najpiękniejsze jego karty. Wszystko to należało z przeszłości wydobyć, ugrupować, usysystematyzować i w sposób dostępny plastycznie pokazać.

Z zadania tego wywiązano się jak można najlepiej.

Na podstawie starych opisów, sztychów i rysunków odtworzono z największym pietyzmem modele sal zamkowych, gdzie zbierały się ongiś sejmy, nie zapomniano o tronie dla króla jegomości, o krzesłach dla dostojników państwowych i ławach dla posłów. wszystko tak jak wtedy bywało, a zwięzłe, lecz jasne napisy objaśniały widza, tak że bez wysiłku uzmysławiał sobie technikę obrad. W gabinetach za szkłem znajdowały się oryginały dokumentów i ustaw, które przechowały się do naszych czasów, skrzętnie wydobyte z archiwów, muzeów i bibljotek, by widz nie tylko się o nich dowiadywał, lecz mógł zobaczyć jak wyglądały.

Prócz tego leżały stare djarjusze sejmowe, będące głównem źródłem naszej wiedzy o ówczesnych sejmach. Na ścianach widniały portrety dawnych marszałków, najznakomitszych posłów i senatorów, obrazy historyczne, odnoszące się do obrad lub uchwał sejmowych, oraz niezliczone sztychy, dotyczące tego przedmiotu. Po kątach w metalowych gniazdach, przetwierdzonych do ścian, stały dawne laski marszałkowskie, niby okryte chwałą, pamiątkowe sztandary parlamentaryzmu polskiego. Na honorowem miejscu leżały teksty konstytucji „Nihil nowi“ z 1505 r., Konstytucji 3 maja 1791 r. i nikt bez wzruszenia stolika tego nie minął.

Salę zdobiły ponadto biusty znakomitych mężów, ustawione na postumentach. Osobne szafy zawierały całą bibljotekę dzieł, traktujących o dawnych sejmach polskich.

Epoka porozbiorowa, lecz przed wskrzeszeniem państwa polskiego, została rozbita na cztery działy: 1) dział pierwszy obejmował sejmy za Królestwa Kongresowego, przed powstaniem listopadowem, 2) drugi działalność parlamentarzystów polskich w parlamentach zaborczych, berlińskim. wiedeńskim i Dumie rosyjskiej, 3) trzeci poświęcony był wyłącznie galicyjskiemu sejmowi krajowemu, 4) czwarty wreszcie odnosił się do zawiązku współczesnego przedstawicielstwa narodowego, jakim usiłowała być Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego i Rada Stanu utworzona w Warszawie za okupacji niemieckiej.

Ten ostatni dział łączył się już bezpośrednio z salą parlamentaryzmu polskiego w odrodzonej Ojczyźnie.

Na środku tej sali — ogromny model gmachu sejmu i senatu, prócz tego modele pierwszej sali sejmu ustawodawczego, przerobionej z sali balowej Instytutu Maryjskiego, i obecnych nowych sal sejmu i senatu. Popiersia i portrety wszystkich marszałków... Fotografje wszystkich posłów i senatorów byłych i obecnych, fotografje wnętrz i scen z życia parlamentarnego, fotografje członków rządów parlamentarnych... Wykresy, uzmysławiające liczebność klubów politycznych, obecną i dawną, podział na komisje i wyniki prac komisyjnych. Osobne grafikony przedstawiały koszt utrzymania parlamentu i jak ten koszt rozkłada się na głowę ludności w Polsce i w innych krajach, dział ten bowiem, jak i wiele innych, przedstawiono porównawczo.

Polska Grupa Unji Międzyparlamentarnej, Grupa Polsko-Francuska, Międzyparlamentarne Porozumienie Ekonomiczne, Klub Sprawozdawców, Bibljoteka sejmowa wystawiły szereg własnych wydawnictw, wykresów i fotografji ze swej działalności.

Najbardziej wszakże imponująco przedstawione były wyniki dziesięcioletniej pracy ustawodawczej obu Izb. Tysiące ustaw, obejmujących wszystkie dziedziny życia państwowego, konstytucja, konkordat, traktaty pokojowe i handlowe, ustawy skarbowe, ustawodawstwo rolne, konwencje międzynarodowe — wszystko to zostało zebrane, pokazane, wytłumaczone, aby widz przekonał się wreszcie, że mimo wszystko, co się parlamentowi zarzuca, ci ludzie w ciągu 10 lat zrobili jednak niemało...

— — — — — — — —

...Ee! Panie kochany, bujać to my, ale nie nas. Byliśmy na Pewuce, zwiedziliśmy ją dokładnie i nic podobnego nie widzieliśmy. Przyśnił się panu ten pawilon sejmowy, czy co?

— No, dobrze, dobrze, już się przyznam. I ja byłem na Pewuce i także tego pawilonu nie widziałem. Nie widziałem, bo go nie było, bo wogóle nie było nigdzie najmniejszej wzmianki, śladu bodaj, że w tem państwie jest lub był parlament.

Więc tak sobie fantazjuję, że to właśnie można było ostatecznie pokazać.

Padalec.

Czy ludzie będą szczęśliwsi

gdy myśl ludzka zwycięży i odkryje wszelkie tajemnice natury?

Człowiek tęskni do nowego życia, ale do celu jest jeszcze bardzo daleko.

Engielmo Marconi znakomity wynalazca telegrafu bez drutu zaznajamia naszych czytelników w poniższym artykule z możliwościami rozwoju jego wynalazku.

Tęsknota ludzkości do coraz nowych cudów jest nienasycona. Dlatego też słyszy się często o fantastycznych możliwościach praktycznego zastosowania telegrafu bez drutu w najbliższej przyszłości. Opowiadają naprzykład, że wkrótce będziemy mieli **aeroplany bez pilotów**, czyli takie maszyny powietrzne, na które wpływałyby fale kierunkowe, umożliwiające aeroplanom jazdę. Również **„widzenie na odległość"** daje powód różnym fantastom do stawiania niebywałych horoskopów, wśród których komunikacja międzyplanetarna zajmuje jedno z czołowych miejsc. **Sztuczny człowiek** stanowi tak samo jeden z cudów, o którym marzy ludzkość, opierając się na realnych podstawach dalszego zastosowania telegrafu bez drutu.

Nie przypuszczam, aby zrealizowanie tych wszystkich sensacyjnych wynalazków mogło nastąpić w najbliższym czasie. Odnoszę się do tych możliwości z pewną dozą sceptycyzmu, gdyż przedsięwziąłem pierwsze moje eksperymenty. Stanowiska mego w tych sprawach nie zmieni również świadomość, że pierwsze kroki w kierunku urzeczywistnienia tych nowych cudów, po których ludzkość spodziewa się tyle dobrodziejstw, zostały już zrobione. Ciągle dokonywane są nowe eksperymenty w dziedzinie „widzenia na odległość", lecz rezultaty tych doświadczeń pozostawiają jeszcze bardzo wiele do życzenia. W dziedzinie lotnictwa, jak wiadomo, piloci, dzięki telegrafowi bez drutu, zdobywają informacje o warunkach atmosferycznych, ale do możliwości puszczenia aeroplanu bez pilota i kierowania maszyną nadpowietrzną z lądu, droga jest jeszcze bardzo ciężka i daleka.

Sztuczny człowiek wydaje mi się **bardzo ciekawą zabawką,** która jednak żadnego praktycznego zastosowania mieć nie może. Maszyna nigdy nie zastąpi żywego człowieka. Mamy przecież bardzo wiele maszyn, które na nas pracują. Jakiż jednak cel ma przed sobą twórca maszyny, upodabniającej się do człowieka?

Gdy zwracają się do mnie z pytaniem na temat przyszłych możliwości telegrafu bez drutu, przestaję być fantastą i nie myślę o międzyplanetarnej komunikacji. Poco mam tracić napróżno czas, skoro mam przed sobą bliższe i pożyteczniejsze cele. Staram się dążyć do tego, co jest osiągalne. Od czasu, gdy przed 32 laty osiągnąłem pierwszy swój sukces, gdy mój odbiornik po długiej serji ciężkich prób i niepowodzeń przejął pierwsze słabe dźwięki z przestworzy, od tego czasu nauka i technika telegrafu bez drutu posunęła się znacznie naprzód. Mimo to stwierdzam z żalem, że to, co osiągnięto w tej dziedzinie, nie pokryło się bynajmniej z mojemi ówczesnemi nadziejami. Spodziewałem się znacznie większych postępów.

Jakkolwiek telegraf bez drutu stał się przedmiotem powszechnego użytku, jakkolwiek radjo staje się coraz dostępniejsze dla ludzi biednych i służy nietylko celom rozrywkowym, lecz oddaje wielkie usługi lotnictwu i żegludze, handlowi i przemysłowi, mimo to w tej rozległej dziedzinie naukowej wiele jest jeszcze terenów nieodkrytych i bardzo wiele problemów nierozwiązanych.

Ludzie, nie posiadający doświadczenia w tej dziedzinie, przypuszczają prawdopodobnie, że w świecie telegrafu bez drutu, wszystko idzie drogą prostą, bez przeszkód i bez żadnych trudności. Innego zdania jest jednak fachowiec, który miał już do czynienia ze zjawiskami w tej dziedzinie. W świecie telegrafu bez drutu ciągle wpadamy w konflikt z warunkami atmosferycznemi. Codziennie napotykamy nowe zagadki, do których niestety nie posiadamy jeszcze kluczy. Dopóki nasze wiadomości o przestworzach będą tak fragmentaryczne jak obecnie, rozwiązanie skomplikowanych problemów komunikacji międzyplanetarnej i telewizji należeć będą do dalekiej przyszłości.

Mnie osobiście sprawy te interesują o wiele mniej, niż kwestia **„fal kierunkowych"**, nad którymi pracowałem w ciągu ostatnich kilku lat. Osiągnąłem już w tej dziedzinie pozytywne rezultaty. Jako rezultat mych doświadczeń uznać należy uzyskanie drogą telegrafu bez drutu **połączenia między Londynem a Indjami,** co nastąpiło dzięki wydatnemu poparciu rządowych czynników angielskich.

Praktyczne znaczenie fal kierunkowych sięga bardzo daleko. Przedewszystkiem przy tych falach oszczędza się bardzo wiele sił i redukuje się wydatki. Jak wiadomo, fale radjowe rozczepiają się na wszystkie strony, tak iż pewna ich część ginie na marne, podczas gdy „fale kierunkowe" idą tylko w pewną z góry określoną stronę i przejęte zostają wyłącznie tylko przez te stację, dla której były przeznaczone. Falami kierunkowemi będzie można więc posługiwać się przy **nadawaniu poufnych wiadomości i rozkazów politycznych.**

Od pierwszego mojego sukcesu z przed 32 lat, przeżyłem jedną szczęśliwą chwilę w roku 1923, gdy przejąłem pierwsze fale kierunkowe między Londynem a Australją.

Zamiast prób nawiązania łączności z Marsem, uważam, że korzystniej byłoby zmniejszyć koszty istniejących zdobyczy technicznych.

Jakie kolosalne i nowe pole działania otworzyłoby się dla telegrafu bez drutu, gdyby można było przesyłać przez ocean zamiast obecnych 500 słów na minutę, conajmniej 10.000, lub gdyby można było dzisiejsze wielkie i niedostateczne aparaty zastąpić mniejszemi, lepszemi, prostszemi i przedewszystkiem tańszemi, a wreszcie gdyby można było zmniejszyć koszta, tak bardzo dziś drogiego przenoszenia na odległość wiadomości i obrazów, aby ten środek komunikacyjny tak się rozpowszechnił, jak komunikacja pocztowa.

Nie twierdzę, że telewizja jest praktycznie niemożliwa. Pewnego dnia znajdziemy klucz do tej technicznej zagadki. Nie podzielam również zdania, że **telewizja pokona film.** Stosunek między telewizją a filmem ukształtuje się w ten sposób, jak to ma miejsce obecnie między radjem a patefonem. Telewizja i radjo informować nas będą o zjawiskach, istniejących gdzieś daleko, lecz wielu ludzi będzie wolało poświęcić czas ulubionej lekturze i muzyce i pójdzie do kina.

Nowe wynalazki nie grożą więc bynajmniej zniszczeniem osiągniętych już zdobyczy kulturalnych.

Podczas gdy pewna część ludzkości unosi się w zachwycie nad rozwojem telegrafu bez drutu, nie brak również pesymistów, którzy, czerpiąc materjał do swych rozważań z przebiegu ekspedycji generała Nobile na biegun północny, utrzymują, że że **telegraf bez drutu żadnego pożytku nie przyniesie.** Ja mogę wyciągnąć z tego tylko taki wniosek, że aparat był zły, nadawał się bowiem raczej dla ekspedycji na biegun południowy.

Przyszłość przyniesie niewątpliwie nowy rozwój telegrafu bez drutu. Otworzą się nowe dziedziny tej gałęzi wiedzy, lecz **nawet gdy myśl ludzka będzie coraz szybciej przenoszona z jednej planety na drugą i całe życie będzie nabierało coraz szybszego tempa, nie wiem, czy ludzkość będzie się wówczas czuła szczęśliwsza niż za czasów dyliżansu pocztowego.**

Wiem tylko, że człowiek współczesny, łaknący wiedzy, dąży do coraz większego postępu. I dlatego właśnie pracuję.

PARYŻ LIKWIDUJE TEATRY.

Najwybitniejsze gwiazdy sceniczne pozbawione zostały chleba.

Finansiści amerykańscy otwierają wszędzie kina dźwiękowe.

Żadne miasto na świecie nie przeżywało jeszcze nigdy takiego kryzysu teatralnego, jaki przeżywa obecnie Paryż. Nie jest to kryzys teatru francuskiego, lecz **właśnie kryzys teatralny Paryża.**

Stolica świata płacze, biada, załamuje ręce, a prasa francuska codziennie przynosi wiadomość o **zamknięciu na zawsze jakiegoś przytułku sztuki scenicznej.** Zanikają nie małe teatrzyki, lecz teatry o ustalonej sławie, które przetrwały wszelkie złe czasy, a w roku bieżącym musiały zamknąć na zawsze swe podwoje.

Pomijając kilka teatrów o wiekowych tradycjach, które rok rocznie, nie zwracając uwagi na konjunktury, otwierały we wrześniu sezon teatralny, nie było sezonu, w którym nie zamknęłoby się kilka scen, a na ich miejsca nie powstały nowe. Było to zjawisko normalne, którem nikt się ostatecznie nie interesował, tembardziej publiczność. Jej było wszystko jedno, czy teatr na placu Aleksandra nazywał się X czy Y.

W roku bieżącym jednak stało się coś zupełnie nowego. W roku bieżącym znikły z powierzchni ziemi wielkie teatry, a na ich miejsce nie powstało już nic. Właściwie powstaje, ale sztuka zupełnie inna.

„Comoedja" już nie istnieje. „Capucines" pokłada jedyną nadzieję w **Alfredzie Savoir,** który w ubiegłym roku uratował swą „Ósmą żonę Sinobrodego" od bankructwa teatr „Ponitiere". Ale Savoir podobno jest zobligowany gdzieś indziej i dlatego „Capucines" nie odważa się jeszcze rozpocząć sezonu — podobno go wcale nie rozpoczyna. I w ten sposób historyczny teatr, goszczący często Edwarda VII, będzie zlikwidowany. Już dziś pertraktuje o kupno jego jakieś **amerykańskie konsorcjum, które zamierza otworzyć tam kino z filmem dźwiękowym.**

„Bandeville" zamknął się ostatecznie. Na jego miejscu powstaje kino. **„Moulin Rouge"** słynny „Moulin Rouge", najstarszy z lokali rozrywkowych Paryża — **już nie istnieje. W największej tajemnicy został sprzedany w ubiegłym tygodniu na... dźwiękowe kino.** Za sumę ośmiu miljonów sprzedano ostatnio drugi po „Moulin Rouge" lokal rozrywkowy **„Olympia".**

„Olympia" była największym i najbardziej artystycznym teatrem rewjowym Paryża. Posiadała dekoracje, jakich nie znano na świecie. „Olympia" wydała najlepsze i największe tancerki świata. Tam po raz pierwszy pokazano na scenie tango. Tam debiutowały słynna **Izabelita Ruiz, Raquel Meller, Ivonne Georges.**

I oto „Olympia" też nie istnieje. A przed kilku dniami zamknął się również ostatecznie trzeci, największy teatr **„Alhambra".** I tam ma być **kino dźwiękowe.**

A dalej „Femina" i wreszcie, wobec nieogłoszenia o otwarciu sezonu, mówią już ogólnie **o likwidacji teatru Sary Bernhard.**

Co się dzieje w Paryżu? Dlaczego nagle zamknęły się największe teatry? Czemu należy przypisać ten kryzys?

Minister sztuk pięknych, Andre Poncet czyni wszystko, co leży w jego kompetencji, by zapobiec temu niesłychanemu przesileniu — domaga się obniżenia wysokiego podatku teatralnego. Ale nie w tem tkwi źródło kryzysu. Jest to zjawisko niemal niewytłumaczone — dość że **Paryż przestał chodzić do teatru.** A cudzoziemców niema obecnie tylu, by mogli oni zasilić kasy teatralne.

I kadry bezrobotnych artystów w Paryżu wzrosły w roku bieżącym niepomiernie. Mówią, że jedna z wybitnych artystek, przytem olśniewającej urody kobieta, **przyjęła posadę modelki w wielkim salonie mód, że znany komik wstąpił do administracji jednego z pism paryskich, że pierwszy amant operetki paryskiej, kształci się w jednej ze szkół samochodowych, a reżyser teatru „Baudeville" objął stanowisko speakera w radjostacji paryskiej.**

Likwidacja wielkich teatrów stała się faktem dokonanym. Pogodzono się z tem. I aczkolwiek biadają wszyscy i płaczą, już nikt nie myśli o tem, by na gruzach starych teatrów stworzyć nowe. W to wkroczył kapitał amerykański i z wielkim rozmachem przygotowuje i **przerabia lokale na kina dźwiękowe.**

Jest wszakże jedna jedyna instytucja teatralna w Paryżu, której nie zdusi ząb czasu. To „Opera". Ale ten fakt ma swoje wytłumaczenie.

Przed kilku dniami w „Operze" odbyło się przedstawienie, w którem występowała **81-letnia śpiewaczka Lucienne Fugere.** Mimo tak sędziwego wieku głos jej płynął świeżo i silnie, czarując słuchaczów. Ale nie to jedynie było rzeczą niezwykłą. Rzeczą niezwykłą było, iż w trzecim rzędzie krzeseł **siedział 92 letni widz, niejaki p. Maurois, najstarszy abonent stałych miejsc w „Operze".**

W roku 1854 prasa doniosła, że znalazł się człowiek, który wykupił **stałe miejsce na cały sezon.** Człowiekiem tym był właśnie Maurois. Od tego czasu, **przez pięćdziesiąt siedem lat, każdego czwartku, na tem samem miejscu siedzi ten sam człowiek.**

W ciągu tych 57 lat świat zmienił się nie do poznania. Powstały nowe narody i upadły państwa. Wojny, wynalazki i rewolucje ukształtowały inaczej oblicze świata. Był Napoleon III, Bismark, paryska komuna. Stworzono samochody, lokomotywy, aeroplany, wynaleziono radjo — **a w gmachu „Opery", co czwartek, przez przeszło pół wieku siedział człowiek, z uwagą, po raz niewiadomo który, słuchający śpiewu doskonale znanych mu arji.**

Podobnych p. Maurois **jest wielu,** wielu paryżan starej daty. I dlatego Opera stoi niewzruszenie. Ale gdy stare pokolenie wymrze?

Andrzej S.

Niema dziś starców!

Ludzkość odmłodziła się bez pomocy Steinacha i Woronowa

30-letni mężczyzna jest młokosem, a 60-letni pełnym werwy gentlemanem.

Nie rozumiem doprawdy, do czego prowadzą skrzętne prace profesorów Steinacha i Woronowa, którzv za wszelką cenę postanowili odmłodzić ludzi. Jest to, mojem zdaniem zupełnie zbyteczne, albowiem **wszyscy ludzie, których się obecnie spotyka na świecie, są w istocie młodzi, bardzo młodzi.**

Jeśli zdarza się spotykać ludzi starych w specjalnem znaczeniu tego słowa, są to pozostałości z minionvch czasów, wyjątki, z któremi nie można się liczyć, Spotyka się ich przytem tak rzadko, że powinni być oni otoczeni specjalną opieką, jako przedmioty pamiątkowe i muzealne zabytki.

Wszyscy pozostali ludzie, w wieku od lat dziesięciu do osiemdziesięciu, są bezsprzecznie młodzi. Zmienił sie świat nie do poznania i zmieniła się też natura ludzka. Starość została zniesiona i przestała być celem życia do której każdy dążył, myśląc o spokoju i dobrobycie „na stare lata".

Za naszych dziecinnych czasów istnieli jeszcze ludzie starzy. Byli to przeważnie brodaci mężczyźni z długiemi fajkami, ponuremi poglądami na świat, głęboką pogardą dla głupiej miłości. Wiecznie łający kogoś, wiecznie brużdżący, **uważali się za arcymedrców i znawców życia** Mając lat czterdzieści, uważali się już za bardzo dojrzałych, a po skończeniu pięćdziesięciu, przekonani byli, że przekroczyli już Rubikon życia i wstąpili w okres **sędziwego wieku i spokojnej starości.**

Może dlatego, ideałem dwudziestolatków było zapuszczenie wasów i brody oraz utrzymanie melancholijnej powagi. Młodzieńcy **wstydzili sie swej młodości,** jakgdyby to było słabością czy wadą i zawsze dodawali lat. Ledwie stawali się pełnoletni, a okres ten był obchodzony ze szczególną uroczystością przez młodzież, a już poczynali przechwalać się swem doświadczeniem życiowem i mówili o wielu rzeczach z goryczą „starszego pana", który już dawno ma poza sobą wszelkie głupie złudzenia.

A dziś? Proszę spojrzeć na dzisiejszych pięćdziesięciolatków. Sa to roztrzepańcy w porównaniu z dawniejszymi trzydziestoletnimi mężczyznami. Ich różowe oblicza są zawsze świeżo wygolone i gładkie jak grzbiet dziecka. Z przyjemnością obnoszą te swoje oblicza na spacery, tańczą, flirtuja, prowadzą auto. Jeśli się chce takiemu człowiekowi pochlebić to — całkiem odwrotnie — nazwać go trzeba **„młodym panem" i udawać, że się go bierze za jego własnego wnuka**

Jest on doprawdy młody! A odmłodzenia tego nie zawdzięcza żadnemu Woronowi czy Steinachowi. Jest to poprostu **sprawa poglądu na życie.**

Ludzie są młodzi, ponieważ przestali robić z siebie starców.

Zastanawiają się niektórzv, jak nazwać wiek dwudziesty. Wiekiem samochodów czy wiekiem radja? A ja uważam, że powinno się go nazwać **wiekiem młodych.** Ogólne odmłodzenie jest największą zmianą, jaką można stwierdzić przy porównaniu czasu obecnego z wiekie ubiegłym.

I przedewszystkiem zmiana ta spowodowała, że usposobienie i humor ludzi się zmieniły. Wszyscy, o ile nie rozmawiają o polityce i kiepskich czasach, są o wiele weselsi niż dawniej. Zdaje się nawet, że są **zdrowsi**

Czasami zdarza się, że taki sześćdziesięcioletni młodzieniec umrze. Dziwią się wówczas wszyscy, kiwaja głowami.

— Umarł? Rzeczywiście? — pytają. — Doskonale się trzymał, był jeszcze młody i rzeźki. Stanowczo zgon nastąpił przedwcześnie.

Niema już bowiem weteranów życia, niema mężów osiwiałych w ciężkich walkach życiowych (zdolny frvzier dba już o to w należytym stopniu), niema już prawie wcale czcigodnych starców, natomiast istnieją **czcigodni młodzieńcy, którzy mając lat siedemdziesiat pięć, przeskakują jeszcze przez rowy, graja w tennisa i uprawiaja boks.**

Młodzieńcy ci różnią sie od swych towarzyszów — młodzieńców wiekiem, tylko tem, że nie chwalą się swoją młodością. Niczem więcej. Ale jest to zresztą zrozumiałe. Ostatecznie człowiek przyzwyczaja się do swojej wiecznej młodości i przestaje się tem pysznić.

Gdyby miało się urodzić obecnie pokolenie, które zapragnęłoby za wszelką cenę nadać swiatu nowe oblicze, musiałoby to być pokolenie starych. Na widowni musieliby ukazać się trzydziestoletni starcy z brodami, idacy wolnym krokiem i naogół skłonność do siedzącego trybu życia. Musieliby z naganą w oczach patrzeć na dzisiejszych młodzieńców z przypruszonemi siwizną włosami na skroniach i ze zgrozą przyglądać się, jak ci tańczą charlestona.

Zdaje się jednak, że takie pokolenie się nie narodzi. Świat nie ma zamiaru ponownie się zestarzeć. Ten brzydki zwyczaj przeżył się już na całej linji. I nie trzeba do tego Steinacha ani Woronowa. Fakt ten stał się sam przez się i już się nie odmieni.

Karol Capek.

Ona nie chce być szlachcianką

Zona lorda Passfield chce zostać zwykłą panną Webb.

Kobieta odrzuciła wysoki tytuł szlachecki, do którego tęsknią tysiace i miljony ludzi. Nie chciała zostać lady, aczkolwiek jej mąż, z którym pracowała ona wspólnie od 30 lat, zgadzajac się z nim pod każdym względem, został lordem i parem Anglji.

I to wystarczyło, by opinia angielska, która nie dziwi się niczemu, a przynajmniej nie okazuje swego zdumienia, o niczem innem nie mówiła od szeregu tygodni.

Bo to pierwszy wypadek, jaki zaszedł w historji parlamentu angielskiego. Sidney **Webb został lordem, wizytówki swe upiększył koroną, a żona jego, która mu tego wcale za złe nie wzięła, oświadczyła krótko:**

— **Nie! Ja zostanę zwykła panią Webb .**

Gdy Beatrice Webb nazvwała się jeszcze Potter i miała 20 lat, często rozmawiała z Herbertem Spencerem, który był serdecznym przyjacielem jej ojca, bogatego człowieka i człowieka t. zw. „towarzystwa". Te rozmowy nie pozostały bez śladu i w kilka lat później panna Potter zaczęła pracować w instytucjach społecznych.

Tam poznała swego obecnego męża **Sidney Webba,** o rok młodszego od niej, wybitnego działacza socjalistycznego i twórcę klasowych związków zawodowych w Londynie. Pobrali się i odtąd wspólnie pracowali w szeregach Labour - Party.

I oto w Anglji odbyły sie wybory. Sidney Webr został ministrem kolonij w gabinecie Mac Donalda. I miał wejść do izby lordów, ponieważ był tam zbyt słabo reprezentowany. Socjalista w izbie lordów — to trochę paradoksalne. Ale Anglja znosi podobne paradoksy bardzo łatwo. Znosi, że syn konserwatywny Baldwina jest członkiem najbardziej lewego skrzydła labourzystów, skrzydła niemal komunizujacego, że rodzony brat królewskiego sekretarza sir Pousoby jest aktywnym socjalistą. Ale teraz najstarszy i pierwszv wódz socjalizmu miał się zdecydować, **czy zostać lordem, parem Anglii.**

Tytuł tak bardzo nie harmonizował z jego przeszłością. Ale uczynił to, ponieważ było konieczne, a że miał mały dworek w hrabstwie Southampton, który nazywał się Passfield, twórca klasowych związków zawodowych został **lordem Passfield of Passfield Corner.**

A jego żona powiedziała: **Nie!**

Mąż mój musiał, ale ona nie chce. Po tylu latach pracy dla ludu, miałaby ukoronować swe karty wizytowe i pójść na dwór królewski, jako lady?

— Lady Passfield? Któż to jest? Ach racja, to żona jednego z naszych ministrów—labourzystów. To sa dzielni ludzie, mimo, że socjaliści i bez obawy można ich było przyjąć do wyższego towarzystwa.

Otóż co mówić będą o niej starzy, dumni szlachcice angielscy. Nie odsuną się od niej lordowie i ladies, ale łaskę jej uczynią, że ją przyjmą do siebie.

I dlatego odrzuciła ona zdecydowanie wysoki zaszczyt. Nie chciała być lady Passfield — pozostała **Beatrycza Webb.** Nie chciała wejść do towarzystwa do którego ją serdecznie zapraszano — wolała z tem towarzystwem walczyć. I do końca życia ta wybitnie wykształcona, inteligentna kobieta pozostanie Beatryczą Webb, szara bojowniczką o lepsze jutro proletarjatu.

Emil Ludwig.

W. AZOW.

Listy do prof. Steinacha.

I.

Wielmożny panie profesorze! Jestem człowiekiem obarczonym rodziną. Mam żonę i troje dzieci. Przez całe życie harowałem, by zebrać kilka tysięcy dolarów, które wpakowałem obecnie w pewien interes. To przedsięwzięcie ma mi zabezpieczyć moją starość i stanowi źródło, skąd zamierzam czerpać środki na kształcenie moich dzieci i posag dla mojej starszej córki. Wynalazłem doskonały proszek dla amatorów wędkarstwa pod nazwą „Rybolin", który należy w małej ilości wsypać do rzeki, a natychmiast ryby zaczynają się zbierać gromadami. Interes mój dopiero zaczął dawać jakieś rezultaty. Głupcy dopiero ruszyli się z miejsca. I pan, panie profesorze, chce teraz zamienić głupców na ludzi mądrych? Co się stanie z moim „Rybolinem", z moją starością i z posagiem dla mej córki?

Panie profesorze, **przecież** pan jest człowiekiem mądrym, więc dlaczego pan chce unieszczęśliwiać ludzi mądrych, zarabiających na kawałek chleba dzięki głupocie ich bliźnich

Z treścią mego listu zgadza się całkowicie moja teściowa, znakomita chiromantka egipska, doskonała znawczyni czarnej i białej magji. Dzięki swemu procederowi zarabia około 5.000 miesięcznie. Czy chc; pan, aby obecnie poszła z torbami na ulicę? A czy pan profesor pomyślał o tych wszystkich mędrcach, reklamujących pigułki odtłuszczające, pasy elektryczne i t. p. Wszak oni żyją i pozwalają również żyć innym! Czy chce pan ich pozbawić klijenteli? Zanim zabierze się pan do zamiany głupców na mędrców, zastanów się pan, panie profesorze, nad tem, jaki to wywoła przewrót ekonomiczny na całym świecie.

Podpis: **nieczytelny.**

II.

Wielmożny panie profesorze! Mam dla pana konkretną propozycję.

Jak słyszałem, chce pan zająć się zamianą wszystkich idjotów na ludzi **mądrych.** Rozważmy ten projekt z **punktu** widzenia handlowego. Ile **zysku** może panu dać to **przedsięwzięcie?** Przeprowadziłem dokładną **kalkulację.** Doszedłem do **wniosku,** że pracując około 8 **godzin** dziennie, w zaopatrzonym we wszystkie aparaty ambulatorjum i **przy** pomocy całej świty asystentów **zdoła** pan przekabacić około 50 idjotów. W ciągu roku, nie licząc **niedziel i świąt, wyniesie to około 30.000** głupców. **Licząc, że każdy zapłaci** panu najwyżej 25 dolarów i odejmując 30 proc. pańskiego dochodu na amortyzację aparatów, otrzymamy sumę pańskich zarobków, wynoszącą 50.000 dolarów. Nie uniknie pan **przy tem wielu nie**przyjemności. Jakiś dureń uzna, że wszczepił mu pan za mało mądrości i zażąda od pana pieniędzy z powrotem, co w oczach sądu będzie już dostatecznym dowodem, że jest on durniem.

Poco to panu, panie profesorze? Zamknij pan swe ambulatorjum, zostaw pan w spokoju durniów, żyj pan sobie nadal spokojnie, a ja obowiązuję się panu zapłacić rocznie 100.000 dolarów odstępnego. Jeśli zażąda pan zebezpieczenia, dam panu gwarancję mego banku. Nie jest to filantropja z mojej strony. Warto mi płacić panu 100.000 dolarów rocznie, albowiem, jeśli projekt pański dojdzie do skutku, stracę 5 razy tyle. W tem niema **żadnej tajemnicy. Jestem właścicielem banku.** Obiecuję każdemu 60 **procent** od włożonych **kapitałów i głupcy** składają w mem banku swe oszczędności. Jest to więc proste jak obręcz. Czekam na przychylną odpowiedź.

P. S. W razie otrzymania nieprzychylnej odpowiedzi, będę musiał się zastanowić, czy pan profesor jest rzeczywiście doktorem, czy też **pacjentem.** Przecież **100.000 dolarów nie znajduje się na ulicy!**

Podpis: **nieczytelny.**

III.

Wielmożny panie profesorze! Wątpię, czy nazwisko moje jest panu profesorowi znane. Jestem bowiem rosyjskim literatem, a pan chyba po rosyjsku nie czytuje.

Chce pan zamienić głupców na ludzi mądrych. To jest okropne, panie profesorze! Czytał pan chyba Heinego. Czy pamięta pan, jak poeta radośnie pocierał ręce, patrząc na swych kochanych durniów Pamięta pan, jak pochlebnie wyrażał się o głupcach, swoich chlebodawcach? Pamięta pan jego plany: oto dzięki temu durniowi sprawię sobie futro, a ten oto głupiec zapłaci za mnie komorne.

Jestem w takiej samej sytuacji, **panie** profesorze! Żyję dzięki durniom, a przyznać muszę, że żyję bardzo skromnie. Mam pewnego durnia, który ma mi dostarczyć pieniędzy na opłacenie komornego. Ponadto żona moja musi mieć na zimę cieplejszy płaszcz zeszłoroczne palto zjadły bezczelne mole). W tym celu **przygotowałem** sobie już drugiego durnia.

Nie śmiem prosić **pana** profesora, aby zupełnie zaniechał swego **zamiaru,** choć mówiąc szczerze, mam **wrażenie,** że świat pozbawiony durniów, będzie światem, pozbawionym również **śmiechu.** Lecz to jest pańska sprawa.

Błagam pana tylko o maleńką prolongatę. Niech się pan profesor nie spieszy, zbytnio nie forsuje, niech pan nie mądrzy durniów serjami. Niech pan uzdrawia ich umysł pojedyńczo.

Pozwól mi pan załatwić sprawę komornego i kupna nowego **płaszcza** dla żony! Zaklinam pan w imię **Henryka** Heinego! Odłóż pan wykonanie swych zamiarów choćby na 3 miesiące. Cóż to panu szkodzi?..

W. Azow.

NA RATY od **5** zł. tygodniowo.
Żadnych procentów nie dolicza się!

GARDEROBĘ: DAMSKĄ MĘSKĄ I DZIECINNĄ
Uwaga: Wszelkie artykuły są na miejscu.

JEDWABIE: KOŁDRY, TOWARY I OBUWIE

w wielkim wyborze poleca

P. Czerniłowski
72. — WSCHODNIA — 72.
front, I p. Tel. 71-23

PRACOWNIA Kuśniersko-Krawiecka p. firmą **„L. SUSMANEK“**
19 PIOTRKOWSKA 19
tel. 24-66.

znajduje się pod osobistym kierownictwem dyplomowanego paryskiego majstra H. Susmanka jr, i przyjmuje wszelkie roboty kuśniersko-krawieckie pg. najnowszych modeli z własn. i powierzon. towarów.
CENY KONKURENCYJNE. CENY KONKURENCYJNE

WYTWÓRNIA MEBLI p. f. **D. JAKUBOWICZ**
66 Zachodnia 66 (Piotrkowska 33)

poleca stale na składzie w wielkim wyborze KOMPLETNE URZĄDZENIA oraz pojedyńcze meble i przyjmuje zamówienia na takowe CENY PRZYSTĘPNE. Robota gwarantowana! Najnowsze modele! Warunki dogodne.

BACZNOSC!!! !!! !!! !!!

Picie wody studziennej, nieprzegotowanej, wywołuje często zaburzenia żołądkowe — a nawet epidemje.

Kto więc szanuje zdrowie swoje i swoich bliskich, ten sam pije i zaleca pić innym tylko MINERALNĄ WODĘ STOŁOWĄ WYROBU FABRYKI WÓD MINERALNYCH K. CHADZYŃSKIEGO, Łódź, Kilińskiego 153, tel. 60-23.

MINERALNA WODA STOŁOWA jest najzdrowszym higienicznym napojem.

MINERALNA WODA STOŁOWA swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne wody jak: Narzan, Gieschübler, Borzom itp.

Do wyrobu MINERALNEJ WODY STOŁOWEJ używane są tylko chemicznie czyste surowce.

MINERALNA WODA STOŁOWA znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc MINERALNA WODA STOŁOWA jest niezbędną na każdym stole w każdym domu w Restauracji, Cukierni itp.

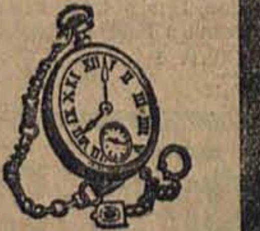
Żądać wszędzie tylko w oplombowanych butelkach.

Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butelek.

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje
A. Karkut Piotrkowska 44 w oficynie.

Fabryka zegarków szwajcarskich
wysyła za zaliczeniem
zegarek z sekundnikiem z dewizką



marki Chronometre za zł. 5.85 (zamiast zł. 28).

Zegarek płaski wyregulowany do minuty, z 10-letn. gwarancją za zł. 5,45 2 szt. 10.30 3 szt. 15.25; w lep. gat. fantazyjny zł 6,85 — Chronometre i 7,50 „CHRONOMETRE PRIMA“ zł. 9.50 i 12.75. Ze świecącym cyferblatem i wskazówkami lub z nowego fr. złota 8,90, 12 i 14.50. Kryty ankier 14.95, 17.50 22.28. Znany, marki „A. MOSER“ z długoletnią gwar. 17.35 19.50, 23.— 25.—. Na rękę z paskiem zł. 9.50, 11.75, 13.— Ze świecącym cyferblatem 15.50 i 17.50 i 19.25. Budziki 10.50, 11.75, 13.—, 15.— i 17.50. Dewizki z n. fr. złota dopłata 1.50, 2.50, 3.—, 5.—.

Adresować:
M. POZNAŃSKI — WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 12/R.
za koszta przesyłki płaci kupujący.

BEZINTERESOWNIE!



Czytelnikom „Republiki“.

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodz. otrzymasz analizę charakt. określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa. Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłosz. i 75 gr. znacz. pocztow. na przesyłkę załącz. Przyjęcia osob. płatne g. 11—7 w.

MUNDURKI i SZYNELE wszelkie oraz KONFEKCJĘ
dla chłopców i dziewcząt w wielkim wyborze poleca
R. KIN, Kilińskiego 44 sklep frontowy.
Uwaga. Zamówienia wykonuje się terminowo. Uwaga

EKRANOFON — 4,

to radjoaparat, o którym marzysz! Daje czysty i silny odbiór całej Europy. Cena aparatu 450 zł.

Uwaga! Przerabiamy stare aparaty na najnowsze typy. Ceny niskie. — Najdogodniejsze warunki.

Demonstracje codziennie od 12—13 i 16—19.
Łódzkie Tow. Radjowe
Piotrkowska 107, w podwórzu.



HOTEL „POLONIA-PALACE“ w ŁODZI.

GRUNTOWNIE ODNOWIONY!
CENA JEDNOLITA: ZŁ. 8.- NA DOBĘ.

STORY KAPY i OBRUSY wykonuje Atelier Przemysłu Artystycznego Piotrkowska 81, telef. 55-99. **HAFTY** aplikacje wszelkie.
Chustki haftowane. — Wyłącznie ręczna robota. — Ceny przystępne.

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Dr. E.
Sonnenberg
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne.
Zielona 8.
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4—6

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66. Bd. Exelmans — Paris — XVI, pod protektoratem Rządu francuskiego

OTWIERA ODDZIAŁ POLSKI

z wykładami w języku polskim według ułatwionej metody nauczania przez korespondencję.

Przyjmujemy zapisy studentów i studentek na następujące wydziały:
1. ELEKTROTECHNICZNY: sekcja A-montera. B-technika. C-inżyniera
2. BUDOWLANY: sekcja D-technika. E-inżyniera.

Dyplom, stosownie do obranej specjalności, wydajemy po ukończeniu studjów
Program i regulamin zapisów wysyłamy bezpłatnie.

FARBUJCIE OBUWIE
i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOLORYT

OSŁABIENIE BLEDNICĘ LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane

Primeros
PREZERWATYWY

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
hirurgja szczęk, jamy ustnej plastyka,
regulacja zębów,
rentgenodiagnostyka
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 27-83.

D. med
S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

BIURALISTKA
młoda, inteligentna z maturalnem wykształceniem, pisząca na maszynie
poszukuje posady.
Łaskawe oferty do adm. „Republiki“ sub. „I. R. 120“

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej
Absolwentki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Odeskiego
Z. SZWALBE
Zielona 17
powróciła z Wiednia.
Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaże Pielęgnacja włosów. Usuwanie łupieżu. Beauté.
Godziny przyjęć 10—2 4—8.

MIESZKANIA
3 wzgl. 4-pokojowego
z wygodami w centrum miasta, w przyzwoitym domu poszukuję. Oferty pod „Czteropokojowe“ do „Republiki“.

MŁODA
inteligentna panna ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie zmieni posadę. Na żądanie przedstawi pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Odpowiedzialna“.

LEKARZ-DENTYSTA
STANISŁAW GELBERG
przeprowadził się
na ul. Zawadzka № 14
ordynuje od 10—2 i 4—7.

Dr. med. J. SZMERŁOWSKI
Akuszer - Ginekolog
Piotrkowska 17, tel. 7-13
Przyjmuje od 5-7 pp.

Jąkanie
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakł. Leczn. dla Jąkałów
S. ŻYŁKIEWICZA
Warszawa, Chłodna 22.
Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Pianina i fortepiany
pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca
SKŁAD PIANIN
H. Finster
Łódź, Zakątna 79
I piętro, front, telefon 68-69.

Dr. med.
BERLIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Gdańska 72, telef. 24-52
przyjmuje od 5½ do 7-ej oraz w Lecznicy Piotrkowska 157 od 4—5

Lekarz-dentysta
L. Prussakowa
powróciła.
Przyjmuje od 10—1 i 3—6 w
Zielona 9, tel 13-60.
Leczenie zębów, jamy ustnej i dziąseł.

LEKARZ - DENTYSTA
E. Szacka
powróciła i PRZEPROWADZIŁA się na ul. Cegielnianą 50, telefon 73-97
Przyjmuje od 3 — 7 wiecz.